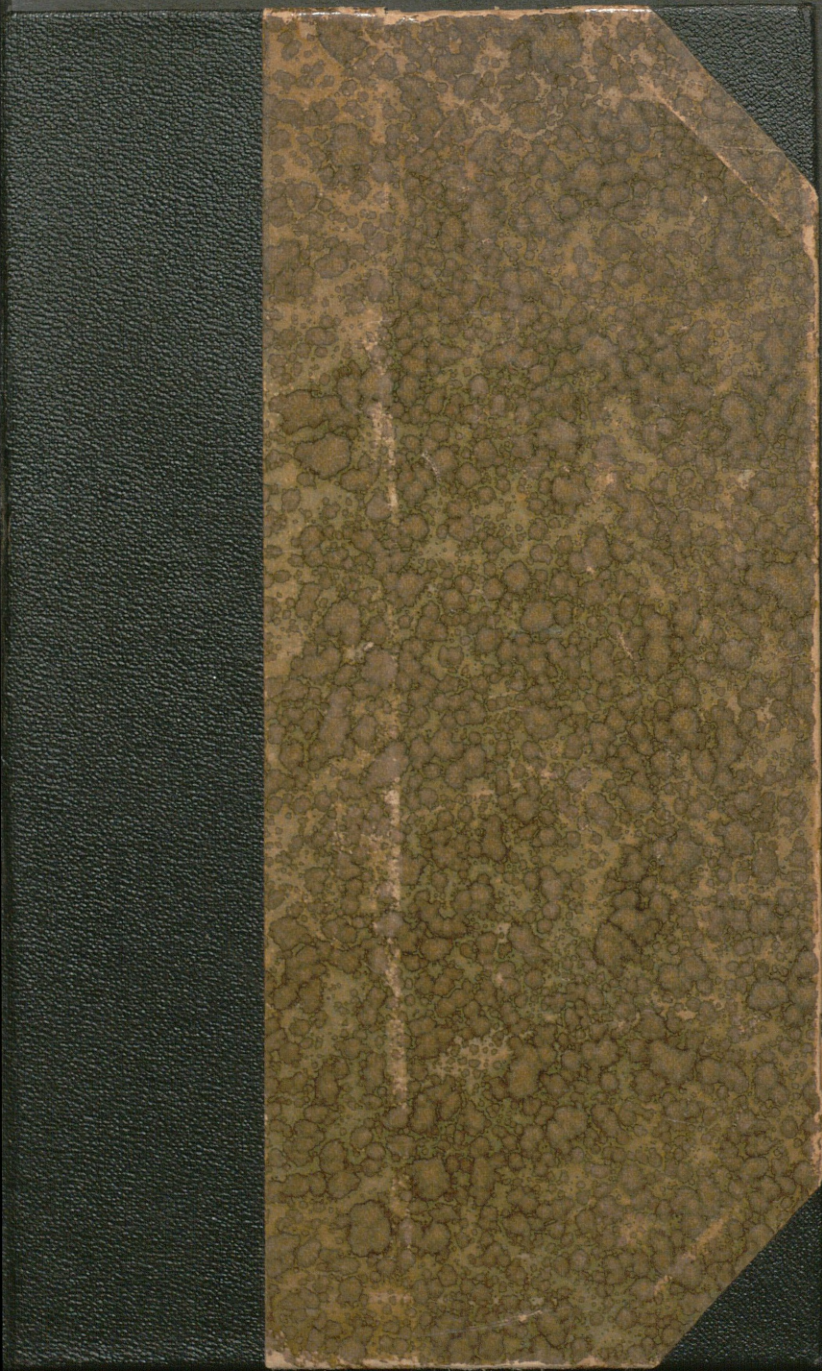
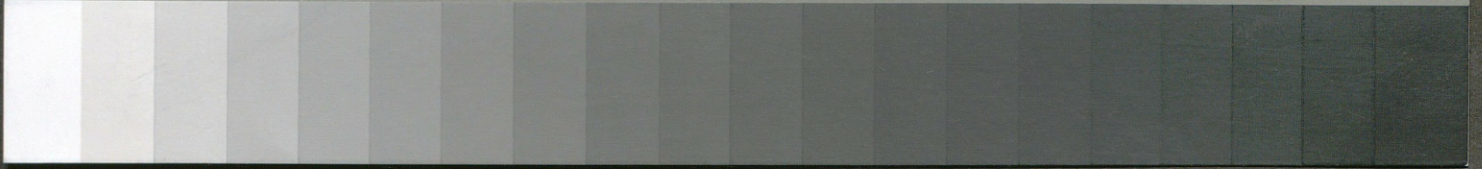




Grey Scale #13



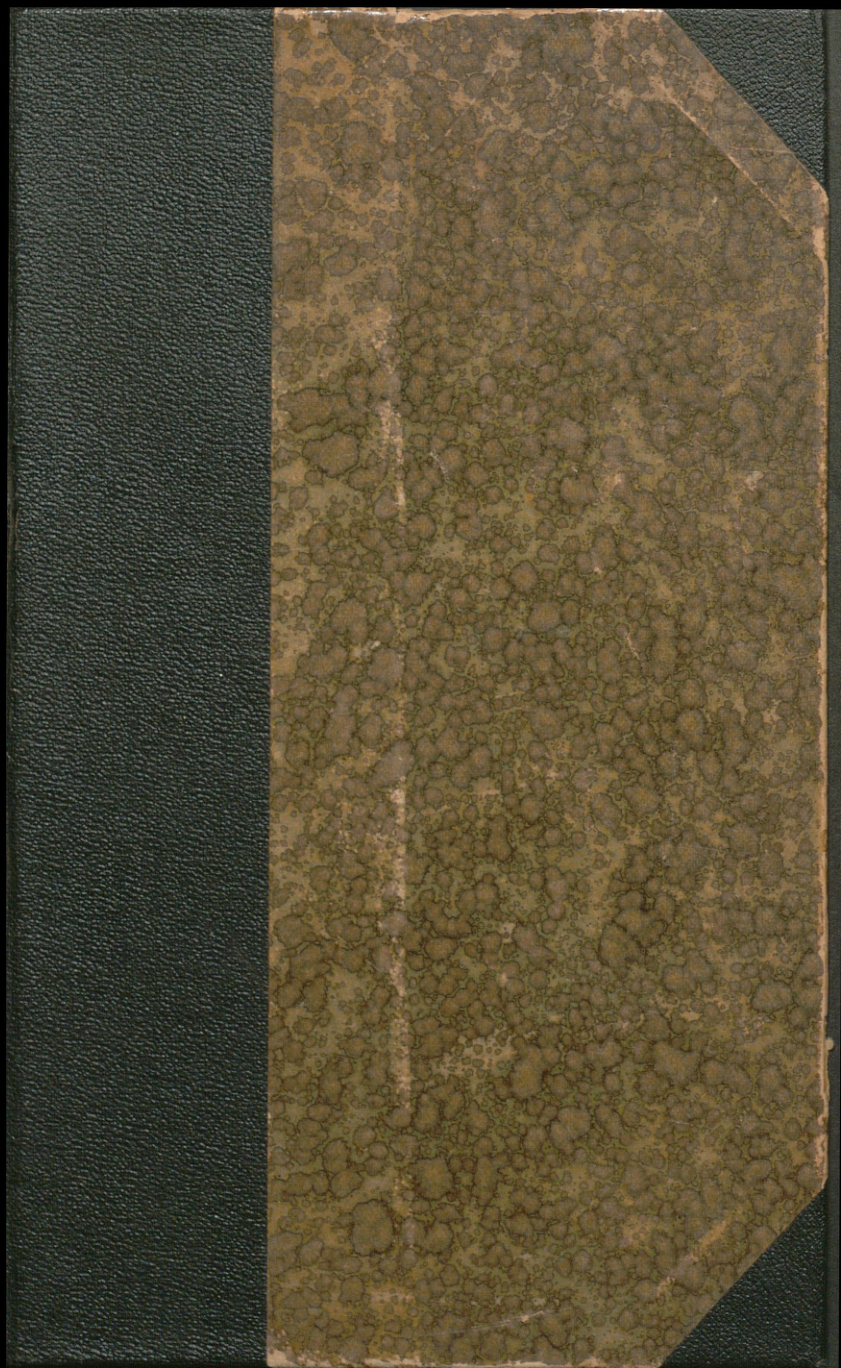
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13





H. Kotłataj.

U W A G I

Ś A D

TERAZNIEYSZEM POŁOŻENIEM TEY CZĘSCI ZIEMI

P O L S K I E Y,

KTÓRĄ

OD POKOJU TYLZYCKIEGO,

ZACZĘTO ZWAĆ

XIESTWEM WARSZAWSKIM.

Nil Desperandum!

W L I P S K U

1 8 0 8.

93(438) 9

10619 | 1

WSTĘP.

Cześć Polski, którą teraz zowią Xięstwem Warszawskiem, jest niepospolitą zagadką w polityce, trudną do rozwiązania, nie tylko dla sąsiadów imieniowi Polskiemu nie przychylnych, ale nawet dla każdego chcącego sądzić bez uprzedzenia o wypadkach politycznych. Kraj tak mały, tak ubogi, a razem nayniewygodniey położony, wydawać się może iednym, iak igrzysko potęgi Wielkiego Zwycięzcy, który zdobywszy tyle prowincyy na przeniewierzonym i niewdzięcznym sprzymierzeńcu, gdy z iednych utworzył poważne Królestwo w Niemczech; gdy drugie przyłączył do stanów w związek Reński wchodzących: tę tylko ziemię rzucił, iak gdyby iabłko niezgody pomiędzy te same mocarstwa, które całą Polskę rozszarpać iiey łupami spokojnie rozdzielić się potrafiły; aby, okazawszy dzielność swego ramienia, doświadczył,

4

ktoby się o nią chciał pokusić, lub ktoby ze trzech pragnął zasłużyć na ten dar, który ledwie nieprzyniosł śmierci polityczney Domo-
wi Brandeburgskiemu. Drudzy mniemają, że to drobne niemowlę w polityce iest pierwszym rysem wielkich nowego Prawodawcy widoków, które na północy wykonać przedsięwziął, a które iednym tylko naznaczył punktem, jeżeli tak sobie wyobrażać można tę myśl obszerną i w dalsze wypadki buyną. Są, którym się wydaie, że Xięsto Warszawskie, odebrane tylko na czas Królowi Pruskiemu, służyć kiedyś będzie za materyał bardzo wygodny w przyszłych zamianach, gdy przyidzie do ostatecznego urządzenia Federacyi Reńskiej, aby monarchia Pruska wynadgródzoną została za te straty, które ieszcze ponieść może po lewym brzegu Odry. Wszyscy zgoła zatrudniają się domysłami, wszyscy smucą się lub cieszą: sam tylko NAPOLEON zna rzetelne powody i przyszłe cele, które sobie zamierzył w utworzeniu tego małego Xięstwa w pośród tak ogromnych mocarstw.

Cożkolwiek bądź: Xięstwo Warszawskie, tak iak iest, a nawet uważane w swem z Saxonią złączeniu, ostać się nigdy nie może. Jego więc przeznaczeniem bydź musi, albo przyłączenie do iakiego innego mocarstwa, albo wskreszenie na nowo Polski i przywrocenie iey do dawnego politycznego bytu.) Abyśmy tę myśl lepiej pojęli, i przez iey rozbiór ła-

twiey przystąpić mogli do zamierzonych uwag, pozwolemy sobie krótko przypomnieć wszystkie wypadki, które zaszły od ostatniego podziału Polski aż do zawarcia pokoju w Tylży.

Wiadomo jest całej Europie, bo w iey oczach dokonana się ta nieprawość, że ziemia Polska rozdzieloną została między trzech iey posiadów. Część, która się dostała pod panowanie Austrii, wzięła imię Galicyi wschodniej i zachodniej (1); ta, którą Rosya zagarnęła, idzie pod nazwiskiem białey i czerwoney Rosyi, Litwy, Kurlandyi i części Inflant (2); nareszcie ta, która się dostała pod

(1) *Kraj, który się nazywa teraz wschodnią i zachodnią Galicyą, jest Mało-Polską właściwie tak zwaną, albo Polską wyższą. Składa się najprzód z Województwa Krakowskiego; powtóre: z Xięstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego; potrzenie: z Województwa Sandomirskiego; poczwarte: z Województwa Ruskiego; piąte: z Województwa Bełskiego; szóste: z Województwa Lubelskiego; siódme: z wielkiej części Województwa Podlaskiego; ósme: z małych części Województwa Wołyńskiego i Podolskiego; podziwiat: z połowy prawie Województwa Mazowieckiego, które należało niegdyś do Prowincyi Wielko-Polskiej.*

(2) *Kraje, które Rosya na Polszcze zyskała, składa się z większej połowy Prowincyi Mało-*

panowanie Domu Brandeburskiego, zwała się Prusią zachodnią i południową (3). Tym sposobem, za zmianą nazwisk, imię nawet Polski wymazane zostało z karty Europy.

Chociaż podział tego ogromnego kraju był pierwszym hasłem do nadzwyczajnych w całej Europie odmian, zdawał się, wszelako być spokojnie przyjętym od wszystkich mocarstw. Anglia, troskliwa jedynie o swe panowanie nad morzem, mało ważyła tę wielką niesprawiedliwość popełnioną na stałym lądzie, przestając na politycznych związkach z trzema rzecz-

Polskiej: iakoto, z Województw: Wołyńskiego, Podolskiego, Bracławskiego i Kijowskiego; z całego Xięstwa Litewskiego: iako to: z Województwa Brzeskiego Litewskiego, Mińskiego, Nowogrodzkiego, Wilińskiego, Trockiego, Xięstwa Zmudzkiego, z Województwa Połockiego, Witebskiego, Mścisławskiego, z Xięstwa Kurlandyi i Semigalii; tudzież z części Inflant, po prawym brzegu Dźwiny leżących.

- (3) Król Pruski wziął od Polski Województwa: Poznańskie, Kaliskie, Gnieźnieńskie, Sierackie, Rawskie, Płockie, z Ziemią Dobrzyńską i Michałowską, Brzeskie Kujawskie, Inowrocławskie, Chełmińskie, Malborską, Pomorskie, Xięstwo Warmińskie, połowę Województwa Mazowieckiego, połowę Podlaskiego, znaczną część Województwa Krakowskiego i Xięstwo Siewierskie, część Województwa Trockiego i Zmudzi.

7

nemi mocarstwami, które zapewniały iey wpływ do interesów Europy, a nie zmieniały w niczem związków handlowych; bo one pozostały w takim stanie, w jakim się znajdowały po roku 1773. Francya zdawała się byź iedynie troskliwą, aby naruszona waga polityczna przez rozszarpanie Polski, mogła byź przywroconą zrówna dla niey korzyścią, zagarnięciem przyległych iey prowincyi w Niemczech i we Włoszech. Inne mocarstwa, iako niezdolne oprzeć się tak nadzwyczajnym wypadkom, zamilkły na widok powszechnego zgorzenia, oczekując wśród boiaźni niepewnego dla siebie losu, a Król Pruski choć się zbliżał do potęgi pierwszych mocarstw, znając atoli swoją niższość w stosunku do Austrii i Rosyi, które, pod ów czas złączyły się były z Anglią, nie widział w tym razie innego dla siebie bezpieczeństwa, iak pojednać się z Francją, i torować sobie drogę do dalszych na Rzeszy Niemieckiey zysków. Tak ostrożny gabinetu Berlińskiego postępek zaspokajał troskiwość Francyi, która nie mając więcey do pokonania na stałym lądzie prócz Austrii, zdawała się byź dobrze zasłonioną od Rosyi przez potęgę Monarchii Pruskiej, zwłaszcza powiększoną nowem Polski rozszarpaniem. Przestano więc mówić o podziale tego nieszczęśliwego narodu przeszło od lat 14; a każdy w szczególności gabinet zatrudniał się iedynie około utrzymania wagi polityczney, tego to uroionego ukła-

du, który na pozór wszyscy utrzymać pragnęli względem innych, będąc zawsze gotowemi naruszyć go, ileby do tego nastreczyła się sposobność: bo któryż z panujących nie myślał o tem iedynie, aby mógł wygórować nad innych? (4)

(4) Gdy przychodzi stosować skutki do przyczyn, na których w dawnym polityki układzie tak wiele rachowano: żaden wyraz tej umiejętności nie okazuje się tyle czczym, ile owa waga polityczna, do której powszechnie odwoływali się wszyscy, lecz z której każdy sztydził, gdy się tego sprzeciwiała zamiarom: zawsze moc i szczęście stanowiły o losie mocarstw. Kiedy Austria zawarła raz pierwszy alians z Francją, postanowiła zaraz użyć tej nowej siły na zniszczenie Domu Brandeburskiego: zaczęto więc rozglądać, że nowo powstałe na Północy Królestwo Pruskie psuło wagę polityczną. To mniemane niebezpieczeństwo powtarzało się iak echo w Wersalu, w Peterzburgu, w Sztokholmie, w Dreźnie, po wszystkich Dworach Rzeszy Niemieckiej, a nawet stało się hasłem do zrobienia koalicji przeciw Fryderykowi II. Łudzono Saxonią nadzieją dziedzicznej korony Polakiej, okazywano fałszywą chęć dzwignia z nierządu Polski; lecz mocarstwa, które ztawady się pomagać temu wielkiemu projektowi, prędko się go wzięły. Niestychanie wielka koalicya, okazała się być szarlataństwem politycznym: Austria, która sobie z niej tak wiele obiecywała, sama iedna musiała dzwignąć się

Lubo Francya, w czasie swej anarchii, a nawet po przywróceniu doskonałego rządu, zdawała się być w tém uprzedzeniu, że potęga Pruska skutecznie zastąpi tę czczość w po-

zar tak niepożyteczney wojny. Dom Saski stał się ofiarą swego zauszania w tak potężnych mocarstwach; a Polska została, jak dawniej, pogrążoną w swej anarchii. — Po skończoney siedmioletney wojnie, przekonano się przeciwie, że Królestwo Pruskie potrzebne jest do wagi polityczney. Gabinet Wersalski pierwszy na tę dosłowność inaugorował Fryderyka II. a Rossya robiła z nim odtąd wspólną sprawę. Od tego momentu wypadło uważać Polskę, za niezdatną do utrzymania tej rangi między mocarstwami, iaką z honorem zastępowała aż do końca Siedmiastego wieku. Ale Polska była zbyt wielka, żeby od razu zaginąć mogła, a sąsiadzi nie byli dość śmiaćmi, żeby iey zadać śmierć polityczną za pierwszym dogodzeniem swej chciwości; trzeba więc było tę haniebną robotę na dwie osobne podzielić: zbrodnię na złodzieystwo i na zaboystwo. Ze Rossya i Prussy zgodziły się na wykonanie tego projektu, nie ma się czemu dziwić; lecz że Austrya, (która nie dawno krzyczała na całą Europę, iż powstająca Monarchia Pruska, psuła wogół polityczną), zasmakowała w tym samym projekcie, to jest największą satyrą na logikę iey Ministrów, i na ową ortodoxyą polityczną, którą się pospolicie chlubi gabinet Wiedeński. Wszakże, lubo Rossya i Prussy przysposo-

lityce, która się okazała po zniszczeniu narodu Polskiego, i lubo mniemać mogła, iż lepiej dla iey na północy związków wypaść powinno, aby została w przyjaźni z Monarchią,

biły Polskę do tak okropnego wypadku, przecież dekret iey podziału podpisany został w Wiedniu. Należało tylko obrac moment stosowny do tego rozboju. Francya zdobyła pod ów czas Korsykę, krzyknęło więc, iż taki postępek naruszał wagę polityczną; lecz ponieważ trudno było przeszkodzić Francyi w iey zdobyczy: przeto dla zrównania tey wagi, każde sąsiedzkie Polki mocarstwo wzięło sobie tyle z iey krajów, ile się któremu podobało: a Europa z obojętnością patrzyła na tę gorszącą scenę, iak gdyby waga polityczna mocarstw była tylko rękotnią bezpieczeństwa Francyi i sąsiadów Polki. — Kiedy nowe okoliczności postużyły, że Polska znalazła moment sposobny podźwignąć się z anarchii i pokazać całej Europie, iż iey polityczna choroba była podobną do ulęczenia, choć o tem po siedmiolatej wojnie przeciwnie sądzono: Xiążę Kaunitz zaczął wołać na wszystkie gabinety: że Konstytucya 3go Maia 1791. roku, psuła wagę polityczną, i publicznie utomaczył, że niepodobna jest utrzymać tę wagę między mocarstwami, iak prędko Polska wyszła z swego nierządu. Osobliwsza logika! więc Polska, ani w stanie anarchii, ani w stanie poprawionego rządu, nie mogła być stosowną do układu dawney polityki! Inni sąsiedzi nie przestali krzyzcć: że Kon-

którą Fryderyk II. podniósł do tak wysokiego znaczenia, niż pafsować się na próżno z trzema mocarstwami o wskrzeszenie niezrządneho i do reszty zgubionego narodu; poy-

sztuczycya, którą sobie Polska dała, jest prawdziwym Jakobinizmem; a zatem wypadło wprzód zniszczyć ten nieszczęśliwy naród, nimby się wzięto do ratunku Francyi: zgodzona się na tak cnotliwą robotę, a Polska wymazana została z karty Europy. Otoż to takie były skutki owej wagi polityczney! Iey zasady do wszystkiego służyły. Podzieleno Polskę w roku 1773, bo dla swego niezrządu nie była pomocną w wadze polityczney, zniszczono aż do szczętu iey imię w roku 1795, bo iey konstytucya sprzeciwiała się wadze polityczney. I do jakichże robot nieprawości nie służył ten oklepany argument? — Wszelako podział Polski można by dobrze przyrównać do smaczney, lecz bardzo niestrawney potrawy. Sąsiedzi pożyli ją z apetytem, ale iey dotąd strawić nie mogą, i długo podobno dokuczać im będzie ta polityczna indygestya. Traktat w Campo Formio nayiasniej tego dowiodł: Austrya musiała oddać, co tylko miała w Niderlandach i we Włoszech, żeby tey niestrawności użyć, Rzesza Niemiecka musiała odstąpić wszystkich swych posesyay za Renem: bo znnowu wymagała tey owa waga polityczna, aby Francya uzyskała z procentem tyle, ile zyskali sąsiedzi Polski na iey podziale. Był to tylko początek tey kuracyi: lecz ponieważ Austrya nie mogła się powściągnąć od tak szkodliwe-

nowała wszelako, iż gabinet Berliński, tak przez swe moralne zasady, osobne od wszyst-

go apetytu, przeto wypadło ją dłużej leczyć. Polska podzieloną została dla tego, że raz nie pomagała, drugi raz nie dogadzała władze polityczney; Wenecyą podzielono iedynie, dla dobrego apetytu Austrii. Otóż znowu przyczyna do indygestyi. Prusy zadowolę się bydź na pozor strawniejszego żołądka; wszelako zbyt ni apetyt, okazany przy podziale poseszyi duchownych w Niemczech, nie wyszedł im na zdrowie. Austriya nie mogła się moczey wyleczyć z swey niestrawności, póki nie straciła do reszty, co za Wenecyanach zyskała, póki nie zrzekła się cienia nawet wpływu do Rzeszy Niemieckiey. Dzisieyszy zaś Fryde-ryk Wilhelm III. którego poprzednicy przyłożyli się naydzielniey do podziału Polski, a w Niemczech naywiększe na indemnizacyi popełnili obżarstwo, oddać musiał ten niestrawny pokarm. Nie będziemy odnosić do tego podobieństwa innych w Europie wypadków, widząc zwłaszcza, że systema wagi polityczney, już zupełnie upada. Gdy iednak apetyt podziału krajów trwa ieszcze dotąd; nie śmiemy zaręczyć, iżeli nowa polityka nie ma już gotowego do zadania emetyku, który może znagli innych nawet sąsiadów Polski do wyrzucenia tak niestrawnego pokarmu. Skończymy iedynie przypomnieniem owey bajki: że iak tylko Jowisz obiał na świecie rzędy, Saturn musiał wyrzucić z swych wnętrzności to wszystko, co przez tak długi czas z łakomstwem pożerał.

kich innych, iak przez szczególne stosunki, które zaszły między trzema mocarstwami wchodzącemi do podziału Polski, zasługiwał na podejrliwość i na pilne wglądanie w jego postępy. Trzy rzeczony mocarstwa wchodzące w podział Polski, zawarowały sobie nawzajem nowo nabyte posesyje; a to pod warunkami, że choćby ich różniły inne polityczne interesy, miały one być w zupełney zawsze gotowości do wzajemnego ratunku, ilekolwiek wypaśćby mogło iakie niebezpieczeństwo z tego względu dla któreykolwiek bądź kontraktującej strony. Rosya uważała niebezpieczeństwo tego gatunku za niepodobne i próżne; lecz Austria, doświadczywszy tyle razy skutków przewrotności gabinetu Berlińskiego, sądziła za rzecz potrzebną upewnić sobie pomoc Rosyi w tym przynajmniej względzie. Co się iednak tycze gabinetu Berlińskiego, ten łatwo przyjmował wszystkie opisy, iako formy obrzędkowe, które nie miały go w niczem obowiązywać na przyszłość.

Był to prawie nieznanym do owego momentu przykład, widzieć trzy wielkie mocarstwa zmówione razem na rozszarpanie śródkiującego między niemi kraju, których tak wielkie łupy nie tylko nie pokłóciły, ale owszem do iedności i wzajemney pomocy skłoniły; choć wszystkie istotnie różniły się między sobą interesami szczególnymi; choć wszystkie czuły, że zbliżone ku sobie, wy-

stawiały się na niewygodne sąsiedztwo. Tego gatunku zgoda naylepsze dać może wyobrażenie o układzie konającej dziś na stałym łądzie polityki. Nigdy w tej polityce nie szło o utrzymanie prawdziwey równowagi; lecz każde mocarstwo, albo przez własną siłę, albo przez spólną z drugimi zmowę, dążyło iedynie do tego, żeby przez zniszczenie słabszych powiększać swoją potęgę, wygórować nad innych i dawać wszystkim prawa.

Takowe usiłowania pierwszych mocarstw zapowiadały konieczność odmiany dawney polityki, która póty iedynie trwać mogła, póki natręczały się sposoby dzielenia słabszych krajów. Właśnie te widoki były od niejakiego czasu bardzo obszerne, a przykład na Polsce dokonany robił je nierównie podobniejszymi niż kiedykolwiek. Rzesza Niemiecka, zostająca pod tak niewygodną konstytucyą, wydawała się ieszcze łatwieyszą do podziału niż Polska. Francya, wpadwszy w przypadkową anarchią, zaoferowała apetyt Austrii i wyśtawiała iey wiele pomocników do tak śmiałej roboty. Porta Otomańska, wspierana od Francyi przeszła od stu lat, zdawała się zbliżać do swey polityczney śmierci. Ileż to razem projektów niesnuło się po głowach Ministrów Wiedeńskich, Petersburgskich i Berlińskich! lubo z ich nierozważnych układów nikt korzystać nie umiał oprócz Anglii i Francyi.

Rosya, od traktatu Cieszyńskiego stawiając się gwarantką swobód Rzeszy Niemieckiej, osądziła, iż mieszanie się do interesów sobie tak obcych, da iey kiedyś większą sposobność zdobycia ludów Greckich i Słowiańskich, zostających pod ciężkiem iarzmem niewoli Turreckiej; bo ile okazałaby się łatwą na zezwolenie korzyści dla Domów Austryackiego i Brandeburskiego w Niemczech, tyle powolności i pomocy obiecywała sobie na zdobycie krajów Turcyi Europeyskiej. Austrya, uważając się iak panującą nad Rzeszą Niemiecką i Xiążętami Włoskiemi, dogadziąc zamiaróm Rosyi, a widząc Francją pogrążoną w anarchii, wystawiała sobie niewyrachowaną korzyści w Niemczech, we Włoszech, we Francyi i w Turczach nawet. Król Pruski, który dobrze czuł, iż do któreykolwiek przyłączyłby się strony, przeważylby swoją potęgą; rachował sobie, iż korzyści Rosyi lub Austryi nie mogą wziąć swego skutku bez iego zezwolenia i szczególnych dla niego zysków: zatem nie próżno obiecywał sobie, że w każdej podobney robocie rozszerzy coraz bardziej swe Państwo tak w Niemczech iak i w Polsce.

Takimi zatrudniały się projektami trzy rzeczone gabinety, nie myśląc, że nie dla siebie, lecz dla Anglii i Francyi pracowały. Ich nienasycona chciwość i nieograniczona duma stała się narzędziem dogodnym dla Ministrów

gabinetu Londyńskiego. Anglia iedna koczy-
 stać uniała z tych nierozważnych układów; a
 Frańcyja, stawszy się godną wydać z pośród
 siebie Wielkiego Człowieka, którego Opa-
 trzność przeznaczyła do uratowania swej oy-
 czyzny i do odmiany dawney polityki w całej
 Europie, potrafiła zniszczyć te układy próżno-
 ści i dumy i obrócić ie na swój pożytek.

Cztery koalicye, ciągle po sobie następu-
 jące, były skutkiem tych uroionych układów;
 w pierwszych trzech oszukana została Austryja
 i drogo przypłacić musiała za nierozwagę swych
 Ministrów; w czwartey upadła potęga Pruska,
 a Rosyja, choć w części poznała swe fałszywe
 rachunki. Na próżno byłoby wyliczać wszyst-
 kie błędy i wzajemne zdrady tych gabinetów,
 zwłaszcza gdy to pismo nie jest poświęcone
 krytyce, ale tylko uwagom, cale od podob-
 nego zamiaru osobnym. Mówiemy o rzeczach
 zbyt świeżych, aby ie potrzeba było popie-
 rać świadectwami historycznymi: dość więc
 będzie przytoczyć te zdarzenia, które wypa-
 dały z potrzeby podziału Polski, lub zmierza-
 ły do podziału innych krajów.

Pierwsza koalicya zaczęła się pod hasłem
 ratowania nieszczęśliwego Ludwika XVI. i za-
 pobieżenia nowym moralności zasadom, które
 wzburzyły lud Francuzki i groziły innym Euro-
 py krajom zarazą zbyt niebezpieczną. Na głos
 tak ważnych powodów garnęły się wielkie i ma-
 łe mocarstwa, iedne dobrowolnie, drugie zna-

glone. Był to przypadek podobny do owego, gdy ludzie iedney osady gromadzą się razem na widok wszczętego pożaru, aby go iak naysprzedzey ugasić: tak dalece, że nie można liczyć iednego przynajmniey Państwa, któreby nie należało do tey powszechney roboty. Francya, rozdzierana wewnątrz partyami, otoczona została na około otwartemi nieprzyjaciółmi na lądzie i na morzu. Fryderyk Wilhelm II. otworzył tę nową scenę, a Xiążę Brunświcki stanął na czele woysk sprzymierzonych, ogłosiwszy manifestem ich zamiary (5). Takie były powody do powszechney wojny wszystkich mocarstw przeciw iednemu narodowi; lecz ktoby się dał zmamić tego gatunku gorliwością, tenby nie dostrzegł, co poruszało tylu machinami na tym wielkim kuglarstwu teatrze.

Katarzyna II. i Fryderyk Wilhelm II. zachęcali wszystkich do koalicyi, aby zrećnicy i łatwiey mogli podzielić Polskę. Austrya wciągnięta została do tey roboty, aby nie równy podział krajów Polskich (6) wynadgrodzić so-

(5) Roku 1792.

(6) Podzieliwszy Polskę na pięć równych części; zdaie się, że Rosya wzięta z nich trzy, Austrya iedną, a Dom Brandeburski iedną; nie wdając się w uwagi nad różnicą ludności, lub dobrocią gatunku ziemi. Wszelako Austrya, w porównaniu nawet do Kró-

bie mogła nieograniczonemi zyskami za Renem i we Włoszech. Lecz gdy podział tego nieszczęśliwego kraju przyszedł do skutku; gdy Austria wciągnięta została w wojnę, z której trudno iey było wycofać się: zmieniła się natychmiast scena na tym zwiedniczym teatrze. Rosya, która naybardziej do koalicji zachęcała, nie posłała nad Ren ani jednego żołnierza, owszem zaczęła wojnę z Persją; Król Pruski zrobił pokoy w Bazylei, odstępując nawet swych posesyi za Renem, zapewniając dla siebie wynadgodzenie przez projekt indemnizacyi w Niemczech; Król Hiszpański, postrzegłszy widoczne oszukanie, ratował się

la Pruskiego, mniej na tym podziale zyskała: Monarchia Pruska, posiadłszy brzegi morza Bałtyckiego, stała się panią całego Polski handlu: a tym sposobem do iey pożytku należy, nie tylko to, co zyskała na rozległości ziemi, ale nawet co zyskała na opłacie Galicyi i znaczney części krajów Rosyjskich, które nigdzie nie mogły zbywać swych towarów, iak tylko w Gdańsku, Elblągu, Królewcu i Memlu. Ta różnica zysków przemagająca na stronę Króla Pruskiego, nie pochodziła pewnie z niedopilnowania się Gabinetu Wiedeńskiego; lecz z owey nadziei, którą sobie gabinet rzeczony wystawiał w pokonaniu Francyi, która miała zbogacić Monarchią Austryacką zdobyciem Flandryi Francuzkiem, Alzacyi, i tylu innymi we Włoszech łupami.

przeciw tak zwodniczemu układowi przez osobny z Francją pokoy, a Król Sardyński oddał się na iey dyskrecyę; cała część Niemiec północnych poszła pod protekcyę Króla Pruskiego, przyjmując systema neutralności, do której nawet Król Angielski, iako Elektor Hanowerski, z ochotą przyśląpił, a sama tylko Austria z kilku drobnemi Xiążętami Rzeszy Niemieckiey musiała dźwigać cały ciężar tey wojny.

Gdy pokoy w Campo - Formio ukończył to zdradnicze dzieło, na które Austria przez obłudę sprzymierzonych z nią mocarstw wystawiona została, okazały się dopiero prawdziwe zamiary Rosyi, i Prus: bo cóż może bardziej wyjaśnić całą tę robotę nad iey skutki? Trzeba było, aby gabinet Petersturgski i Berliński miały zupełnie wolne ręce do wykonania podziału Polski: więc musiały zapalać wszystkie inne mocarstwa do koalicyi, aby ie tak ważną zatrudnić robotą; gdy znowu ten podział do skutku przyszedł podług zamiaru dwóch rzeczonych gabinetów: wypadło takie przedsięwzięć kroki, aby Austria przestła na tém, co iey udzielono w Polsce, i nie była w stanie powiększyć sił swoich innemi tępami, iakie iey wystawiano za Renem i we Włoszech: a zatem koalicya musiała upaść i cały ciężar powinien był być zwrócony na samą tylko Austryę. Te wnioski tak są proste i tak widoczne, że ich dowodzić nie potrzeba.

Kiedy W. NAPOLEON, dawszy się już poznać Europie z swego dowcipu przez talenta wojskowe i dyplomatyczne, dyktował pokóy Austryi w Campo Formio; każdy przywiązany do swey oyczyzny Polak musiał stracić nadzieię o iey. powstaniu, widząc, że ten pokóy stawał na zasadach przywrócenia równowagi przez wynadgodzenie dla Francyi za Renem i we Włoszech w równey części, iaką otrzymało każde z trzech mocarstw przez podział Polski: a tem samem podział rzeczony zdawał się być uznany przez samą Francyę za dobry i trwały. Tak wolno było wnosić nieszczęśliwemu Polakowi, który wzywał za sobą i za swą oyczyzną litości zwyciężkiego ludu. Lecz mądrość NAPOLEONA inaczey o tych sądziła wypadkach. Pokóy koniecznie stanąć musiał na takich zasadach: bo choć zwyciężka Francya mogła sobie zatrzymać zdobyte kraie przez prawo wojny, ustanowiwszy zwłascza za maxymę fundamentalną, aby Państwo Francuzkie rościagało się aż po Ren; należało iednak, aby NAPOLEON przy zawarciu pierwszego z Austryą pokoju okazał wszelkie umiarkowanie swojego narodu, aby szanował zasady dawney polityki, aby nadewszystko nie dał powodu ze strony Francyi do skoiarzenia nowej koalicyi mocarstw, które podzieliły Polskę. Może tey potrzeby nie czuli anarchiści Francuzcy, ale ją czuł w całej swoiey mocy NAPOLEON, Francya potrzebowała pokoju, a przynajmniej

iakię w wojnie przerwy, któraby iey dała
 czas urządzić się wewnątrznie i wyjść z anat-
 chii. Francya potrzebowała dochować słowa
 swemu pierwszemu aliantowi Królowi Pruskie-
 mu, i okazać iak umie nadgradzać ofiarowaną
 iey przyiaźń. Król Pruski nie mógł pewnie od-
 stąpić od koalicji, tylko pod warunkiem za-
 bezpieczenia sobie pośsesji w Polsce nabytych
 i wynadgrozdzenia straconych krajów za Renem:
 on odciągnął tyłu Xiążąt Niemieckich od zwią-
 zku i ścisnąwszy płac wojny, obrócił cały
 iey ciężar na Austryę. Trudno więc było znie-
 ważać tak świeży traktat i uchybiać temu
 Królowi, który pierwszy wyciągnął rękę do
 Francji. Zaczem pokóy w Campo Formio nie
 mógł robić żadney o Polsce wzmianki, a na-
 wet musiał bydz korzystny dla Austryi. Je-
 żeli oligarchia Dyrektoryatu nie umiała z nie-
 go korzystać, jeżeli drogi czas poświęciła na
 same niezgody i zupełne dezorganizowanie
 woyska, to nie jest winą NAPOLEONA; ile od
 niego zależało, uczynił on dobrze swej oy-
 czyznie. Ale Dyrektoryat, obawiając się pe-
 wnie iego wielkiego dowcipu, starał się od-
 dalić go od oyczyzny, przenosząc własną bo-
 iaźń na brzegi Egiptu i Syrii.

Ta wyprawa stała się hasłem dla nieprzy-
 iaciół Francji do zrobienia nowej koalicji.
 Trudno było skoiarzyć wszystkie iak pierwey
 mocarstwa: ciężar ten spadł na Rosyę, Au-
 stryę i Anglię. Co tylko rozeszła się pogło-

ska, że NAPOLEON popłynął do Egiptu, zerwał się natychmiast kongres w Rastadt, prawo narodów zgwałcone zostało na osobach posłów Francuzkich i wszystko zapowiadało, że traktakt w Campo Formio zawarty upaść musi. Jeżeli do owego momentu Anglia zdawała się być wciągniętą do pierwszego związku, nie mogła ona uitać długo, że się bez niego nie obejdzie. Wojna pierwsza przyniosła bardzo wielkie korzyści dla Francyi, która zdobyła wszystkie posesye Austryackie i Rzeszy Niemieckiej znajdujące się po lewym brzegu Renu; wydała Statuderowi Hollandyą, z Hiszpanią zawarła alians, we Włoszech zniszczyła Rplą Wenecką i zdobyła Xięstwo Modeny; Papieżowi odebrała Xięstwo Bononii i Ferrary, Królowi Sardyńskiemu Nisę i Sabaudyą, Austryi Lombardyą, a przyłączywszy do swego terytorium Sabaudyą i Nisę, z reszty zdobytych krajów uformowała Rplą, pod nazwiskiem Cyzalskiej, oddawszy Austryi kraje Weneckie leżące za rzeką Adygą i Dalmacyą, przez co przywiązała ją tem ściślej do przestrzegania tak korzystnego traktatu. Wszystkie te wypadki robiły niespokojną Anglią, która najbardziej przenikała, że kiedy Francya wśród anarchii mogła zrobić tak wielki postęp na stałym lądzie, nie się iey sile nie oprze, jeżeli przyjdzie kiedy do ustalenia u siebie dobrego i trwałego rządu; w miarę zaś, iak potrafi rozszerzyć swą potęgę na stałym lądzie,

przyjdzie za czasem do zrównania iey z Angielską nawet na morzu. Aby więc to niebezpieczeństwo oddalić od Anglii, iey Ministrowie zdięli maskę umiarkowania i godności w postępowaniu; a nie wybierając więcey w środkach, zaczęli się chwytac wszystkich bez braku, iakkolwiek wydawać się one mogły nieuczciwe w oczach całej Europy.

Gabinet Wiedeński, kontent, iż się wy dobył z wojny tak niebezpieczney z prawdziwą dla siebie korzyścią, którey w innym zbiegu interesów Europy nie mógł się nigdy spodziewać: bo będąc mocarstwem pierwszej rangi na lądzie, stał się nieobojętnem mocarstwem na morzu, mogącym za czasem grozić Porcie i Rosyi, gabinet mówię Wiedeński zatykał uszy na wszelkie poszepty Anglii; zaczęli iey Ministrowie musieli się chwycić cale nowych środków, a nie mogąc poruszyć Ministerium Wiedeńskiego przeciw Francuzom, starali się poruszyć pospólstwo. W krótkim po sobie czasie zbuntowały się dwa wielkie miasta w sposób do wierzenia trudny; bo kiedy narzekano na niebezpieczeństwo szerzącego się Jakóbinizmu, pospólstwo rzeczzone zdawało się powstawać przeciw niemu i iego rządowym osobom: w Rzymie Generał Francuzki wśród tumultu ludu zabitym został; w Wiedniu znieważono chorągiew Narodu Francuzkiego, którą iego poseł wywiesił przed swym domem: dla czego osobiście i w swey dostojności skrzy-

wdzony, musiał opuścić stolicę Państwa Austriackiego; a chociaż okrywano tajemnicami trzy wypadki zgwałcenia prawa narodów na osobach upoważnionych od rządu Francuzkiego, skutki iednak dowiodły, że one były dokonane przez podłe narzędzia Anglii. (7).

Na próżno dowodzilibyśmy przez długie wyluszczenia wypadki tak świeże, które istotnie nic nie przydadzą do naszych uwag; musimy iednak powiedzieć, że wskutek tych

-
- (7) *Te trzy wypadki tak są okryte nieprzeprzaną zasłoną, iż dotąd nie można z pewnością przekonać się o prawdziwych sprawcach; pewna przynajmniej, że Pius VI, ani jego rząd, nie był winien temu, co się stało w Rzymie. Obacz Histoire philosophique de la revolution de France. T. VIII. pag. 274. ad p. 277. Domyślają się wielu, że w Wiedniu sprawił poruszenie ludu Baron Thugut. Celem tego zamieszania było, aby wszystkiemi sposobami znaglić Franciszka II. do wojny, który ciągle okazywał do niej niechęć. Co do wypadku z posłami, na kongres Rasztadski wyznaczonemi: żadna strona nie wyjaśniła urzędownie tego zdarzenia, choć na to kilka Kommissyi było wyznaczonych: dla czego nie mogąc nic pewnego przytaczyć, ani ze strony Austrii, ani ze strony Margrafa Badenckiego, odsyłamy czytelnika do świadectw urzędowych, które się znajdują w dziele wyżej od nas przywiedzionem Histoire de la revolution de France T. VIII. s p. 392. ad p. 396.*

trzech naynierozważnicyszych zdarzeń następowały dalsze; bardziey ieszcze nierozważne. — Pius VI. iako więzien Dyrektoryatu, poprowadzonym został do Brianson, potem do Valans, a kraie iego przemieniono na Rzeczpospolitą. Król Neapolitański bez naymniejszego rozsądku porwał się pierwszy przeciw Francyi, wystawivszy się na zgubę i zdradivszy układ niedoyrzałej ieszcze koalicji. W samey nawet Francyi zapaliła się na nowo wojna domowa z przyczyny religii na widok nieszczęśliwego Papieża. Dyrektoryat, zatrudniony niespokoynością wewnątrz, skazywał na wygnanie członki rządu wykonawczego i ciała prawodawczego, nie myśląc ani o sile zbrojney i doborze Generałów, ani o potrzebnych zapasach dla woyska. Wszystko zostawało w naywiększym nieładzie: bo kiedyż podobny rząd był zdolny utrzymać w porządku tak wielką machine, tem bardziey uratować zwątpioną rzecz tak wielkiego narodu?

W takim to położeniu Francyi, rozpoczęła się nowa przeciw niej koalicya. Franciszek II. który pragnął szczerze pokoju, widział się bydź zagnalonym ratować swego teścia i upomnieć się o krzywdę nieszczęśliwego Piusa VI. Nowa Rzplta Rzymska następowała wyraźnie na prawa iego Cesarskiey korony, przez którą znał się on bydź w obowiązku ratować interesu Włoskie i swoją własną dostoyność. Anglia więc, mimo naywiększy wstręt do woj-

ny tego Cesarza, potrafiła zrzucić takie jego położenie, że nie tylko wojnę uznał za koniecznie potrzebną, ale nadto sam wzywać musiał inne mocarstwa do powszechnego z sobą związku. W ten czas Ministerjum Angielskie ofiarowało mu gotową z swej strony pomoc; w ten czas potrafiło korzystać z prędkości Pawła I, wystawując wszystkie jego widoki przeciw Porcicę za upadłe, jeżeli Francya potrafi się utrzymać przy Egipcie i zdobyć brzegi Syryi. Nastąpiła więc żądana koalicya, w którą weszły razem Anglia, Rosya, Austrya i Porta; Xiążęta Niemiec, którzy niepoddali się protekcyi Pruskiej, zagnonemi zostali czynić rzecz spólną i wystawić kraie własne na nowe boiowisko wojny, a zatem na nowe spustoszenie i zniszczenie. Austrya niepraktykowanym i naywstydlivszym sposobem oddała pod komendę Generała Rosyjskiego swoje we Włoszech woyska, które tak chwalebnie zaczęły były tę kampanią, i które wydały z łona swego tylu sławnych wodzów. Cała kampania wypadła naysmyślniej dla sprzymierzonych. Admirał Nelson pobił flotę Francuzką pod Abakir; Rosya, złączywszy swą siłę morską z Turecką, odebrała Francyi siedm wysp na morzu Joniskim; woyska Austryackie i Rosyjskie zdobyły Lombardya i Piemont, i zbliżyły się aż do granic Delfinatu; w Niemczech Arcy Xiążę Karol przeszedł za Ren i przeniósł wojnę do Szwaycar: wszystko zgo-

ła rokowało najsmutniejszą dla Francyi przyszłość.

Na odgłos tak krytycznego położenia swej oyczyzny, NAPOLEON rzuca zwycięskie nad Niemem wojsko, stawa na ziemi Francuzkiej, a jego przytomność zmienia całą postać rzeczy. Upada Dyrektoryat, powstaje władza konsularna, wraca rząd silniejszy, NAPOLEON tryumfuje, niszczy koalicję i przywraca Europie pokój; Anglia nawet zawiedziona na swych nadzieiach, i widząc wydarte z rąk swoich dzieło zemsty, które tak długo i tak kosztownie gotowała, zbliża się nareszcie do porozumienia z Francją: pokój powszechny koronuje usiłowania zwycięzcy. Rzeczy na lądzie zostają prawie w tym stanie, iak były ułożone przez traktat w Campo Formio; Austria traci tylko Toskanię: interesy morskie układają się osobno; we Francyi upada nadzieja powrotu do anarchii, zwłaszcza gdy władza konsularna stała się dożywością; a sama tylko Rzesza Niemiecka zagnaną została płacić za błędy sprzymierzonych tylu mocarstw, bo iey los zupełnie był podobny do losu Polski; Austria, a nawet Anglia, przyjmują projekt indemnizacyi, na którym Król Pruski, iako do owego czasu wierny Francyi aliant, najwięcej zyskał.

Gdy upadła powtórna koalicja, i gdy dwa najbliższe Francyi mocarstwa zagnane były zrobić osobne układy pokoju, Austria w Lu-

newillu, Anglia w Amiens: Paweł I. poszedł za ich przykładem, a pokój między Rosyą i Francją zawarty, zbliżył nawet do przyjaźni te wielkie, choć nayodleglejsze od siebie mocarstwa. W ten czas to widoczniey ięszcze zachwiać się musiała nadzieia w każdym dobrym Polaku, aby kiedy mógł oglądać wskrzeszoną swą oycyzną, gdy Francya z trzema mocarstwami, które podzieliły Polskę, zawarła uroczyste traktaty, warując onym ich aktualne possefsye. Wskutek takowych umow zdawało się, iż Legie Polskie nie mogły więcej pozostać w służbie Francuzkiej: iedne oddane Rzpltey Włoskiej, drugie miały się dostać Królowey Etruryi, lub inne wziąć przeznaczenie. Widok tak zasmucający zagnął do rozpacz y wielu cnotliwych Polaków, którzy, purzuciwszy chlubne honory znaki, wrocili pod panowanie swych przywłaścicielów. Większa iednak liczba wśród niepewności przyszłego losu, statecznie dotrwała: nie chcieli oni wrócić na ziemię oyczystą, pokiby iey z rąk NAPOLEONA nie odebrali.

Nie wypada w tem miejscu usprawiedliwiać głębokiey polityki Poskromiciela pierwszych Europy mocarstw. Te same powody, które rządziły iego zdaniem przy zawarciu pokoju w Campo-Formio, powinny były utrzymać się tem bardziey przy zawarciu traktatu w Lunewillu. Nie mógł on odmienić swego zdania, stanąwszy na czele wykonawczego rządu, iakie oka-

zał będąc delegowanym od Dyrektoryatu. Polska, nie mogła powstać, póki tylko gabinet Berliński był wierny swym obowiązkom; bo Monarchia Pruska zastępowała dobrze to miejsce w polityce dawney, które było zawierzone przez podział Polski. Owszem zdawało się być rzeczą potrzebną dla Francyi i dla równowagi na północy, aby Monarchia Pruska przychodziła stopniami coraz do większey siły; dla tego też w proiekcie indemnizacyi Xiążąt Niemieckich przy pomocy Francyi, nawięcey zyskała: tak dalece, że Państwo Pruskie, począwszy od Niemna, dopierało już aż do Renu, wyiawszy drobne przerwy, które za czasem mogły się złączyć do iedności tej Monarchii.

Takie było postępowanie otwarte i szczerre pierwszego konsula; iakie zaś mógł mieć w pogotowiu widoki, które sobie samemu zostawił, na przypadek, gdyby doznał przeniewierzenia w Królu Pruskim, lub gdyby był znaglonym odmienić układ dawney polityki, to nie należy do naszych badań. Widziemy tylko, że nawet w roku 1806, gdy już wypadła potrzeba oddalić Króla Pruskiego od Renu, i podnieść przy granicach Francyi Xięstwo Berg; Monarchia Pruska i tak icszcze dobrze wychodziła w Niemczech przez obcięcie Hannoveru, a nawet rozszerzyłaby się bardzo rozlegle w Polszcze, gdyby gabinet Berliński był wierny przyiętym obowiązkom, i gdyby

był położył nieograniczoną ufność w Cesarzu Francuzów.

Dla czego nie od rzeczy iest przypomnieć tu naywcześnieysze w tey mierze postrzeżenia. Kiedy po ostatniem wysileniu pocziwych przyszło nareszcie do upadku Polski; Polacy, którzy uszli więzów Rosyjskich, Austryackich i Pruskich, przenieśli się do Wenecyi, a pierwsze zwracając myśli ku Francyi, która pod ów czas zostawała w woynie z Austryą i Królem Pruskim, pragnęli wyrozumieć zamiary iey rządu przez zbliżenie się do człowieka pełnego rozsądku i rzetelności, zasiągając od niego rady. Pan Barthelemi, Minister na ów czas Francuzki przy stanach skonfederowaney Helwecyi, dał otwarcie poznać Polakom w rozpaczy pogrążonym, że dla nich nie było pod ów czas innego ratunku, iak oddalić od siebie wstret, który mieli do Króla Pruskiego, i w nim całą położyć ufność. Mowa iego zdawała się bydz niepojętą dla każdego emigranta Polskiego; bo każdy czuł świeżo, że oyczyna iego była zdradzoną przez gabinet Berliński, który swą fałszywą przyiaźnią dobił do reszty exystencyą Polski. Rzetelny iednak poseł Francuzki, nie mógł dać inney rady, zwłaszcza gdy właśnie pod ów czas kończyły się układy z gabinetem Berlińskim, na mocy których stanął pokój w Bazylei. Francya nie lękała się obfudy tego gabinetu, a wystawiała sobie wielkie korzyści z oderwania Króla Pru-

skiego od koalicji; zyskawszy zaś tego nowego przyjaciela, pragnęła go przywiązać do siebie iego własnem interessem: gdyż projekt indemnizacji w Niemczech za stracone possessione Xiążąt za Renem przyjęty został przez Francją, iako robiący dogodność Królowi Pruskiemu w zaokrągleniu i rozszerzeniu iego krajów.

Pierwszy Konsul, objąwszy rządy Francji przyjął razem tę rozważną zasadę i stale utrzymywał przyjaźń z Dworem Berlińskim. Układy z tym Dworem zdawały się bydz bardzo łatwe, bo sam Rząd Francuzki przekonywał się, że Monarchia Pruska powinna coraz bardziej przychodzić do swej polityczney siły; a choćby dla widoków Francji mogła co stracić w południowych Niemczech lub nad Renem, zyskałaby w dwóynasób w Niemczech północnych lub w Polsce. Zgoła los Prus zdawał się bydz nayspewniejszy: i gdyby był gabinet Berliński swym obowiązkom nie uchybiał, nie byłoby więcey mowy o wskrzeszeniu Polski, lub iey wskrzeszenie stałoby się powiększeniem potęgi Domu Brandeburskiego; bo nikt inny z takimi pomocami Francji nie mógł się spodziewać z jednoczyć pod swe bierzo cały Polski, tylko ieden Król Pruski.

NAPOLEON pewny swych układów i siły zwyciężkiego ludu, tem troskliwiey starał się dla niego zbliżać rząd dobry i trwały, im bardziej nieprzyjaciele iego starali się go po-

grażyć w anarchii. Anglia przekonana, że Opatrzność widocznie przeznaczyła Pierwszego Konsula do uratowania Francyi i wyniesienia iey do naywyższej potęgi, wzięła się do sposobów, aby wystawic na niebezpieczeństwo iego życie. Powstały w tym względzie nayszar- niejsze zdrady: owa machina piekielna, ów skulptor Ceraty, który chciał robić iego statue, ów spisek biednych partyzantów pretendenta tronu Francuzkiego, znanego pod imieniem Ludwika XVIII, były to projekta tworzone w Londynie, do których wykonania inne nawet mocarstwa niebacznie przyłożyć się miały. Lecz cóż za cel był tych haniebnych usiłowań! oto, aby zgładziwszy Zbawiciela Francyi, pograżyć na nowo w anarchii naród tyłu zwycięzctwy wstawiony. Opatrzność czuwająca nad losem rzeczy ludzkich obróciła wniwecz te rozbóynicze zamysły, i dopomogła nawet wielkiemu dowcipowi NAPOLEONA, że ie potrafił zwrócić na przecięcie wszelkicy nadziei powrócenia tego wielkiego ludu do anarchii. Chcieli nieprzyjaciele Francyi wrócić do tronu Dom Burboński, a tem samem dali uczuć, iż Naród Francuzki potrzebuie Monarchii; naród ten wybrał NAPOLEONA na swego Cesarza i zrobił ieszcze świetniejszą iego koronę. Francya więc przez wezwanie nowey do tronu dynastyi, zagrodziła na zawsze powrót dla dawney. Rzeczpospolita Włoska przemieniła sie na Królestwo wzywając do tronu

NARÓ-

NAPOLEONA, przez co usunęła się nazawsze od zdraniczych poszeptów niebezpiecznego sąsiada, który na nią spoglądał, iak na wydartą sobie własność. Wszystko to dokonało się bez najmniejszego naruszenia spokojności wewnętrzney dwóch pod jedno berło zjednoczonych narodow; wszystko zapowiadało mocarstwom lądowym, iż jeden tylko krok fałszywy, którego by się dopuścił, znagli NAPOLEONA do wywrocenia budowy dawney polityki i do zaprowadzenia nowego iey układu.

Mimo iednak tak łatwych do przewidzenia wypadków, Anglia potrafiła ieszcze skuścić do trzeciej koalicji pierwsze mocarstwa lądowe. Rosya i Austria zrobiły nowy związek w Londynie, a Król Pruski miał do niego przyśiąć, iak gdyby przymuszony potęgą Rosyyską. Ledwieby podobna zmowa zasługiwiała na wiarę przez swe niepodobieństwo, gdyby iey papiery Londyńskie autentycznymi nie usprawiedliwiły dowodami, a korespondencya P. Hardenberg nie potwierdziła. Rosya nie mogła mieć innych do wojny powodow, iak o zwałcenie territorium Badeńskiego; lecz o to nie obrażał się właściciel rzeczonoego kraju; Austria zaś nie miała prawie żadnych, gdy Franciszek II. uznał NAPOLEONA za Cesarza Francuzow i sam go w podobney naśladował robocie: chyba dla tego, że NAPOLEON przyjął koronę Włoską. Lecz ten

wypadek wcale był obcy dla dworu Wiedeńskiego, który po traktacie Lunewilskim straciwszy Xięstwo Toskańskie, utracił wszelkie powody mieszania się do interesów Włoskich, a nigdy nie miał prawa mieszać się do układów wewnętrznych tego kraju, który za niepodległy uznał. Wolno było domowi Austryackiemu przed dwoma wiekami włożyć kilka koron na jedną głowę: czemuż nie miało być wolno NAPOLEONOWI przyjąć korony Włoskiej? względem czego tyle on oświadczył umiarkowania, iż przez miłość powszechnego pokoju gotów był złożyć tę koronę iakby tylko pokoy tyle pożądaný nastąpił. — Ale te powody służyły iedynie za pokrycie przebiegłej gabinetu Londyńskiego polityki.

Francya stopniami powracała do właściwego sobie rządu, a zatem zbliżała się coraz bardziej do tej wielkości, która nie mogła być obojętną dla tak przezornego gabinetu, iak iest Londyński. Nie można więc było tracić czasu; należało użyć ostatniego wysilenia, aby, iesli się uda, zwalić tę ogromną w polityce machinę. Doświadczenie pokazało, że Rosya za panowania Katarzyny II. była zupełnie nieczynną w pierwszej koalicyi; przezorna Monarchini niechciała wystawiać na niebezpieczeństwo sławy, którą tej woyska nabyły; ani obciążać swego narodu wojną tak kosztowną, iakąby wypadało prowadzić przeciw Francyi przebywając z wlaszcza tyle kra-

j6w mocarstw przyjacielskich, gdzieby nie na-
 leżało zhańbić imienia Rofsyyskiego przez po-
 stępkę żołnierza nawykłego do zdzierstw i ra-
 banku. Paweł I. w miewzał się do koalicyi przez
 prędkość i próżność, lecz wycofał się z niey
 też żadney przyczyny, któraby czyniła honor
 jego politycznemu postępowaniu. Angliia więc
 rozumiała, że gdy Alexander I. ruszy całą swo-
 ię potęgę przeciw Francyi, przelamać potrafi
 się NAPOLEONA; a jeżeli iak w samey rzeczy
 spodziewać się rozsądnie nie mogła, widać
 przynajmniej, iż podobne uprzedzenie w mó-
 wić potrafiła w Alexandra I. dla czego nie zo-
 stawało dla niey tylko oburzać własną miłość
 tego dobrego Xiążęcia, aby za jego sprawą
 mogła na nowo spojć koalicyą przeciw Fran-
 cyi. Drobne, lecz umiejętnie wystawiane po-
 wody, posłużyły do tego skutecznie; dość
 było powtarzać w gabinecie Peterzburgskim
 imię gwaranta Rzeszy Niemieckiey i zgwaltco-
 ne territorium Badenskie; dość było zachęcać
 Angielskich stronników w Peterzburgu i Pary-
 zu, ażeby używali tonu i wyrazow, których
 gabinet Tuilleryiski znosić nie mógł, aby przy-
 wieść dwa dwory do poróżnienia, aby poro-
 żnienie stanęło na stopniu nienawiści. Stąd
 poszło daley: że chcąc poruszyć całą potęgę
 Rofsyyską przeciw Francyi, należało długo
 pracować w Wiedniu i Berlinie, żeby naresz-
 cie przymusić Franciszka II. i Fryderyka Wil-
 helma III. do wspólney roboty: bo iakże Impe-

ator Rosyjski mógł prowadzić wojnę z Francją niepokonawszy w przód Austrii lub Prus albo nie wciągnawszy ich do wspólnej z sobą sprawy. Wszystko to Anglii ułatwiła: dwór Wiedeński i Petersburgski przyłączyły razem do koalicji przez traktat w Londynie zawarty; a dwór Berliński nie zdawał się przyłączać, lecz zezwalał na przymuszenie siebie.

Jak poszła ta robota? nie mamy potrzeby opisywać tak świeżych wypadków. Alexander I. wkroczywszy do Polski z licznym wojskiem, zdawał się najprzód doznawać przeszkody od Króla Pruskiego w swym marszu; wkrótce potem udał się sam do Berlina i zawarł przymierze z Fryderykiem Wilhelmem, mocą którego rzeczony Król przystąpił do wspólnej obu Cesarzów sprawy. Te roboty zabrały najdroższy czas Alexandrowi I. Austriya była już pokonana nim nadciągnęły wojska Rosyjskie, które załapały NAPOLEONA w Morawii. Koalicja trzecia upadła z hańbą dla obu mocarstw, i z niewypowiedzianą stratą dla domu Austriackiego; a co więcej, iż ją można uważać iak ową skałę, o którą dawna polityka rozbiła się do reszty i dała miejsce nowej postaci rzeczom w całej Europie. Franciszek II. stracił posesyję Weneckie i Dalmacyą, zrzekł się korony Cesarstwa Rzymskiego, a tem samem zezwolił na wszystkie w Niemczech odmiany, których Król Pruski ani się spodziewał, ani o ich wypadku wprzód wiedzieć zdołał. Dla cze-

go najszybciej jest rzeczą przypomnieć sobie położenie pod ow czas gabinetu Berlińskiego, bo to właśnie był moment, w którym przyszedł koniec jego szczęśliwym do owego czasu kuglarstwom.

Spodziewano się w Berlinie, iż nikt, tem bardziej NAPOLEON wiedzieć nie będzie o tem, jakie zasady układy w Londynie między Anglią i trzema mocarstwami wchodzącymi w nową koalicję przeciw Francyi: gdy tym czasem cała ta zmowa Parlamentowi przedłożona, stała się publicznie znaioma wszystkim czytelnikom gazet. Niezgoda Ministrów dworu Berlińskiego tak autentyczne wiadomości jeszcze bardziej potwierdziła. Ktokolwiek czytał długie skargi Pana Hardenberg, umieszczone w pismach publicznych, przekonał się, iż on czynił z Anglią imieniem swego dworu, i że dla tego oddalił się od interesów swojego gabinetu, gdy widział, że partya przeciwna przemogła nad jego zdaniem. Ale ten postępek gabinetu Berlińskiego, lubo pewnie uchodził w oczach NAPOLEONA za niedarowany, niczem nie jest w porównaniu do owego, gdy Alexander groził najszybciej na kraie Fryderyka Wilhelma i gdy ten srożył się odpierać siłą zamiary Cesarza Rosyjskiego. Scena tak osobliwa skończyła się na tem, że dwaj Monarchowie zaprzysięgli na grobie Fryderyka II. wzajemną sobie pomoc i poparcie w spólnej sprawie.

Wszelako Fryderyk Wilhelm po odieżdzie swego alianta, tak poruszał swe woysko, ażeby to nie było zdolne wmięszać się do wojny na Austryą ciężącey, i aby w nieustannych znaduiąc się marszach, znalazło się nareszcie na swych miejscach, z których ruszyło; bo każdy mógł się pewnie spodziewać, że choć on zaprzysiągł Alexandrowi I. na gróbie swego dziada, iż z nim utrzymywać będzie wspólną sprawę, nie mógł iednak tey przysięgi dotrzymać, nie tylko przez boiaźń potęgi NAPOLEONA, ale nadto przez samą naturę interesu. Jak albowiem gabinet Berliński mógł pomagać Austryi i Rosyi, kiedy poniżenie lub osłabienie tych dwóch mocarstw było zawsze naypierwszym polityki Berlińskiej interessem? Wszelako NAPOLEON, doświadczwszy inż przewrotności tego gabinetu przez świeże w Londynie roboty, nie mógł bydź spokojnym na poruszenie woysk Pruskich, i musiał pewnie żądać explikacyi z tego nadzwyczajnego postępku. Ale ten gabinet sam dobrowolnie wplątał się w własne sidła. W tym samym prawie momencie, kiedy Napoleon minął Wiedeń, i gdy ledwie co Alexander opuścił Berlin; Pan Haugwitz pobiegł natychmiast do jego obozu, a mimo tak uroczyfą na popioły Fryderyka II. przysięgę, zawarł nowy alians z Francją. Ta nagła w zdaniach odmiana, nie tylko dworowi Berlińskiemu nie musiała ziednać szacunku i ufności w opinii Wiel-

kiego Napoleona: ale owszem dowodziła, że gabinet rzeczony stracił głowę i nie wiedział nareszcie, którey strony trzymać się mu szczerze należało.

Nie znamy opisów tego aliansu: skutki tylko dają się domyślać, że nie musiał nastąpić bez kosztu dla Monarchii Pruskiej; wkrótce albowiem po zawartym pokoju Prezburgskim Francya odebrała Królowi Pruskiemu Xięstwo Anspach w Frankonii, Xięstwo Neuchatel na granicach Francuzkich, i niektóre przyległości do Xięstwa Kliwii z fortecą Wesel. Rzecz pewna, że w nadgrodcę tego wziął się Król Pruski do obiecia Hanoweru; lecz to samo wystawiło go na nienawiść Anglii, z którą on robił sekretną zmwę względem przystąpienia do trzeciej koalicji. Tym sposobem Król Pruski nikomu niedogodził; stracił prawdziwą ufność Francyi, rozjątrzył na siebie Anglii; sam tylko Alexander zdawał się przebaczać tak wielkie sobie uchybienie i niedotrzymanie uroczystey przysięgi.

Wypadki prędko po sobie następujące, sprawiły, że NAPOLEON zawarł pokoy z Alexandrem o którego opisach niewiedziano w Berlinie. Dwór, który wykraczał przeciw tylu najsilniejszemu mocarstwu, obawiał się zemsty wszystkich, choć ieszcze nikt o niey nie myślał prócz Anglii. Austrya tyle razy zdradzona, Rosya w swych nadzieiach zawiedziona, Francya obrażona i ledwie nowemi ofiarami przebłagana, wydawały się gabinetowi Berliń-

skimu iako wchodzące w znowę na osłabienie potęgi Pruskiej, lubiey zniszczenie; a pokóy dopiero rzeczony wystawiano sobie w Berlinie iak wyrok, który miał przynieść to mniemane zniszczenie. Przypadek zdarzył, iż zρέcznie rozsiano wiadomośc, iakoby NAPOLEON zmówił się z Alexandrem na podzwignienie Polski i oddanie iey korony W. Xiazeciu Konstantemu; aby zaś wzlączeniu wszystkich iey części nie było trudności, miano postanowić, żeby Austria odebrała Szląsk za Galicyą, Król zaś Pruski aby znaglony został do oddania tey części, którą posiadał bez żadnego innego wynagrodzenia. Pan Lucchesini doniósł tę wiadomośc swojemu dworowi; wkrótce opanowała trwoga wszystkich, całe Ministeryum nie widziało tylko otwartą przed sobą przepaść i całe zgodziło się na wojnę. Tak to jest rzeczą pewną, że głos sumienia tyle jest straszny na przestępców politycznych, ile na zbrodniow moralnych. Traktat zawarty między Francją i Rosją wkrótce upadł, bo go nie ratyfikował Alexander; lecz strach, którym raz przerażono się w Berlinie, ustać wiecey nie mógł. Naprożno odbierał Fryderyk Wilhelm uroczyste z Paryża zapewnienia, że nowina rozsiana zupełnie jest fałszywa; na próżno wzywany był, aby przystąpił do związku Reńskiego, który naybezpieczniej zapewnić mógł iego byt polityczny: wszystko to niepomogło; zaczęto tworzyć w Berlinie wielo-

rakie obrony projekta, zaczęto myśleć o związku z mocarstwami północnymi przeciw związkowi Reńskiemu, zaczęto nareszcie grozić Francyi, iak gdyby zwycięzca Austryakow i Rosryan mógł się lękać potęgi Pruskiej.

Ja rozumiem, że gabinet Berliński, który tak długo wszystkie inne koleją zwodził, zwiedzionym nareszcie został przez Rosyą, bo przecież nowina tak fałszywa musiała mieć iakikolwiek pozór prawdy, kiedy tak przebiegły człowiek, iak jest P. Lucchesini, uwierzył iey zupełnie i potrafił wprowadzić w błąd całe Ministeryum Berlińskie. Aby więc wciągnąć Króla Pruskiego do wojny przeciw Francyi, starano się pewnie zrobić mu takie wrażenia, z których wypadało, aby się zupełnie oddał w ręce Rosyi; bo Rosya tym iedynie sposobem mogła jeszcze prowadzić wojnę z Francyą, do której Austrya nie chciała się wiecey mieszać, ani pozwolić na przeycie wojskom Rosyjskim przez swe *territoria*.

Cożkolwiek bądź: widać wszelako, że początkowa bojaźń gabinetu Berlińskiego przemieniła się predko na ton groźby, a tem samem musiała być dziełem Ministeryum Angielskiego i Peterzburgskiego. Rosya ofiarowała zaraz Królowi Pruskiemu pojednanie z Anglią, która od czasu objęcia Hanoweru przez dwór Berliński wzięła się przeciw Prusom do kroków nieprzyjacielskich. Oczywista niedogodność z powstania związku Reńskiego, o

którym Król Pruski zawczasu nie wiedział, ani do utworzenia jego nie należał, miała być wynagrodzoną przez związek z mocarstwami północnemi. Rosya i Szwecya przyłąpiły zaraz do niego. Xiążęta domu Saskiego mieli być mocą znagleni; Xiążęta Meklemburgscy, przez zadawnioną z Rosyą przyiaźń, uważani byli jak wchodzący w tę spólną robotę, do której Elektor Hensen-Kasselski, Xiążęta Brunświcki i Oranii swoją okazali skłonność; Austrya zaś miała utrzymywać neutralność zbroyną. Zgoła, zdawało się w Berlinie, że siła Pruska złączona z Rosyyską i tylu Xiążąt Niemieckich, wystarczy na pokonanie Francyi i zniszczenie Reńskiego związku; a zatem partya wojny pragnąca przemogła. Woyska Pruskie opanowały natychmiast Saxonią, a Fryderyk Wilhelm z tonem grożącym oświadczył, iż poty broni nie złoży, poki NAPOLEON nie wycafa woysk swoich za Ren. Dla czego wiadać, że wojna Pruska była prawdziwem ożywieniem tej samey koalicyi, która zdawała się być zniszczona przez batalią Austerlicką i przez pokóy Prezburgski.

Ktoby się mógł spodziewać, żeby gabinet Berliński, tyle przezorny i przebiegły, wystawiał się na tak widoczne niebezpieczeństwo, i z taką łatwością ośmielił się opuścić swe pierwiastkowe zasady. Mocarstwo, które dobrze wiedziało, że ani Rosya, ani Austrya nie przyydać prędko do szczerego pojednania

z Rządem Francuzkim, i będą ciągle trzymać się z Anglią; mocarstwo, które jasno poymowało, iż mu nie zostawał inny obiór, iak tylko trzymać się Francyi, bo alians powszechny tyle znaczył w polityce, iak gdyby żadnego nie było; mocarstwo, które dla tey ważney przyczyny nie wzdrygało się zawrzeć pokoy z Francją w anarchii pogrążoney i wniść z nią wściślejsze przyiaźni związki, byle tylko uchronić się niebezpieczeństwa tego powszechnego aliansu; mocarstwo, które przez stateczną przyiaźń z Francją oszczędziło sobie niepotrzebnych na tyle wojen kosztow, które tym sposobem bogaciło się, gdy inne pod ciężarem wojny niszczały; mocarstwo, które wzięło skuteczny ton rozkazywania wszystkim Xiążętom Niemiec północnych i protegowało kraie Niemieckie Króla Angielskiego, które utrzymywało o cudzym koszoie swoje w Niemczech woyska, i nareszcie tyle zyskać potrafiło przy pomocy Francyi przez układ indemnizacyi dla siebie naydogodniejszy; mocarstwo mówię, które widziało trzy koalicye pokonane przez dzielne ramię NAPOLEONA: iak mogło osmielić się na wojnę pojedynczą z woyskiem nawykłym do nieustannych zwycięstw? Jest to wypadek w polityce tyle niepoięty, ile nie mógł bydź przewidziany od nikogo przyuczonego z rozwagą sądzić o robotach politycznych. Tak się przecież stało; nie pomogło naywiększe umiarkowanie W.N.A-

POLEONA; wybiła godzina, w której miał przyść koniec Monarchii Pruski, nadszedł okropny czas kar, na którą od dawna zasługiwał gabinet tyle przewrotny. Fryderyk Wilhelm podniósł rękę przeciw Napoleonowi, i natychmiast sam upadł, od nikogo nie żałowany, stawszy się dla terażniejszych i przyszłych pokoleń wielkim przykładem, że potęga na nieprawości zbudowana przez własną nieprawość! upaść koniecznie musi.

Nie należy do naszych uwag opisywać nagłe postęпки tej wojny, która od granic Frankonii posunęta zwycięztwa NAPOLEONA aż po brzegi Niemna, gdzie ie Alexander na reszcie wstrzymał: nie mocą oręża, bo go owszem dzielne Francyi woyska pokonały, lecz rozsądnem umiarkowaniem wzywając pokoiu, którego NAPOLEON zwyciężonym przez siebie nieprzyjaciółom nigdy nie zwykł odmawiać. Pokoy ten stanął w Tyłzv, i nie można go inaczey uważać, tylko za dopełnienie nowej polityki, którą Prawodawca Europy zaczął w prowadzać po traktacie Prezburgskim.

Ponieważ trzecia koalicya iasno przekonała, iż gabinet Berliński nie zasługiwał na ufność, ani mógł obiecywać tej dla Francyi wygody, ile się iey spodziewać należało na przypadek wpływu do interesów północnych; przeto niech będzie wolno przypuścić ten domysł, że uchybienia tak przewrotnego gabinetu, odkryte ieszcze pod ow czas, musia-

ły skłonić NAPOLEONA do odmiany iego układu względem północnych mocarstw, tak, iak skłonionym został do odmiany dawney polityki w Niemczech i zblizonych do granic Włoskich krajach. Ten układ wielkiemu iego dowcipowi wystawił się pewnie razem, lub jeżeli go miał od dawna przygotowany, posirzegł w ow czas, iż go więcey zwłoczyc nie było wolno. Długie doświadczenie przekonało, iż na stałym łądzie nie przyydzie do trwałego pokoju poty, poki Francya, ulegając dawnym polityki zasadom, nie odeymie Austryi wpływu do interesow Niemieckich i Włoskich, bo przez to Rzesza Niemiecka musiała bydz niewinnym placem wojny. Aby więc położyć koniec ustawicznym nienawiściom, wypadło koniecznie znaghe Franciszka II do abdykacyi czczego tytułu Cesarstwa Rzymskiego, a Królowi Pruskiemu odciąć wszelki wpływ do Rzeszy Niemieckiey. Franciszek II. usposobił się sam dobrowolnie do przywiecia z spokojnością tego nowego wypadku, ogłosiwszy się wprzód Cesarzem Austryackim; a Fryderyk Wilhelm podał NAPOLENOWI, zreczną sposobność do tak ważnych odmian przez zdradnicze swego gabinetu postępkę, które iawnie okazały się w negocyacyach Londyńskich i zawartem w Berlinie przymierzu z Alexandrem I. Jeżeli abdykacya Cesarstwa Rzymskiego, przez Franciszka zrobiona, dogadzała pierwszemu zamiarowi, związek Reński ustatwił zupełnie drugi.

Król Pruski, który wkrótce potem uwierzył baykom ozmowie zaszły na jego bezpieczeństwo między Alexandrem i NAPOLEONEM, miał tyle nieprzezornych i niebaczných Ministrów, iż ci nie zdołali wysledzić dwóch nierównie ważniejszych zdarzeń: mającey mówić nastąpić abdykacyi Cesarstwa Rzymskiego i mającey się utworzyć nowey konfederacyi w Niemczech. Kontenci z zawartego aliansu w Wiedniu, rozumieli iż uspili baczość gabine- tu Tuilleryjskiego, i zdawali się żadney wię- cey nie lękać zmiany, gdy wkrótce usłyszeli iż Rzesza Niemiecka nie ma więcey swey kon- stytucyney głowy, i że chcąc się utrzymać w swej związkowey całości, musiała szukać dla siebie protektora w osobie NAPOLEONA, a- by się oswobodziła od wszelkiego obcego wpływu.

Był to niepospolity cios dla domu Brandeburskiego, bo gdy oczywiście domyślać się należało, iż NAPOLEON nie ścierpi żadnego współ-protektora: prosta wypadał wniosek, iż Król Pruski usunięty zostanie od wszelkiego wpływu do Rzeszy Niemieckiey; albo, jeżeli zechce przyłączyć do związku Reńskiego, nie będzie więcey znaczył, tylko tyle, ile znaczyć miały wszystkie inne współ-stany pod protekcyą Cesarza Francuzow zostające. Zutra- ta tak przemożnego wpływu, upadała dla Kró- la Pruskiego cała nadzieja korzystania z słabo- ści Xiążąt Niemieckich, a zatem szarpania

bezkarnie ich własności i nadużywania ich praw; a co gorzej, wystawiała się pewnie smutna perspektywa na przyszłość, iż przyydzie kiedyś czas, że państwa domu Brandeburskiego w Niemczech zostające, muszą się oddzielić od korony Pruskiej, iako znajdujące się w granicach Germanii.

Te jednak pierwsze widoki, lubo bardzo okropne dla nienasyconey chciwości tak przewrotnego gabinetu, mniej go zasmucać były powinny, bo rozdzielone posesye mogły się dostać dwom osobom iednego Brandeburskiego domu. Lecz spoglądając na interesa północne, których gabinetowi Berlińskiemu trudno było nadal powierzać, smutniejsza ieszcze wystawiała się przyszłość, dosirzegając: że Polska rozszarpana, a nawet w swem imieniu zapomniana, musi bydź kiedyś przywrocona, do swego pierwszego bytu. Nie fałszywa przeto nowina, którą pewnie agenci Rosyjscy lub Angielscy rozsiłali: lecz prawdziwy sumnienia sąd wprawił gabinet Berliński w sprawiedliwą irwoję: czuł się on godnym w przody tej kary, nim oniey pomyślał, a tem bardziej nim ją chciał przywieść do skutku. W NAPOLEON Srodki, które obrano w Berlinie dla zapobieżenia tym przewidzianym wypadkom, były nie tylko źle wyrachowane, ale nayaniezgrabniey użyte. Jedna batalia przegrana oddała w ręce NAPOLEONA los całej północy.

Właśnie w tcy części Europy tak się pomieszały szyki w dawney polityce, iż NAPOLEON, choćby był chciał, nie mógł iey więcej ocalić. Król Pruski stał się niegodnym iego przyjaźni i zaufania; Szwecya, owa naydawniejsza aliantka Francyi, była rządzona przez takiego Króla, który nie czuiąc słabości własney, chciał być Protektorem interesów Niemieckich, zaponniawszy, że iego naysławnieysi przodkowie tyle tylko znaczyli na teatrze Europy, ile ich wspierała przyjaźń Francyi. Rzeczy na północy nie mogły tak zostać, iak się znalazły od skoiarzenia trzeciey koalicyi; w Niemczech zaczęły się zmieniać od traktatu Prezburgskiego, a we Włoszech dochodziły już do swey dojrzałości; musiał więc NAPOLEON iasniey odkryć układ swey polityki przy zawarciu traktatu Tylzyckiego. Obaczmyz to nowe dzieło iego mądrości.

Kiedy się układał pokóy w Tylży, już Austria nie miała łokcia nawet ziemi we Włoszech. Dalmacya powrócona do Włoch, robiła NAPOLEONA panem wszystkich brzegów morza Adryatyckiego; Cesarstwo Rzymskie upadło; podniosła się Federacya w Niemczech, Cesarz Francuzów wybranym został na iey Protektora. Tym sposobem w iedney osobie znalazła się owa polityczna trójca. NAPOLEON był już Cesarzem Francuzów, Królem Włoskim i Protektorem Germanii. Interesna iego
gabine.

gabinetu stały się bardzo obszerne; musiał on o wszystkich myśleć, musiał wszystkim zadosyć uczynić.

Co do interesów Włoskich— Wypadało koniecznie odebrać Rosyi siedm wysp. na morzu Jońskiem, i posesyę na brzegach Albanii, którą zwano *Boccha di Cataro*; a że nowej polityki było zamiarem wprowadzić iednakosć rządu do wszystkich krajów, należało przeto zniszczyć ostatnią w liczbie Rzeczpospolitą Raguzzańską. Wszystko to ułatwił NAPOLEONOWI traktat w Tylży zawarty. Siedm wysp, znane nie dawno pod imieniem Rzpltey Jońskiej, powróciły pod panowanie Francyi, Rzplta Raguzńska i *Boccha di Cataro* przyłączone zostały do Królestwa Włoskiego. Granice wschodnie tego Królestwa uwolnione zostały od wszelkich sporów z Austryą, będąc rościągnione po rzekę Isonzo; i niepozostało więcey dla zabezpieczenia zewnątrz całego tego półwyspu, iak aby kiedyś zastonionym został przez mierne iakie mocarstwo należyc maiaće do związku Renskiego: co gdy nastąpi, kraj Włoski uważać się może za tak odosobniony od obcego wpływu i napaści iak iest teraz Anglia; a zatem wyidzie za czasem na bardzo potężne morskie mpcarstwo, do czego iest usposobiony przez swe szczęśliwe położenie.

Co do interesów Niemieckich— Federacya, która NAPOLEONA za swego Protektora

wybrała, uznana została. Elektorowie Bawarski, Saski i Wittenbergski wzięli tytuły dostojności Królewskiej; inni panujący wzięli tytuł Wielkich Xiążąt; Król Pruski stracił wszystkie swe posesyje za Elbą, przez co oddalonym został od Francyi za dwie wielkie rzeki; Elektor Helsen-Kafelski, Xiąże Brunświcki i Xiąże Oranii stracili swoje państwa. Powstało nowe Królestwo Westfalii, a Federacya Reńska rozciągnęła się za Elbę i zaczęła dopierać aż do Odry; gdy do niej przystąpiła Saxonia, Xiążęta Meklemburgscy i gdy zdobytą została Pomerania Szwedzka. Nie znana jest nam dotąd konstytucya tego wielkiego federacyjnego narodu, zczem nie pozwalamy sobie domysłów względem przyszłych iey zasad, ani ważymy się zgadywać iakie jeszcze w niej zayść mogą odmiany wewnętrzne, lub iak daleko rozciągać się będą granice Germanii. Zdaje się nam wszelako, że Dania będzie musiała koniecznie przystąpić do tego związku, nie tylko przez wzgląd na swe posesyje w Niemczech; ale nawet dla tego, że granice Germanii muszą się rozciągać po Sund i zaymować brzegi morza Bałtyckiego, przynajmniej po uyscie Odry w to morze. Z czego wypada, że Król Pruski z swemi posesyjami znalazłby się w krajach federacyjnych Germanii i za krajami rzeczónemi. Przypuściwszy na domysł, że Federacya Reńska będzie miała Odrę za swą naturalną granicę, bo po te

rzekę rozciągają się osady ludów Niemieckich; albo przynajmniej Słowian oswojonych dobrze z mową Germanów, a wielka ta rzeka nie jest obojętnem dobrodzieystwem w rozgraniczeniu narodu Niemieckiego od innych ludów Słowiańskich; wypada daley wnieść, że państwa Monarchii Pruskiej rozdzielone bydź kiedyś muszą: Śląsk, Brandeburgia i Pomerania leżące po lewym brzegu Odry, składać będą ciało Federacyi Renskiej i podlegać iey konstytucyi; inne, znajdujące się po prawym brzegu tej rzeki, zostaną odosobnione, a przez swe własne położenie czekać będą dalszych NAPOLEONA układów. A tak Król, czy W. Xiążę Brandeburski, musi bydź osobny od Króla Pruskiego, który do Konfederacyi należeć nie może.

Co do interesów Francyi. — Zasady raz przyjęte zostały świątobliwie dochowane; Renu zawsze jest granicą tego Cesarstwa. Lecz NAPOLEON, tyle przezorny w polityce ile w wojnie, starał się iak najmocniej zabezpieczyć granice rzeczzone; dla czego wypadło koniecznie niektóre punkta po prawym brzegu Renu przyłączyć do Francyi, aby ią na każdy przypadek wiecznie, jeżeli tak mówić można, ubezpieczyć: Kiehl, Kassel i Wesel uznane zostały za takowe punkta, nie w celu rozszerzenia Francyi, lecz w celu ubezpieczenia tych najważniejszych punktów.

Co do interesów północnych. — NAPOLE-

ON położył tylko konturny swej na przyszłość roboty, nie okazawszy ieszcze całej ich obszerności. Odebrawszy on Królowi Pruskiemu posesyę Polszcze wydarte w dwóch ostatnich podziałach, zostawił go przy posesyji pierwszego zaboru, a to iedynie na wstawienie się Alexandra Igo, którego przyiaźni żądał, i którey dotrzymanie zostawił przyszfemu doświadczeniu. Postępek zwycięzcy zdawać się może niegodny tym, którzy nie przyuczyli się ieszcze do iego politycznych robot; wszelako dobrze zważywszy, trudno w nim nie doyrzeć prawdziwey mądrości tak zwycięzcy, iak i prawodawcy. Nie same zwycięstwa, przed któremi uniażała się wyniosłość gabinetu Peterzburskiego, wzięte bydz powinny pod ścisły rachunek; trzeba się zastanowić nad robotami, które NAPOLEON rozpoczął, iako twórca nowej polityki w całej tej części świata. Zawierając on pokóy w Tylży, czuł tem mocniej niż kiedy, że po zniszczeniu Monarchii Pruskiej i po tak widocznem doświadczeniu, iż Szwecya stała się krajem, o którym polityka Francuzka zżalem zapomnieć musiała, i zagnoną została wystawić go na łup swego nowego sprzymierzeńca; czuł mówię, że tyle razem strat muszą bydz wynadgrozione dla Francyi podźwignieniem na nowo zniszczoney i zapomnianej Polski. Lecz tyle ważnych widoków razem do skutku przywieść nie mógł, bo w tem przedsięwzięciu nietylko znalazł do-

czesne przeszkody, które wprzód ułatwić należało; ale nawet wiele względów, wynikających z układu nowej polityki, wstrzymać go były powinny od wykonania tego wielkiego projektu, który na czas ustąpić musiał najlepszym.

Przeszkody w podźwignieniu Polski były też same, które uważać należy iak nieobojętne trudności do dalszego wojny prowadzenia. Woyska Francuzkie, wszedłszy do Polski i Prufs, znalazły się w kraju nędznym i zniszczonym przez tak nagłą i zaciętą wojnę; te kraie, które daley należało przebywać, były ieszcze bardziey zniszczone przez nieład Rządu Rofsyyskiego i przez okrutną jego politykę, aby kraie Polskie, choć iuz do tego Imperium przyłączone, iak naybardziey w czasie wojny, a nawet w czasie pokoiu, uciskać: iakoż Litwa, lubo niebyła placem tey wojny, więcey nierównie wycierpiała, niż Prufszy zajęte przez woyska Francuzkie. Do tak zniszczonego kraju prowadzić woyska znużone naypracowitszą kampanią, utrzymywaną zwłascza w czasach nayśrotnieyszey iesieni i nayostrzeyszey zimy, nie zgadzało się ani z czułością NAPOLEONA, ani z cierpliwością żołnierza, który i tak okazał aż nadto meztwa w ponoszeniu tylu trudów i niewygód. Sama więc ta przyczyna w ludzkim NAPOLEONA sercu powinna była przemodł nad wszelkiemi innemi względami. Lecz ta przyczyna niebyła ie-

dna. Chociaż albowiem gabinet Londyński nie-
 dał posiłków w woysku, ani Królowi Szwedz-
 kiemu, ani Pruskiemu, a zatem bliskiey w tey
 wojnie nie zrobił dywersyi; nie zaniedbał
 wszelako robić daleko ważnieyszych przeszkód;
 strącenie Selima z tronu i osadzenie na nim
 jego synowca robiło długą niepewność wzglę-
 dem losu i dalszych widoków Porty. Austrya,
 która póty tylko dochowywała neutralności,
 póki szło o zniszczenie Monarchii Pruskiej,
 tyle dla siebie nieprzyjaźney, oświadczyła wy-
 raźnie, iż tey neutralności dochować nie mo-
 że, iak skoro wojna w kraie Rosyyskie prze-
 niesioną zostanie, i musi bronić swego alian-
 ta; a zatem chcąc zmordowanym żołnierzem
 popierać wojnę, przeciw Rosyi, wypadało
 ruszyć woyska świeże przeciw Austryi z Włoch
 i z Francyi, któreby może na czas nie nada-
 żyły. Tem bardziey nie wypadało przedsiębrać
 wojny przeciw Austryi w takim rzeczy po-
 łożeniu na zachodzie, gdy Anglia zaczęła
 knuć zdrady w Portugalii i Hiszpanii. Te
 więc powody skłoniły mądrość NAPOLEONA
 do przyjęcia ofiarowanego sobie pokoju i obro-
 cenia go na pożytek całej Europy; bo nie by-
 ło czasu urządzać ostatecznie interesów na
 północy, gdy wprzód upewnić się należało,
 iakie wypadki przyniesie rewolucya zarządzona
 w Stambule, i zapobiedz, aby zbierająca się
 nad Hiszpania i Portugalia burza niepopsuła
 prawie już zapewnionych na zachodzie układów

Skutki usprawiedliwiają nasze wnioski. Co tylko NAPOLEON zawarł pokój w Tylży, wojska jego ruszyły natychmiast z Francyi i Włoch, maszerując do Dalmacyi, Portugalii i Hiszpanii; wstrzymał on nawet urządzenie konstytucyi Rzeszy Niemieckiej, a zatrudnił się iedynie zapewnieniem sobie krajow. Włoskich, Portugalii i Hiszpanii: bo czuł największą ważność tych punktów w nowey polityce, i uznał je za pierwsze, na które wprzód trzeba było zwrócić całą uwagę. W takim więc nacisku interesów na południu i na zachodzie, NAPOLEON, nie mając najmniejszego do stracenia czasu, zrobił, tyle dla północy, ile tylko przytomne okoliczności doradzały.

Te były przyczyny, które skłoniły zwycięzcę północy do przyjęcia ofiarowanego sobie pokoju; lecz oprócz nich były ieszcze inne polityczne względy, które rządziły iego wolą. Potrzebował on doświadczyć, czy w Alexandrze nie znajdzie gorliwego pomocnika do przywrócenia Europie spokojności powszechney, którey tak długo nie dozwala Anglia, zapalając nieustanne wojny na stałym lądzie, i tamując powszechną wolność handlu na morzu. Te względy natchnęły mu iego własną cnota i miłość ludzkości. Pokonawszy on świeżo Austryą i Króla Pruskiego, spodziewał się, iż gdy okaże widoczne umiarkowanie względem Rosyi, przywiąże tem samem Alexandra do tak wielkiej sprawy. Doświad-

czenie przekonało, że NAPOLEON we wszystkich wojnach nie odnawiał nigdy pokoju, ilekolwiek o niego strona zwyciężona prosiła; iż robiąc pokóy, starał się go w tak łagodny i łatwy zawierac sposób, aby z otwartych nieprzyaciół mógł uzyskać dla swego narodu życzliwych aliantów; i choc jego nadzieie nie raz były zawiedzione; choc doznał tyle razy, iż krew Francuzka, którey tak troskliwie w każdym przypadku oszczędzał, musiała się na nowo przelewać; nigdy jednak od tey zasady nie odstąpił; dla czego wezwany do zawarcia pokoju w Tylży, sądził, iż gonie należało odmówić i ziednać sobie przyjaźń Roswi. Monarchia tak odległa od granic Francuzkich, zdawała się nie wchodzić tak blisko i tak prędko w jego polityczny układ; wnosił zatem, że Alexander, mogąc zostać nieknięty w swych prawdziwych granicach, mógł być głową drugiego Imperium na wschodzie, nie zazdroszcząc obszerney potęgi powstającego Imperium na zachodzie, stając się jego dobrym a razem spokojnym sąsiadem, i dzieląc z NAPOLEONEM sławę uspokoiciela Europy.

Na tych zasadach stanął zawarty pokóy. Dwa mocarstwa zaczęły się uważać iak równie. Alexander okazał powolność nie mieszania się do interesów Niemieckich i uznania wszystkiego za dobre, co NAPOLEON w obrebie do niego inż należącym urządzi, postanowi lub przemieni; przyjął medyacyą jego względem

przyszłego pokoju z Portą, z którą natychmiast nieprzyjacielskie kroki ustać miały, i nawzajem ofiarował swe pośrednictwo między Francją, i Anglią. Flotta Rosyjska, która krążyła na Archipelagu, odebrała rozkaz udać się do Portugalii; ta zaś, która znajdowała się w Korfu, miała wylądować wojsko Rosyjskie do Wenecyi, lub do jakiego innego Włoskiego portu. Naywiększa ofiara na którą zdobył się nowy Francji aliant, było zamknięcie wszystkich portów dla Anglii w celu pracowania wspólnie z Napoleonem około przywrócenia powszechnej spokojności całej Europy. Obszerność tych obowiązków, przyjętych przez Dwór Peterzburgski, wymagała ze strony NAPOLEONA wszelkiej powolności, bo tego gatunku przyjaźni, w swych celach najszlachetniejsza, a w dopełnieniu naytrudniejsza, wystawiała Alexandra na niepospolite ofiary. W przypadku, gdyby Anglia odrzuciła jego pośrednictwo, wypadło nie tylko zamknąć dla niej porty Rosyjskie; ale nadto okazać, że Rosya zerwać z nią musi wszelkie związki i zadawnioną przyjaźń, nie oglądając się na niewyrachowane straty w swym handlu; gdyby zaś i te niepomogły środki, miała się obowiązać podjąć kosztowną do Indyi wyprawę, a nawet dzielić z Francją niebezpieczeństwa wylądowania na brzegi tej nowey Kartaginy. Dla tego też NAPOLEON umiając cenić tak wielkie ofiary nowego alianta, okazał dla Alexandra wszelką powolność w u-

ratowaniu Monarchii Pruskiej od ostatniej zguby, a nawet oddał pod panowanie Rosyi tę czastkę ziemi Polskiej, która zdawała się iey być przydatną dla zrobienia wygodniejszej linii militarney.

Pokóy, który stanął na takich zasadach, którego obszernie układy miały zbliżyć spokojność całej Europie, albo przenieść nieszczęście wojny do Indyi wschodnich i do Albionu; pokóy, który rozwiązywał ręce Cesarzowi Francuzów, aby dzielnie zaspokoił wzruszone przez Anglią rzeczy w zachodniej Europie, który dawał mu czas do rozpatrzenia się w postępach Porty Otomańskiej i zaradzenia, aby ten zruynowany gmach barbarzyńskiej potęgi bez jego wiadomości nie upadł; pokóy narzeczcie, który wniwecz obrocił projekta Austrii, chcący być pośredniczką lub stroną w wojnie z Rosyą prowadzoney: nie mógł żadnym sposobem przynieść obszerniejszego nowej polityki rozwinięcia się na północy, nad to, które widzimy w ustanowieniu małego Xięstwa Warszawskiego. Nie będziemy rozierać opisów traktatu Tylżyckiego względem tego nowego kraiu, bo to właśnie znajdzie miejsce w naszych uwagach, którym to pismo przeznaczamy, a które osądziliśmy zacząć przez tak obszerny wstęp, abyśmy należli prawdziwą epokę, w której nowy Prawodawca wspomniął o Polsce i uznał potrzebę iey wskrzeszenia.

Trzymając się w obrębach skromności, nie

chcemy zgadywać myśli NAPOLEONA, iakie mógł mieć o Polsce, od początku, gdy się dał poznać Europie przez talenta wojskowe i dyplomatyczne; naszą powinnością było zastanowić się nad jego czynami, a te przekonały, że Król Pruski był tem mocarstwem, które na północy zastępowało ten zniszczony aż do imienia naród. Zależało więc od roztropności gabinetu Berlińskiego i od jego wierności do Francji przywiązania, aby o Polskę niebyło więcey wspomnienia; a choć Francya dawała przytulenie nieszczęśliwym emigrantom Polskim, choć utrzymywała z nich bitne legiony: to raczej uważać się było powinno iak odpor i pogroźka dla tych mocarstw, które dawały nawzajem protekcya emigrantom Francuzkim i pretendentowi tronu Francuzkiego. Król Pruski, zważając ten postępek Francyi, powinien był tem ostrożniey kroki swoje mierzyć; bo taka jego ostrożność, nacechowana niepodeyrganą szczerością, czyniąc go pożytecznym dla Francyi aliantem, zapewniłaby go przy posesyji zabranych na Polskę krajów, a nawet dawałaby mu prawo, aby przy zrzecznych okolicznościach mógł kiedy zgromadzić pod swe berko cały ten nieszczęśliwy naród, i stać się dopiero mocarstwem na północy haypoważniejszym, robiąc granicę między dwoma Cesarstwami. Ale kiedyż ten gabinet mógł się powściągnąć od przewrotności i zdrady: zdradzał koleją wszystkich, aż nareszcie sam się

zdradził. Przykład wyciągniony z postępów nieszczęśliwego Fryderyka Wilhelma IIIgo, stał się prawdziwym dobrodzieystwem dla Polski, a niezgoda jego Ministrów naywiększą nauką dla każdego Polaka: *nil desperandum*.

Przygotowani tym rozbiorem wypadków politycznych od epoki podziału Polski aż do zawarcia pokoju w Tylży, przystąpmy już do uwag, które zebrać postanowiliśmy nad teraźniejszym położeniem Xięstwa Warszawskiego.

R O Z D Z I A Ł I.

W jakim stanie znalazło się Xięstwo Warszawskie po traktacie Tylżyckim? dla czego tey części Ziemi Polskiej nadano tak osobliwe imie?

Jak nigdy spodziewać się nie należało, żeby Król Pruski sam dobrowolnie chciał zdradzić swe własne interesa, odstępując od związków z Francją i wypowiadając NAPOLEONOWI wojnę; tak podobnie nie można było z pewnością obiecywać, żeby kiedy przyść miało do wskrzeszenia na nowo Polski zniszczoney aż do imienia; tem bardziej, żeby to wskrzeszenie zacząć się mogło przez odebranie nayprzód tey części, która sobie Dom Brandeburski przywłaszczył. Od czasu, iak trwa nieprzebrębana zawisć między pierwszemi na stałym lądzie mocarstwami a Francją, przerywała się już trzy razy tak zacięta wojna. Zawierany pokóy w Campo Formio, w Lunewillu i w Prezburgu, choć tyle przyniósł nie obojetney straty dla Domu Austriackiego, nie zrobił wszelako naymnieyszey wzmianki o Polsce, ani nawet o tey części,

która Austrii dostała się w podział. Francya dwa razy przychodziła do porozumienia z Rosyą: nayprzód przez pokóy w Paryżu zawarty z Pawłem I. którego opisy przez kilka lat dotrwały; drugi raz z Alexandrem I. w krótcę po Austerlickiey batalii, którego on ratyfikować nie chciał: w obu tych opisach nie było podobnie wzmianki o Polsce, choć Pan Luchesiński wierzył rozsianym w tey mierze baykom, a nawet potrafił niemi omamić gabinet Berliński. Co do Króla Pruskiego: ten jeszcze w roku 1795, zawarł z Francją pokóy, i od owego momentu utrzymywał stateczną z iey rządem przyiaźń, będąc zupełnie spokojnym o swe na Polsce zdobycze. Ile nas te wyliczone dyplomatyczne dzieła przekonywają, opisy między kontraktującymi stronami stawały na zasadach wzajemnego zapewnienia sobie wszystkich possessyi, a tem samem zatwierdzały dla trzech mocarstw i te, które im przyszły w szczególności z podziału Polski. Traktat w Campo Formio jeszcze wyraźniej ten podział utwierdził, przyiąwszy go za powód do przywrocenia wagi polityczney, dla której Francya zabrała possessye Austriackie i Rzeszy Niemieckiey za Renem, Xięstwa Sabaudyi i Nisy we Włoszech, a na miejsce zginioney Polski, podniosła nową Rzeczpospolitą Cysalpińską, złożoną z krajów odebranych Austrii, Wenecyi, Papieżowi i Xiążęciu Modenskiemu. Ta nowa Rzeczpospo-

lita zastępować miała w wadze polityczney wymazaną z karty Europy Polskę; a korzyści, które sobie Francya zawarowała, zostawiały w spokojnem posiadaniu trzy mocarstwa, zbogaczone tak wielkimi w Polsce łupami.

~ Ten obrany przez Francją środek, dogadzał zupełnie iey zasadom. Ren zaczął być uważany za granicę krajów Francuzkich; nowa Rzeczpospolita wé Włoszech łatwiey mogła być od Francyi wspierana, a razem służyć iey za klucz do dalszych widoków, jakie sobie mogło zamierzać Ministeryum Francuzkie; pokój z Królem Pruskim w Bazylei zawarty, nie tylko posłużył do rozerwania pierwszey koalicyi; ale nawet dawał Francyi nowego przyjaciela który, po upadku Polski, bezpiecznie mógł zastępować to czcze w polityce mieysce, i służyć za mocną dla Francyi zasłonę przeciw Rössyi. Dla tego to nie było więcey mowy o Polsce, iako zupełnie nie potrzebney do utrzymania wagi polityczney, ile gdy zamysł o iey wskrzeszeniu mógł zawsze skojarzyć na stałym łądzie nową przeciw Francyi koalicją, i wystawić ją na upartą z trzema razem mocarstwami wojnę. Naprożno byłoby tu przywozić domysły i nadzieie, które sobie robili Polacy; celem tych uwag jest, nie szperać w tajemnicach powszechności nieznanych, ale trzymać się wyraźnych świadectw dzieł dyplomatycznych i czynów otwartych, a w tych nic zna-

leść nie można, coby nadzieję nieszczęśliwych robić mogło gruntowną; bo choć niektórzy Polacy zasługiwali na względy NAPOLEONA: był to skutek ich osobistych przymiotów i szlachetności umysłu tego Zwycięzcy, który poważa talenta, odwagę i otwartość charakteru wszystkich, mających szczęście zbliżyć się do niego. Aby więc po tylu zapadłych w całej Europie robotach, przyszło nareszcie do podźwignienia imienia Polskiego; trzeba było takiej odmiany w polityce, jaką przyniósł pokóy Prezburski; i razem takiej przewrotności gabinetu Berlińskiego, jaką stopniami zaczęła się odkrywać przy zawiązaniu trzeciej koalicji; i jaką nareszcie okazała się w późniejszych postępkach tego Dwóru, które Monarchią Pruską nad przepaścią postawiły.

Osobliwe w tem wszystkim daie się widzieć Opatrzności dzieło, że Polska z tych samych rąk miała być najprzód wyrwaną, które ją swemi chytremi ułudzeniami do upadku przywiodły. Wskrzieszenie iej imienia, winni iesteśmy mądrości NAPOLEONA, i dzielności iego oręża; lecz powody, które go skłoniły do tego dzieła, godnego Herkulesa, biorą początek od gabinetu, który, zdradzając bezkarnie wszystkie inne, sam się nareszcie zdradził.

Zaczynając uwagi nasze od tak przyjemney myśli wskrzeszenia całego narodu Polskiego, nie upatrujemy do tego powodów w opisach trakta-

tu Tylżyckiego; lecz w niezawodnych widokach nowo wprowadzoney przez NAPOLEONA polityki, którey obszerność jednym dopiero naznaczył on punktem. Ta ziemia, którą nam już wolno nazywać nasza, jest tylko ową drobną całość Polski częścią, zowiącą się niższą, czyli Wielko-Polską; nie dla tego, aby była w samey rzeczy wielką; lecz że obfitując w wielkie równiny, wzięta od niepamiętnych czasów to imię, które w mowie naszej znaczy rozległe pola. Monarchia Pruska, ocalona na wstawienie się Alexandra I. zatrzymała jeszcze daleko większą i ozdobniejszą część zysków na Polsce zebranych: Województwo Pomorskie, Malborskie, Xieństwo Warmińskie i część Województwa Chełmińskiego zostały przy Królu Pruskim.

Ta jednak ziemia, którą NAPOLEON wyrwał z pod przemocy Pruskiej, i którą naznaczył za punkt przyszłych na północy układów, lubo miała swe właściwe imię, bo się składała z Województw należących do Prowincyi Wielko-Polskiej; nazwaną przecież została, przez umowę traktatu Tylżyckiego, Xieństwem Warszawskim. Był to skutek ostrożności gabinetu Petersburskiego, który nie chciał widzieć wskrzeszonego imienia Polski, choć w tak szczyptym obrębie; a razem pragnął okazać iakąś wzajemność, aby Polacy zwali się Warszawianami, iak sami Rossyan zwykli nazywać Moskalami. Szczęśliwa na przyszłość wróźba!

ieżeli kiedy Xięstwo Warszawskie przyjąć zdoła do takiej potęgi, do jakiej przyszło Xięstwo Moskiewskie, złączwszy pod swe berko, Rosyjskie i wielorakie inne narody. Ta drobna zemsta nic w gruncie nie znaczy: bo ani imie Moskale (8), ani imie Warszawianina nie stanowi żadnego poniżenia. Mogli się dobrze nazywać Babilończykowie od Babilonu, Rzymianie od Rzymu: czemuż mieliby się zwać źle Moskale i Warszawianie od swych miast stołecznych? Napróżno więc zastanawiałoby nas imie kraiu, zwróćmy raczey uwagę na iego stan i postać polityczną.

-
- (8) Rosyjanie nie lubią, aby ich nazywano Moskalami: iakoż to nazwisko nie może się stosować do całego Imperium Rosyjskiego, lecz jedynie do tego kraiu, który się znajduje między rzekami Okką i Wołgą. Gdy jednak Xiążęta Moskiewscy mieli szczęście zjednoczyć pod swe berko tyle innych narodów Słowiańskich, ni długo przedstawali na tem jedynie nazwisku; przeto wszystkie inne kraie, przyłączane do Xięstwa Moskiewskiego, szły u cudzoziemców pod tem samym imieniem. Nie Polacy nadali go rzeczonemu ludowi, owszem szli za przyjętym zwyczajem bliższych swego kraiu Rosyjan: do dziś dnia Mało-Rosyjanie wszystkich mieszkańców Wielkiej Rosyi nazywają Moskalami, podobnie jak i Persowie. Widziemy zatem, iż to starożytne imie było używane, nie tylko przez Polaków, ale nawet przez inne Europejskie i Azyatyckie ludy. — Po itycy

Xieństwo Warszawskie, jest prawdziwie Prowincya Wielko-Polska, najmnieysza ze trzech, które niegdyś składały całe Królestwo Polskie; a nawet w swej całości zupełnie ieszcze nie powrócona, bo znaczna część Woiewództwa Mazowieckiego została pod panowaniem Austryi, a Woiewództwa Pomorskie, Malborskie, część Chełmińskiego i Xieństwo Warmińskie, które składały Jenerał Pruski, zostały przy Domie Brandeburskim, iak się iuż wyzey powiedziało; cały iednak obwód tey ziemi, którą dziś zowią Xieństwem Warszawskiem, zajmuie drobną cząstkę Litwy i Woiewództwa Krakowskiego: lecz znowu część Podlasia, która należała do zaboru Pruskiego, dostała się Rossyi.

Rossyjscy rozumiełi, że nadawszy Moskalam nowe imie Rossyan, uchodzić oni będą za naród slachetniejszy, i poprą mocniej prawo swych Imperatorów do innych Słowiańskich ludów, które różnią się od Moskalów przez osobne dyalekty tey obszerney mowy, a nie mają z niemi nic wspólnego prócz liturgii, która nie jest w mowie Mostiewskiej napisana. Gdyby iednak zastanowili się nad starożytnością tego nazwiska, przekonali by się, iż zamiast wstętu, powinni by go bardzo poważać, iako prowadzące do odkrycia pierwszey Oyczyzny wszystkich Słowian. Ptolomeusz zachował nam to starożytne imie w znaczney części południowych Kaukazów,

Kraj ten oddany został pod panowanie Fryderyka Augusta Króla Saskiego, z prawem dziedzicznego następstwa. Napoleon Wielki stosował się w tej mierze do życzenia narodu Polskiego, który jeszcze w roku 1791 wybrał tego Xiążęcia za swego Króla, w sposób zgodny i wyraźny. Wszelako Xięstwo Warszawskie nie zostało wcielone do Saxonii, lecz składa osobne Państwo pod nataną sobie szczególną konstytucją. Dzielę się na sześć Departamentów, ma swój Senat, Ciało Prawodawcze i Rząd wykonawczy, który sprawuje Król Saski, albo w swej osobie, albo przez Vice - Króla, mając na ten koniec Radę Stanu. Każdy Departament ma osobnego Starostę (Prefekta) i Vice - Starostów (Vice Prefektów) w każdym Powiecie. Departamenta i ich Powiaty zostały tylko docześnie przez Króla podzielone. Ministrowie nominowani rozpoczęli swe obowiązki; Senat objął swe urządowanie; Władza sędownicza ustanowiona; Kodex NAPOLEONA zaprowadzony; skarż został aż do przyszłe-

nazywając one Moschici mortis, i znajdując w Albanii osadę M. secha, czy Mosea, które nazwisko znajduje się dotąd, nawet w nowych mappach; starożytne zaś pamiętniki uczą, że rzeka Moskwa zwala się dawniej Mosochi. Cóżkolwiek bądź: imię Moskwy i Moskala jest bardzo interesujące w Historji początkowej wszystkich Słowian-

go Seymu podług urzędzeń Pruskich, woysko stanęło w swej konstytucyney całości; lud odzyskał swe przyrodzone swobody; każdy stał się równym w obliczu prawa. Taki jest stan, taka postać Xięstwa Warszawskiego, o której krócey nie można było mówić.

Gdy przychodzi spoglądać na jego rozległość, ludność, dochody i siłę zbroyną; jest to kraj mało bardzo znaczący, tak przez swą niedoleżność, iak tem bardziey przez swe jeograficzne położenie. Xięstwo to, oddzielone od Saxonii, otoczone jest na około temi samemi mocarstwami, które całą Polskę zniszczyć potrafiły. Gdy znowu spoglądać nań wypada iako na dzieło NAPOLEONA, zostające pod opieką swego stwórcy: ujrzymy go tyle mocnym i potężnym, ile jest mocna cała Francya, uważana ze wszystkiemi swemi sprzymierzeńcami. Mały ten kraj otrzymał konstytucyą, iaka w nowym polityki układzie wielkim tylko przynależy mocarstwom. Królestwa Węstfalskie i Bawarskie w Niemczech, Neapolitańskie we Włoszech, nie mają Senatu; a Xięstwo Warszawskie, które potęgą tym Królestwom nie wyrównywa, uzyskało od swego Prawodawcy Senat, podobnie iak Królestwo Hiszpańskie i Włoskie. Nie będąc zdolne utrzymywać więcey woyska nad trzydzieści tysięcy, i to z wielkim dla siebie w terażniejszym czasie uciskiem; ma na swoją obronę zawsze gotową armią Fran-

cuzką, która niestannie pilnie jego bezpieczeństwu. Imię żołnierza Polskiego zaczyna być znane w nayodleglejszych Europy krajach; trzecią część woyska tego narodu NAPOLEON na swój żołd przyjął; Polacy pod jego okiem formują się na dobrych żołnierzy, a nawet mają szczęście składać jego straż honorową. Nie jest to zagadka w polityce trudna do rozwiązania? Na cóżby Franeya utrzymywała ten kraj z tak wielką troskliwością i o tak wielkim koszcie, gdyby on nie należał do nowej polityki widoków? na cóżby się nim tak pilnie opiekowała, gdyby miał być przeznaczony zostać w swej początkowej drobności, lub powrócić pod jarzmo swego przywłaściciela? Wstrzymajmy się z rozwiązaniem tego nayważniejszego badania, i zastanówmy się nad domniemywaniami obcych i naszych krytyków, abyśmy wprzód wiedzieli, co oni sądzą o tem niemożliwym politycznym.

R O Z D Z I A Ł II.

Cd sądzą obcy i nasi krytycy o Xięstwie Warszawskim?

Kiedy Polacy, ocuceni głosem Wielkiego NAPOLEONA, z skwapliwością poczęli się garnąć pod jego zwyciężkie orły, Król Pruski zagroził im karą śmierci, aby się nie ważyli łączyć

z wojskiem Francuzkiem (9); pisma stronnicze nazywały ich buntownikami (10), a schwytani w potyczkach Polscy ienci, ulegać musieli tym karom, na jakie wskazywał ich uniwersał tego niedołęznego przeciw nieprzyjacielowi Króla, a tyle okrutnego przeciw przywłaszczonym poddanym, choć ich wiecey ani uratować, ani powściągnąć nie był zdolnym. Postępek tak zapamiętany, maluje nayżywiec zaślepienie gabinetu Berlińskiego, i będzie długo trwałem świadectwem o zasadach moralnych iego Ministeryum. Gdy znowu Cesarz Francuzów, pokonawszy woyska Rossyyskie, przystąpił do zawarcia pokoju; i gdy nadzieie Polaków ograniczył tak szczupłą ziemi częścią, nie powróciwszy nawet właściwego ich imienia: pisma stronnicze, wyśmiewając ich próżne usiłowania i nieograniczone w swym Zbawcy zaufanie, utolewały w sposób szyderski nad ich zaślepieniem, iż próżno wysiliwszy się na niepodobne podźwignienie swego narodu, muszą teraz ulegać czterem Panującym, gdy dawniey trzem ulegać nie chcieli (11); rachując do tej liczby Fryderyka Augusta Króla Saskiego, iak gdyby on chciał

(9) *Dnia 28go Listopada 1806 roku.*

(10) *Gazeta Królewiecka i Moskiewska.*

(11) *Więsnik Europy na rok 1807 pismo peryodyczne Rossyyskie wydawane w Moskwie.*

kiedy splamić swe dobre imię podziałem Polski, albo przychodził do obięcia tego nowego Xięstwa przez znowę z iey przywłaścicielami, nie zaś przez wybór narodu i Wielkiego NAPOLEONA.

Zaisle, mnieyby było bolesno, gdyby tószyderskie politowanie odbierać przychodziło od obcych: więcey nierównie ubolewać należy, gdy podobne zdania rozsiewają sami nawet rodacy, czyli raczey wyrodki Ojczyzny. Nikt wprawdzie nie może mieć za złe każdemu dobremu Polakowi, gdy orzechwiony tak wielkiem wsparciem Zwycięzcy przywłaścicieliów iego Ojczyzny, zasmucił się nieco spoglądając na swe nadzieie zawiedzione; i widząc kray, który sam przez się żadnym sposobem ostać nie może, będąc zwłaszcza położony wśród tych mocarstw, które całą Polskę zniszczyć potrafiły. Lecz wcale różna jest rzecz, bydź dotkniętym boleścią przez patryotyczny smutek, a inna rozsiewać złośliwe wieści i nierozsądne zdania, które przytępią ufność Polaków w iedyndym ich Zbawcy. Nie trzeba na to pracowitego w polityce szperacza, aby się uzbroić przeciw obcym szydercom i własnym złych nowin rozsiewaczom, którzy chcieliby osłabić w tey nieograniczoney ufności niepewny przyszłego losu naród, a przez niebaczne szemrania i narzekania, uczynić go nienawisći godnym w oczach sządu i ludu Francuzkiego. Dość jest albowiem u-

ważyc, z takich ust wychodzą takowe szyderskie mowy, aby się przeciw nim mieć na ostrożności; dość pomyśleć, że iak nie zależało od naszey zdadności stać się tem, czem dziś iesteśmy, tak tem bardziey powinniśmy powierzyć nasze losy Wielkiemu Napoleonowi, który dał już dość jasno poznać, że Polska do wielkich jego układów zaczęła należyc. To nieograniczone zaufanie, powinno bydź pierwszą cechą, po której poznać teraz można dobrze myślącego Polaka; to powinno utworzyć ducha powszechnego w całym narodzie, jeżeli iesteśmy w stanie poznać wielkie nasze przeznaczenie, i jeżeli umiemy czuć teraznieysze nasze położenie.

Nie mieliśmy ziemi, którąby nam wolno było nazywać naszą: dziś mamy ją z rąk Wielkiego Napoleona. A jeżeli widzimy, że ona w takiej rozległości ostać się nie może: czemuż raczey obiecywać sobie nie mamy, że mądrość jego, bardziey to jeszcze poymuiąc, przy zręcznych sposobnościach, skutecznie losom naszym zaradzi. Zostawaliśmy pod anarchią przez dwa wieki, garneliśmy się dobrowolnie do przemocnego wpływu naszych sąsiadów przeszło od stu lat, szukaliśmy niebacznie ich opieki przeciw nam samym, trwonili my zdobyte przez Oyców dzierżawy częściami i powoli; a teraz mamy za złe Zbawicielowi Kraju naszego, że nas wszystkich razem z tey niewoli nie oswobodził, którą kupiliśmy przez naszą chciwość,

niezgode i ambicyą. (Okażmy wprzód na tey małej części ziemi, że iesteśmy godni bydź wielkim narodem; staraymy się na to zasłużyć; a dopiero będzie nam wolno dociekać celów Wielkiego tego Człowieka i sądzić o iego całym dziele.) Nie my sami iesteśmy, do których rościąga się iego troskliwość: dobro całej Europy dziś na nim zależy; czekaymy więc z cierpliwością naszey kolei.

Lecz jeżeli pisma stronnice i złośliwi naszych sąsiadów agenci, malują w sposób szyderski dzisieysze tey ziemi położenie; ma czem pocieszyć się dobry Polak, czytając z uwagą pisma (12), które dziwią się nad niezachwianą niczem stałością naszego narodu. Jestże podobny przykład w Historji, aby który lud

- (12) *Ti-sons d'Heracle pag. 115 et 116. „ Polacy, na zawstyżenie swych sąsiadów, okazali światu przykład stałości, odwagi, zgody i miłości Ojczyzny, który Historja powinna z ukontentowaniem wnieść do potomności.— Kiedy Prusacy, rozumieli, iż mają niewyciężone wojsko i śnaylepszych Generałów; wtedy wynosili się z tego, iż posiadają wszelkie kunszta i umiejętności. tudzież gust w tem wszystkim, co jest piękne, wielkie i doskonałe: zostali p bicia i w siedmiu dniach rozproszeni.....; w ten czas właśnie Polacy odzyskali dawną swą konfliktucyą. utrzymawszy z niezachwianą stałością od 1793 iedno zawsze przedsię-*

zdobył się na równe meztwo i na tak niezłamaną ufność w swej dobrej sprawie, na jakie zdobyli się Polacy? Więzieni, karani w sposób okrutny i barbarzyński, skazywani na wygnanie, lub odsyłani w odległe puszcze Syberyi, ogołoceni z swych majątków przez najniesprawiedliwsze konfiskaty, a przecież nieustraszeni temi wszystkimi prześladowania rodzajami, garnęli się pod znaki Francuzkie, aby broniąc dobrej sprawy wielkiego ludu, mogli zasłużyć na litość, której nie szukali dla siebie, lecz dla swej nieszczęśliwej Ojczyzny. Któraż jest część na powierzchni kuli ziemskiej, żeby się na niej nie znajdowali rozproszeni z swej Ojczyzny Polacy? Francya, Włochy,

„wzięcie . aby mogli powrócić do liczby narodów. Nienawidzili oni statecznie swych uciemiężycielów i niemi pogardzali. Duch ten opanował wszystkie wyższe klasy mieszkańców i lud pospolity. Słedwie prosci żołnierze z ich narodu usłyszeli, że Napoleon chciał powrócić konstytucyą Polską, natychmiast tłumem rzucali wojska Pruskie, choć wprzód oni tylko sami opierali się Francuzom pod Jena... Bataliony strzelców Polskich nawięcey dowozna Polski pogodzi pewnie przyszedłych następców z wiekiem naszym, gdy wyrzą, że cnota i duch narodowy nie były zupełnie przytłumione za naszych czasów, i zachowały się w Polsce.“

kraie Niemieckie i Austryackie, Hiszpania, Egipt Syrya, Ameryka nawet, są świadkami ich krwawey wysługi. Byli między niemi, którzy zasłużywszy na względy Napoleona przez swe osobiste przwmioty, potrafil mu zrobić dobre wyobrażenie o całym swym narodzie; tym czasem upadały tyle razy koalicye zmówionych na Francją mocarstw: nieszczęśliwi Polscy tułacze patrzali ze łzami na zawierane traktaty, w których nie było żadney o ich Ojczyźnie wzmianki; lecz nie tracili raz powzietey nadziei, i woleli zostać pod znakami Mściciela wydzierców ziemi Polskiej, niż wracać pod ich ohydne dla dobrego Polaka panowanie. W tey to małej garstce enotliwych utrzymała się historia Narodu Polskiego: ich heroiczny upór, ich mężna wytrwałość w tak ślachetnych przedsięwzięciach, napełnia tę kilkunastoletnią przerwę dzieiów naszych, którą rachujemy od upadku Polski, aż do owego momentu, kiedy idąc w ślady Zwycięzcy, powrócili do Ojczyzny. Niecni stronnicy wydzierców ziemi Polskiej! podłe narzędzie zguby iey imienia! nie was to należy pytać o te słodkie uczucia, iakie dać może pierwsze oglądanie ziemi oyczystey. Spoyrzyście na naszych rodaków, okrytych sławnemi bliznami: umieją oni cenić dobrodziejstwo iey oglądania, bo ie wysłużyli krwią własną.

Kiedy NAPOLEON stanął na tey ziemi, z ubożoney, zniszczoney i ogołoconej, z wszel-

kich do uzbrojenia sposobów; przekonał się on wkrótce, że Polacy nie próżno wzywali jego kłości, i że iey byli godni: zdobywali się oni na ostatnie wysilenia, aby zasłużyli na ratunek Mściciela ich krzywdy. Któryż lud znalazł on w większey niedzy i ucisku? a przecież w tak krótkim czasie ten lud okazał więcey gotowości do wspólney sprawy i przychylności dla żołnierza Francuzkiego, którego nawet mowy nie poymował. Dla tey to wspólney sprawy gineli Polacy we Włoszech i w Niemczech, nie tylko na placu chwały, ale nawet od zradniczey nieprzychylnych ręki. W Polsce, każdy Francuz w naylichszey rolnika chatce, tyle był bezpieczny, ile w swym własnym domu; a gdziekolwiek się obrócił, był pewnym pomocy i obrony. (13) Jeżeli Francuzów odrażać mogła ne-

- (13) Przyjemnie jest czytać świadectwo odwagi i poświęcenia się naszego pospólstwa dla pomocy woysk Francuzkich. Wypiszemy tu jeden przykład z dzieła pod tytułem: *Campaigne des armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne* T. III. p. 169 et 170.
- „ Potyczka pod Toruniem, mówi pisarz rze-
 „ czonego dzieła, nastąpiła przykład go-
 „ dny zastanowienia. Wisła, szeroka na 400
 „ sążni, niesła w ten czas wielką mnogość
 „ kry; stłki, które prowadziły naszą szraj-
 „ przednią, zatrzymane były przez śnieg-
 „ ce się lody, i nie mogły postępować; z dru-
 „ giej strony przeważnicy Polscy rzekli się

dza tego ludu, który ich wygodom i korzyściom dość starczyć nie mógł; powinni byli pamiętać, że weszli do kraiu, który przeszło od dwóch wieków upadał pod anarchią, a przeszło od stu lat niszczał pod przemocą okrutnych sąsiadów. Nędza nie jest hańbą dla nieszczęśliwych: powinna raczej wzbudzić politowanie w sercach tych, których Opatrzność przeznaczyła, aby iey położyli koniec. Dobry charakter ludu, dostrzega się w iego obyczajach, w postępowaniu szczerem i otwartem, w gota-

„ w pośród gradu kul, aby tym statkom uła-
 „ twić przeprawę; przewoźnicy zaś Pruscy
 „ chcieli się temu sprzeciwić: zaczęła się
 „ między nimi kłutnia, a potem bitwa; Pol-
 „ scy przewoźnicy przemożli, porobili prze-
 „ woźników Pruskich, i doprowadzili nasze
 „ statki aż do prawego brzegu tej rzeki. Ce-
 „ sarz wywiadywał się o nazwiska tych od-
 „ ważnych ludzi, aby byli nagrodzeni.”
 Nasi świadkowie tylu podobnych wydarzeń,
 nie byli pilnemi w ich zbieraniu, pewna ie-
 dnak, że pospółstwo okazało wszędzie przy-
 wiązanie do swej Ojczyzny i do iey mści-
 cieliów, gdziekolwiek znalazło do tego sporo-
 bność, i gdzie nie było przestraszone twar-
 de-
 dem obywateli wojsk, osobliwie sprzymie-
 rzonych. Niechże to świadectwo nauczy tych,
 którzy sądzą o naszym pospółstwie, jak o lu-
 dziach nie mających przwiązania do swej
 Ojczyzny, i nie czujących świętego zapadu
 iey miłości.

wości do wspólnej obrony, w odwadze, męstwie i wytrwałości: a te wszystkie przymioty znaleźli zapewne Francuzi w ludu Polskim. Smutną zatem byłoby rzeczą, gdybyśmy sami nie umieli nas cenić, gdy w tak pochlebny sposób ocenili nas pisma bezstronne. Nie można by nawet darować, gdyby z nas kto odstręczał spółbraci od tej stateczności w chwalebnym i jedynie uratować mogącym zaufaniu; kiedy to stanowi prawdziwą zaletę naszego charakteru przeszło od lat czternastu, i dać najlepsze wyobrażenie o ludu Polskim.

Ale te nagany i pochwały dzisiejszego stanu rzeczy naszych, nie tyle jeszcze zastanawiać nas powinny, ile owe głuche roboty, które się zatrudniają nieprzyjaciele imienia naszego. Widzi cała Europa, że tem małym Xięstwem opiekuje się wyraźnie Wielki NAPOLEÓN, mimo oycowską troskliwość cuotliwego Fryderyka Augusta; zaczem uważać ie musi, nie tylko iak dziedziczną własność Domu Saskiego; ale nadto iak punkt bardzo ważny, od którego rozpoczął się jego polityczny na północy układ. Pokóy w Tylży zawarty, przekonywa oczywiście, że gabinet Peterzburski uląkł się tego w polityce krąta, gdy pilnie i troskliwie starał się, aby mu nie nadać imienia Polski. Austria uczuła ważność przyszłych na tej ziemi wypadków, gdy uyrzała, że zdobywca wszystkich krajów Brandeburskiego Domu, gotów był prze

nieść teatr wojny do Litwy: dla czego odważyła się przemienić swą neutralność na wyrażną przeciw Francyi wojnę, gdyby, skłonny zawsze do pokoju NAPOLEON, nie uprzedził tych zamysłów, i nie potrafił oddalić iey wpływu do traktatu Tylżyckiego. Król Pruski spogląda w zazdrosnem milczeniu na to nowe Państwo; lecz iego dzisiejsze położenie wymaga zbyt ostrożnego postępowania w polityce, aby się ukazał nieczułym na wszystkie około siebie zdarzenia: bardziej jednak niż inni iego sąsiedzi poymnie on ten osobliwy wypadek; wszyscy zaś razem utrzymują ściśle między sobą porozumienie, ażeby otwarty na północy Wulkan, nie pochłonał kiedy ich zdobyczy. Ich stronnicy, w nadziei, iż się kiedyś przydać może niezgoda Polaków, nie zaniedbują rozsiewać między niemi tak szkodliwego kakolu. Nie śmiały, lecz złośliwe intrygi, wzmagają się coraz bardziej; jedni drugich starają się oczerniać w umyśle Króla i Cesarza Francuzów: w tych wmawiają demokrackie zasady, w owych nieograniczoną dumę arystokracką, w innych niezdatność sprawowania powierzonych im urzędów, lub stronnnicze przywiązanie do sąsiedzkich mocarstw; a to iedynie dla tego, aby poformować na nowo partye, aby je przywieść do niechęci i zawziętości, a zatem przygotować materialną niezgody na wszelki przypadek. Oczerniając się nawzajem, szukają oni zniechęcić naród

do

do iego Zbawcy, osłabić przywiązanie do Króla; i nareszcie okazać całej Europie, że Polak nie jest wart litości, której doznał, że nie jest zdalny do posług publicznych, że koniecznie być musi rządzony przez obcych. Wszystkie rozkazy, które zaszły ze strony Cesarza Francuzow, wszystkie postanowienia Króla, wszystkie postęпки wykonawczego rządu, służą im za materyały do tych zdradniczych poszeptów.

Cesarz Francuzow, mówią oni, zdobywszy tę część Polski, ogołocił ją z tak wielkich dóbr narodowych, rozdawszy między swych Generałów ich wartość aż do dwudziestu milionow franków, a drugie dwadzieścia przeznaczwszy dla zasłużonych Polskich żołnierzy, aby jednych i drugich do siebie przywiązał; nie zważając, iż cały naród musi na to miejsce utrzymywać przez uciążliwe podatki trzydzieści tysięcy woyska, i całą listę cywilną opłacać. — Zostawił on w Polsce przeszło drugie trzydzieści tysięcy woyska Francuzkiego, którego wyżywienie cięży na lud i właścicielow dóbr ziemskich. — Przez zawziętą nienawiść do rządu Angielskiego, zatamował wolność handlu. I cóż z tego, mówią oni, wyniknąć może dla Polski, że Anglii nie wolno dostawiać swoich i kolonialnych towarow? kiedy cała Polska razem wzięta, tem bardziey Xięstwo Warszawskie, nie potrzebuia żadnego wpływu do interesow morskich. — Na co się przyda

dła Xięstwa Warszawskiego taki Monarcha, który siedzi w Saxonii, a Marszałek Francuzki za niego w Warszawie rządzi? — Co za potrzeba była dawać nową konfytucyą Polakom, kiedy oni mieli swoją, daleko dogodniejszą do ich sposobu myślenia? — Co za korzyść z nadania wolności pospólstwu, do której nie było usposobione, na której się nie zna i oney źle użyć może; a przez to ruynować właścicielow ziemskich w ich dochodach i gospodarstwie rolniczym? — Na co się zdało wprowadzać Kodeks NAPOLEONA do tego kraju, który miał swoje dawne prawa? i t. d.

Gdyby te zarzuty można było uważać za powszechną całego narodu opinią, nie zasługiwałyby one na odpowiedź; lecz na politowanie, które sprawiedliwie przynależałoby ludowi nieznającemu się na swych prawdziwych korzyściach, ludowi wdychającemu za własną zgubą. Lecz ponieważ to są sztucznie zastawiane sidła na Polaków, którzy z ufnością powierzyli swe losy Wielkiemu NAPOLEONOWI, którzy czują z wdzięcznością, że ich wybawił od śmierci polityczney, i obrał za narzędzie wielkich swych na północy widoków: przeto należy odpowiedzieć na nie z wszelką dokładnością, iakiey wymaga własne Polaków dobro, i godność tak wielkiego przedmiotu; aby tem samem okazać, że te zarzuty, nie tylko nie stanowią opinii publiczney mię-

dzy obywatelami tego Xięstwa, ale nawet przeciwnie są niezłamaney nadziei i iednemu dążeniu wszystkich Polskiej ziemi mieszkańców, pod czyiemkolwiek bądź panowaniem zostających. Ale chcąc do przekonania odeprzeć każdy takowy zarzut, trzeba w przód sobie wyobrazić ile to bydź może układ nowey polityki, którą Wielki tytuł ludów Prawodawca wprowadzić postanowił.

R O Z D Z I A Ł III.

Jakie przyczyny znaglily Wielkiego Napoleona do odmiany polityki w Europie, i do wprowadzenia nowego iey układu?

Lubo, od pierwszego zaraz momentu swego wstawienia się na teatrze Europy, poymował pewnie Wielki NAPOLEON wszystkie niedogodności w konającej dziś dawney polityce, nie był wszelako porywczym do iey nagłego zniszczenia: długo owszem szanował iey zasady, nim się przekonał, iż dłużey żadnym sposobem nie można było iey utrzymać. Zawierał on dwa razy pokoy z Austryą i tyleż razy z Rosyą, przyszło nawet było do porozumienia z Anglią na tych samych zasadach; i byłby ie wiernie na daley zachował, gdyby go nie znagliła konieczność niezbedna, aby ten wielki i tak starożytny gmach, na którym opierał

się los tylu rządów i ludów, do reszty wywrócić. Od niejakiego czasu wkradły się do pierwszych Europy gabinety tak niebezpieczne moralności prawidła, iż złym ich skutkiem nie mogło więcey zapobiedz przestrzeganie wagi polityczney, owszem bardziey ie pogorszało; Nayświętsze opisy prawa narodów stały się odtąd próżnem w polityce wyobrażeniem; śmiało się otwarcie z warunkow iakiego bądź traktatu; zawierano przymierza sporne i odporne, nie na to, żeby swych sprzymierzeńców bronić, lecz aby ich uspić na łonie zdradniczego bezpieczeństwa; zrzekano się uroczyście pretensyi do odstępionych dzierżaw lub praw, aby iedne tem sztuczniey popierać, a drugie tem zreczniey przywłaszczyć; wypowiedano wojny dla innych powodow, a dla innych zawierano pokóy; często nawet zapalano wojnę przeciw iednym mocarstwom, aby z nienacka napaść na drugie państwo, i wykonać na niem wcale obce od zaczętey wojny zamiary. Nie było na tem dosyć: kilka naysilniejszych mocarstw zmówiły się wyraźnie na rozboynicze systema, aby słabsze, lub w nierząd pogrążone państwa, między siebie dzielić. To niebezpieczne systema, zapowiadało widocznie, że naysilniejsz trzy, lub więcey tego gatunku mocarstw, zczasem rozdziela między siebie całą Europę; że potem icden przełamie siłę innych, z czego powstać musi Monarchia powszechna na lądzie:

gdy tymczasem iaka inna, zbogacona łupami wszystkich świata części, przywłaszczy sobie panowanie nad morzem i podbiie w niewolę handel całego stałego lądu, przepisując wszystkim ludom prawa, i cenę potrzebnych do konsumpcyi rzeczy. W liczbie pierwszych monarchów rachować można było Austryą, Roscyą i Prusy; w liczbie drugich Francją i Anglią.

Austrya, nie mogąc po dwakroć utrzymać się przy Hiszpanii, a będąc tyle razy poniżoną przez Francją i Króla Pruskiego; spadła widocznie z pierwszego tonu, do iakiego niegdyś przyszła była za Karola V. a zatem chwyciła się tych drobnych przebiegłości (14), których

-
- (14) Wiadomo jest, do iakiey potęgi przyszedł był Karol V. Pochlebstwo powtarzało mu, że nad jego Państwami nigdy nie zachodziło słonice. Czy potrzeba, czy moderacya znagliła go, że swe dziedziczne państwa podzielił między Filipa i Ferdynanda; pewna iednak, że od tego czasu Austrya nie mogła powrócić do tej wielkości, którą całej Europie groziła. Po wygastew w Hiszpanii linii Filipa II. Karol VI. młodszy Syn Leopolda, kusił się o koronę Hiszpańską, lecz przy niej utrzymać się nie mógł. Zostawiając or. Maryją Teresę, iedyną córkę, którą wydał za Franciszka I. Xiążęcia Lotaryńskiego, oddał od sukcesyi dwie córki Józefa I. swego starszego brata; saskya, pragmatyczna przywio-

pierwsze wzory Fryderyk II. okazał innym gabinetom. Dom Brandeburski mógł być uważany, iak ow chciwy lichwiarz, który przez wszystkie niegodziwe zabiegi, przychodził do wielkiego majątku (15). Rosya, która wszystkie na-

dła o największe niebezpieczeństwa Monarchią Austryacką: i panieby Marya Teresa nie miała odpoczynku w całym ciągu swego panowania, gdyby była z Francją aliansem nie zawarła; wszelako znalazła potens równie mocnego rywala we Fryderyka II. z którym sie imio'etnią wojnę zagnona była prowadzić. Od tey to wojny gabinet Wiedeński upadł zupełnie na swem znaczeniu, a dawna cwa ortodoxya Austryacka tyle zadugiwała na wiare, ile rzetelność Berlińska. Wszystko, co wzięmy w historyi tego Państwa, jest nacechowane, albo nierzetelnością, albo nieuwagą. Podział Polski nigdyby był nie przyszedł do skutku, gdyby gabinet Wiedeński nie zładził Ludwika XV. Józef II. okazał wielkie przedsięwzięcia, lecz w nich nie okazał dość uwagi. Dzierzysze panowanie zbliża tę porę dla Austryi, która się Francyi nie udała po śmierci Karola VI.

- (15) To porównanie nie ma w sobie nic obraźliwego; oddaje tylko obrze posępowanie Domu Brandeburskiego, i w wie śródki, któremi przychodził do wielkości. Każdy wie: bo historya hrósewa Pruckiego, le wie do szła iednego wieku: że błąd Leopolda Cesarza i nierząd Polski, dozwołyły Margra-

śladować pragnęła, nieużywszy sobie w niczem pewnego systemu, i nie mając dość usposobienia, które się nabywać musi przez postępek

biom Brandeburskim rzucić pierwsze fundamenta tej Monarchii, której znaczenie zaczęła być w oczy dopiero pod Fryderykiem II. a już zasłużyła na politowanie pod Fryderykiem Wilhelmem III. Ktoż nie pamięta, jakimi drogami przychodził Fryderyk II. do wielkości; fałsowanie monety, które zawsze jest zbrodnią kapitalną w partykularnym względzie, było środkiem zubożenia Monarchii Pruskiej, a zniszczenia Polski, i innych po granicznych krajów. Darować można było rekrutowanie po miastach Polskich, kiedy temu nie sprzeciwiał się nasz Rząd nie baczący; lecz tak nazwać owe gwałtowne chwytanie Flisów Polskich, które trwało aż do ostatniego naszego upadku mimo tego, że trzeba było płacić na komorach Pruskich od każdego Flisa, i mimo tak wielkiej uciążliwości dla tych, którzy swoje produkty spławiać musieli do portów Bałtyckich. Jak sobie wyobrazić owo nachodzenie wojska Pruskiego na Wielkopolskę, zaraz po siedmioletniej wojnie, dla wybierania gospodarzów osiadłych, pod pretekstem, że ci kiedyś zbiegli ze Śląska, Brandeburgii, Romer nii i Pruski? Ten gwałtowny postępek wykonywany był z największą srogością: Oficerowie Pruscy rozszedzeni sprawy między właścicielami dóbr i zabieranymi ich właścicielami; właściciele musieli płacić w gotowych pieniądzach wszelkie ich, bądź wymyślne, pretensye które

w oświeceniu; dążyła naostęp ku Monarchii powszechney, a razem chciała figurować w Europie przez drobne intryki, na wzór gabinetu

zaraz woyska Pruskie exekwowały. Fak śmiesznie wydaie się, czytając owo usprawiedliwienie Fryderyka II. że on nie dał pierwszey myśli do podziału Polski, i że do tego zmaglony został przez swe zbyt delikatne pod ow czas położenie; kiedy nad tem od wstąpienia na tron Stanisława Augusta ciągle pracował, aby Polaków popchnął w tę przepaść; rozestął po całej Polsce szpiegów, którzy by mu opisali dokładnie stan tego kraju i dyspozycye jego mieszkańców. On wystawił Katarzynie II. aby od pretensyi za Dysydentami w żadnym nie odstępowała punkcie, gdyżby to obrażało iey goanosc; in podniesionej w Krakowie konfederacyi roku 1768, dał własnych officerow, którzy w tey konfederacyi służyli i iey woyska formowali; a gdy Kraków przez hospitalacyą poddał się Generałowi Apraxynowi, kupował potem od niego niewolników, ktorych obficie zrekrutowali iego officerowie; tych zaś officerow odwołał, aby w niewolę nie b li zabrani; on przez Generałową Skorzeviską utrzymywał korespondencyą z Generalnoscią tey konfederacyi; zachęcał do cierpliwości, obiecywał pomoc, gdy właśnie przez Xiążęcia Henryka układał podział Polski w Peterzburgu; on potrafił wciągnąć Xięcia Kaunitza i Józefa Cesarza do tey roboty, która się Dom Austriacki wiecznie splamił, a która zaczęła podkopywać iego polityczną exystencyą; ba tak

Berlińskiego, widząc, że powszechną stało się modą naśladować w wszystkim postęпки sta-

niegodziwe systema dzielenia krajów zaczęło się od tey epoki, a położenie geograficzne Austrii wystawiało ją na niechęć i zazdrość Francyi, względem której powiększenie się tey Monarchii nie mogło być nigdy obojętne; on po ułożeniu tego podziału, w prowadziłszy do Polski swoje woyska, rozstał się z fałszywem monetą, że nią uszyskie zboża w całej Wielkiej-Polsce gwałtem wykupił, a by odjąć sposób, tak konfederatom, iako i woysku przy królu pozostawionemu, utrzymania się w tey Provincyi: a gdy potem głód zagnił obywateli do odkupowania tegoż samego zboża, nie laskał brać od nich pieniędzy, iako złotych, które tego agenci nie dawno rozrzucili, i tym sposobem resztę dobrej monety Polskiej wybrał. Ale kładźby potrafił wyrachować wszystkie podobne roboty tego ucznia Machiawela! Pewna jest, że takowe postępowanie, lubo było przestępstwem jego własnego dwojgu i szczęścia, posłużyło przecieź do wzniesienia Monarchii Pruskiej; lecz należało, a by Natura zaręczyła dla tey Monarchii podobnych następców: gdy jednak to być nie mogło, systema, zasadzona na nieprawości, przędko upaść musiała: w oczach naszych wzrosło, w oczach naszych zniknęło. Nic tu nie wspomniemy o dyplomatycznych robotach tego gabinetu; nic o robotach ieszcze zachwalszych, ale już dość niezgrabnych, za Fryderyka Wilhelma II. o tyle fatalnych za panującego dziś Króla: bo, nie mamy skłunnego do kry-

wnego komentatora dzieł Machiawela (16). Jey usiłowania okazały się nayprzód wzięciem pod jedno berło wielu narodów, które dla tego tylko nazwano Rossyyskiemi, iż utrzymywały iednę z ludem Moskiewskim Słowiańską liturgią; choć każdy różnił się od Moskalów przez osobny dialekt Słowiańskiej mowy (17).

tyki pióra; cokolwiek owszem powiedzieliśmy, to iedynie dla tego, abysmę usprawiedliwił przytoczone ponobieństwo, i oddając świadectwo prawdzie, przypomnieli współ rodakom, do czego ich okropne anarchii skutki przywiodły. Roboty Fryderyka II, były iego własne; roboty zaś następców iego, wystawiają nam tylko błędy i przestępstwa, a niestety Berliniego, lecz nie krzywdzą o sobiſtych przymiotów Panującego, który cierpi za cudze przestępstwa.

- (16) Fryderyk II. będąc jeszcze zamknięty w więzieniu przez swego oycę, napisał krytykę na dzieło Machiawela de Principe, w której dał poznać wielki sąd w polityce dawcyp; i dowiódł, że nikt nad niego nie był w stanie wykonać to systema, przysposowane zwłaszcza do polityki małego i dopiero wzrastającego Państwa.
- (17) Cudzoziemcy nie są w stanie pojąć różnicy między mowami, od Słowiańskiej pochodzącemi; wielu z nich rozumie, że w całym Imperium Rossyyskiem mówią tylko iedną mową, albo bardzo mało różnemi dyalektami: lecz w tej wierze sami Rossyonie

Od tego szczęśliwego dla niej kroku, postąpiła Rossya do podbijania wielu narodów, ieszcze w swem oświeceniu niedoyrzałych; a tem samem rozszerzyła swe państwo, aż po brzegi Oceanu wschodniego. Niezmierna ta ziemia, która słusznie uważać można iak osobna część świata, przefrasza każdego swą rozległością, kto sobie wyobrazić nie umie iey pufluyń, i bardzo drobney ludności (18). Należy wszelako przyznać,

się najlepszymi sędziami. Mimo spory naszych i obcych Grammatyków, mowa Letycka pochodzi niewątpliwie od Słowiańskiev, tak, iak i mowa Gruzynów (Georgiandów), a przecież Moskale, którzy nayszystszą mową rusko-ruszną, nie rozumieją tych dwóch mów. Mało-Rossyanin więcej się różni od prawdziwego Moskala, niż Hiszpan od Włocha. Dla czego nie można dość wydziwić się śmiałości wielu cudzoziemców, którzy w tej mierze z taką pewnością piszą, iak gdyby, nauczywszy się iednego Rossyyskiego dyalektu, byli w stanie sądzić o wszystkich innych Słowiańskich.

- (18) Nie jest to krytyka na naród i rząd Rossyyski: ta onie owszem postrzeżenia fundują za iego uosobieniami do wielkich przedsięwzięć. Naród ten może być przyrównany do czeskiego i silnego młodzieńca, który rad iść w zapasy z najmocniejszemi; byłoby tylko niedzielną szkodą, gdyby dobre iego wychowanie zaniedbane zostało; i gdyby przez wczesne zgorzszczenia

iż temu ogromnemu Mocarstwu zbywa tylko na wielkim dowcipie iakiego Panującego, lub iego Ministra, żeby się stało zdolnem grozić, a nawet stanować o losie Europy. Lecz na szczęście, nie umiejąc korzystać z swego położenia, i nie chcąc odłożyć wieku przynajmniej całogo na swą cywilizacyą i zaprowadzenie dobrze przystosowanego rządu do charakteru tylu ludów; Rossya zaczęła zbyt nagle odkrywać swoje zamiary i posuwać się w sam prawie środek Europy. Podział Polski udał się iey pomyślnie, lecz nie nasycił iey chciwości. Oświadczyła się ona protektorką wszystkich ludów Słowiańskich i Greckich, pod pozorem dawania opieki ich wyznanióm przeciw barbarzyńskim Turkom, a w rzeczy samey w celu opanowania całego Państwa Ottomańskiego; stała się gwarantką Rzeczy Niemieckiej, aby tem zreczniej układać się mogła z Austryą i Królem Pruskim o przy-

zaciągnął złe nożgi, któreby się nie dały nigdy wykorzenić. Żeby Rossyianie wyszli na lud szanowny; powinni by z większą uwagą zastanawiać się nad historya panowania Michała Federowicza i Alexego Michałowicza; a z mnieyszym entuzjazmem wpatrywać się w historyę Piotra Alexiewicza, który u nich odnowił wiek Iwana Groźnego, i przez strzętne naśladownictwo przeszkodził rozwinąć się prawdziwie narodowemu dowcipowi i charakterowi.

szte łupy, pozwalając swym współ-sprzymierzeńcom miernych zysków w Niemczech, iak im pozwoliła w Polsce; lecz ten nie równy podział wyobrażała ona sobie, iak do czasu tylko współ dzielącym Mocarstwom pożyczony, bo nikt nad nią nie okazał wyraźniejszych do Monarchii Powszechney usiłowań. Mocarstwa Europeyskie same ośmieliły Rossyą do tych olbrzymich kroków, wzywając niebacznie iey przeciw sobie pomocy, i nie przewidując, iak niebezpieczną dla samych siebie gotowały przyszłość. Stało się przecież nad ich spodziewanie, że Rossyą prędko, z dogodnego ich ambicyi Mocarstwa, stała się dla nich mocarstwem zbyt groźnem; że, gdyby Opatrzność nie dała Francyi Człowieka z tak wielkim dowcipem i tak wielkimi przedsięwzięciami; ledwieby można wyobrazić sobie, iak daleko Rossyą potrafiłaby już postąpić we środek Europy, i z jaką przemocą mogłaby dyktować prawa, nie tylko sąsiadóm, ale nawet odległym na południe i na zachód kraiom.

Pod tym względem, rewolucyą Francyi, można uważać iak osobliwsze dobrodzieystwo Nieba, dla uratowania całej Europy od niebezpiecznego napływu barbarzyństwa. Gdyby mówić nie rewolucya rzeczona, tyle w swych skutkach okropna, i tyle dla wszystkich mocarstw straszna; możeby Europa nie doznała dobrodzieystw Napoleona

dowcipu, który uleczywszy niebezpieczne konwulsye swego narodu, odmienił razem dawną Europę pościć. Gdyby nie ta rewolucya, nie przyszłoby było do nieprześląganey zaciętości między Francją i innymi mocarstwami; a zatem do tych wypadków, którym się teraz dziwujemy. Gdyby nie ta rewolucya, lud Francuzki nie przetrworzyłby się na lud zupełnie nowy, i nie usposobiłby się był do dzieł tak wielkich, do jakich go Napoleon doprowadził, a które sprawiedliwie nazwać się mogą dziełami Herkulesa. Ta więc niespodziewana w swych wypadkach, i osobliwa w swych skutkach rewolucya, może być uważana za prawdziwe Opatrzności dzieło, bolesne na pozór i tyle przynoszące ucisku; lecz w samey rzeczy zrzadzające niewyrachowane pożytki dla całej społeczności ludzkiej: było to złe konieczne, z którego tak wielkie dobro wyniknąć miało.

Nieszczęścia, coraz bardziej wzmagające się po całej Europie, nie dałyby się tyle czuć we Francji, gdyby iey blisko nie dotykały. Niesprawiedliwość popełniona na Polsce przez trzy zmówione na iey zgubę mocarstwa, mało obchodziła naród tyle zaufany w swojej potędze. Francya potrafiła sobie wynadgradzić tę różnicę w wadze polityczney, przez zabór Niemieckich i Włoskich krajów; a na miejsce wymazaney z karty Europy Polski, utworzyła inną Rzeczpospolitą podług poymowanych u sie-

bie rewolucyjnych zasad. Lecz gdy długie doświadczenie przekonało, iż wyż rzeczone mocarstwa nie zrażały się tak wielkiem nieszczęściem wojny; gdy chcąc dokonać zamierzonej na Francją zemsty, łączyły się bezprześcannie z Anglią, zamknawszy oczy na wszystkie niebezpieczeństwa, które tak przemożne morskie mocarstwo gotowało całemu stałemu lądowi; gdy Francją, wysilając się na tak zacięte z mocarstwami stałego lądu wojny, traciła drogi czas, w którymby mogła przeszkodzić nagłemu wzrostowi Anglii i położyć tamę iey przemocy, której, teraz wszystkie mocarstwa lądowe razem wzięte, całą swą potęgą morską oprzeć się nie mogą: wypadło koniecznie odmienić zamiar tak upartej wojny. Wojnę tę, aż do upadku trzeciej koalicji, wytrzymywała Francją iedynie dla ocalenia swej exystencji, i dla utrzymania powszechney na stałym lądzie równowagi; lecz gdy ta równowaga nie mogła być nigdy gruntownie ustanowioną dla intryg Anglii, która przez wyższość swej siły morskiej, i przez utrzymanie monopolium handlu w swych rękach, podbiła, że tak powiem, inne mocarstwa pod swoj wpływ przemocny: NAPOLEON, zostawiwszy te mocarstwa ich zaślepieniu, obalił nareszcie tak dawno szanowanego w polityce bałwana, i wprowadził nowy swój układ, przez któryby usposobił Francją, nie tylko do wyrównania, ale nawet do przewyższenia kie-

dyś siły Angielskiej; oraz aby zapobiegł próżnym marzeniom Rosyi, i położył koniec dra-
piestwu trzech gabinetów: Wiedeńskiego, Pe-
terzburskiego i Berlińskiego; bez czego nigdy-
by nie było końca wojnom na stałym lądzie. —
Jeżeli Hollandya, przemieniwszy u siebie da-
wniey rząd wewnętrzny, nie mogła znaleźć spo-
koyności przeszło przez lat piędziesiąt: cze-
goż się nie należało spodziewać w Francyi, prze-
ciw której pierwsze mocarstwa Europy nie-
przestają bydź w zmiowie z Anglią? Koalicye,
które tyle razy powstaia i giną, podobne są
do owey Herkulesa Hydry, której odcinane
głowy natychmiast odrastały. Na nic nie zda-
ło się odcinać pojedynczo te głowy, należało
koniecznie całą tę poczwarę od razu zniszczyć. —
Tym to sposobem Francya, zaięta około swe-
go własnego bezpieczeństwa, zagnaną została
pracować około bezpieczeństwa innych rządów
całej Europy. Dowcip tak wielki obiał razem
wszystkie ich potrzeby. NAPOLEON powie-
dział w obliczu całej powszechności: że choć-
by to miało kosztować upadek iednego lub wię-
cey tronów (19), Europa mieć musi przy-
wrócony trwały pokój: powiedział, i natych-
miast wszystkie mocarstwa znalazły się w in-

(19) *Obacz Campagne des Armées Françaises
en Prusse, en Saxe et en Pologne pag: 290
ad p. 292.*

ney postawie. — Widziemy zatem, że upadek dawney polityki bierze początek z bardzo ważnych powodów, które są: *nayprzód*: aby Francya, w proporcya wygórowanej potęgi Angielskiey na morzu, stała się tyle mocną na lądzie; przez co się rozumie, aby więcey nie znalazło się żadne mocarstwo na stałym lądzie, któreby mogło przeszkadzać NAPOLEONOWI w iego przeciw Anglii zamiarach: bo dziś nie może być inney w polityce równowagi, prócz takowey, którą przywrócić trzeba między Francya i Anglią; *pówtóre*: aby mocniejszym mocarstwom odiać wszelką siłę szkoderzenia słabszym, i okazać im próżność wszystkich projektów, któremi się dotąd łudziły ich gabinety; *potrzebie*: aby wszystkie Państwa zagnane zostały urządzić się wewnątrznie na iednych i tychże samych zasadach prawa politycznego; tudzież, aby wszystkie równie obowiązane były szanować nawzajem prawo narodów.

R O Z D Z I A Ł IV.

Jaki zdaie się być ten nowey polityki układ, i na iakich gruntuie się zasadach?

Zwyluczonych dopiero powodów, które skłoniły W. NAPOLEONA do odmiany dawney po-

lityki, a zaprowadzenia nowego iey układu, okazuje się bardzo iasno; iż potęga, do której podniósł on tak prędko naród Francuzki, ośmieliła go nareszcie aby wskrzesił na nowo Imperium Zachodnie, które tak daleko rozciągając się musi, iak daleko znajdują się ludy ucivilizowane, godne składać to nowe w polityce ciało i byź iego członkami. Tym to śmiałym krokiem spodziewał się on przeciąć wszelki wpływ Anglii do interesów stałego ładu, a razem położyć kiedyś koniec iey przywłaszczeniom i przemocy. Takowy układ wcale nie jest nowy (20); lecz zasady, na których się zaczyna wprowadzać, są zupełnie nowe i nie można ich inaczey uważać, tylko iak sku-

-
- (20) *Od powstania Monarchii Rzymskiej już trzeci raz widzimy ponowiony układ dzielenia Europy na dwa tylko Cesarstwa. Nawrzed: za Konstantyna Wiel: który dawne Bysantium obrawszy za swą stolicę, nazwał ie nowym Rzymem, a kraie przyiegłe Romanii; miasto rzeczone przez uszanowanie dla niego, wzięto imie Constantynopolis. Powtóre: za Karola Wielkiego, który upadłe Imperium Zachodnie pod wpływem ludów północnych wskrzesił na nowo, gdy ieszcze utrzymywało się Imperium wschodnie w Konstantynopolu. Nareszcie teraz, gdy Napoleon Wielki przymuszonym został zniszczyć s stemą dawney polityki, dla przyezyn, o których w texcie mowimy,*

tek dojrzałości, do której doszedł ród ludzki, w naszej przynajmniej części świata.

Nie jest tu więc mowa o owej urojonej wadze politycznej, która nigdy utrzymać się nie mogła między potężnymi i słabymi mocarstwami: bo kiedy pierwsze niechciały przyjąć żadnego hamulca przeciw nieograniczonej ich chciwości; drugie daremnie sobie obiecywały jakiegokolwiek bezpieczeństwo przez wspólne związki przeciw mocniejszym. Układ powstający teraz polityki zda się być we wszystkim podobny do układu świata słonecznego. Waga polityczna nie może się w nim utrzymać, tylko między wielkimi Imperiami; a takich w całej Europie trudno więcej nad dwa przypuścić, to jest: zachodnie i wschodnie; nie łącząc do tego postrzeżeń nad Anglią, której wielkość nie jest Europejska, i zda się być podobniejszą do jakiego nadzwyczajnego fenomenu, którego trwałości wyrachować, ani z pewnością naznaczyć jeszcze nie można. — Biorąc pod rozbiór nowy układ Imperium zachodniego, widać oczywiście; że Francya uważać się musi, na wzór słońca, centralnem tego układu mocarstwem, do którego należeć będą inne, jak gdyby planety pierwszego i drugiego rzędu. Wzajemne ciężenie i przyciąganie ma utrzymywać te mocarstwa w porządku i zjednoczeniu; wszystkie zaś muszą się stosować do swej centralnej siły: od niej będą miały udzieloną świe-

tność, od niego nadany im zostanie ruch i obrot stosowny do ich masy i odległości. NAPOLEON, ten to nowy Herkules(21) przeznaczony od Opatrzności, aby w wieku dziewiętnastym odmienił postać polityczną Europy, poskramiając potężne

-
- (21) Niektórzy pisarze porównali już Napoleona z Karolem Wielkim, Juliuszem Cezarem, Alexandrem Macedońskim, i z innymi zdobywcami. Zapewne on posiada ich przytmioty, dobrze jednak rozważana historia jego życia, dowodzi, że nie szuka być kapią dawnych bohaterów: zdaje się owszem oryginalnym wzorem dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń. Jeżeli więc go przyrównujemy do Herkulesa, tedy jedynie dla tego, że Napoleon, dzieje najstarożytniejszego rycerza, które odległość tylu wieków zamieniła w bajkę, lub w allegoryę, swym przykładem okazał, być podobnym do prawdy. Wielkość Napoleona nie zasadza się na samych zwycięstwach; bośmy obok niego potężnych mogli, nie tylko zwyż wyliczonych rycerzów, których Europa wyiała, ale nawet Gengis-hana, Tamerlana i im podobnych; lecz, że wyniosłszy się na niepokonanego zwycięzcę, poskramia potężne mocarstwa, wraca niepodległość słabszem, dzwiga upadłe narody, karze przestępne rządy, wybacza zwiędzionym, lub obłąkanym, robi się pośrednikiem między rządami i ludami, zabezpiecza swobody człowieka, bez osłabienia siły władzy wykonawczej: zgoła jest to Prawodawca dzisiejszych i odległych pokoleń.

mocarstwa, oddając sprawiedliwość słabszym,
 karząc przestępne, dzwigając upadłe: zaczął już
 wielkie swe dzieło, które będąc wypadkiem
 długiego doświadczenia i tworem tak przeni-
 kłego dowcipu, musi koniecznie polepszyć byt
 nieszczęśliwego rodu ludzkiego. Układ iego da-
 leki jest od wszelkich uwidzeń i romansów po-
 litycznych, które zapalona imaginacya wysta-
 wiała narodom za podobne w projektach, a któ-
 re w samym skutku ściągnęły niewyrachowane
 nieszczęśliwości na ludy i ich rządy.

Nie przypuszcza on inney formy rządu, tyl-
 ko monarchiczną, lecz umiarkowaną przez kon-
 sultucyą opartą na zasadach upewniających przy-
 rodzone swobody człowieka. Sama jednostay-
 ność w prawidłach, na których polegać ma
 rząd każdego Państwa, przyłoży się nie mało do
 spokojności wewnętrzney wszyfikich; a jedna-
 kowa wszędzie konsultucya zapewni, prawie pod
 jedną miarą, swobody osobiste każdego ziemi-
 miezkańca; ieden lud nie będzie zazdrościł dru-
 giemu leprzego bytu, wszyscy będą sobie równe-
 mi pod panowaniem prawa: prócz zaś takiej ro-
 wności, nie ma inney w całej naturze, któreyby
 człowiek mógł sobie rozsądnie życzyć i onę po-
 siadać. Od tych zaczynać prawideł, przypusz-
 cza nowy Prawodawca Monarchie wielkie i Mo-
 narchie małe; pierwsze zostawiając samym so-
 bie, drugie łącząc razem w pewne związki, czyli

Rzeczypospolite, iednym federacyi spoione węzłem. Z pierwszemi zachowuie on przyiaźń, przestaiąc na takim politycznym i woyskowym wpływie, iaki mu zapewniaią konstytucyjne opisy; drugie przyimuie pod swą bliższą opiekę. Przykład pierwszy możemy sobie wystawić na Hiszpanii; przykład drugi widziemy iuż na narodzie Niemieckim. W takowym układzie, mocarstwa monarchiczne, samym sobie zostawione, należy uważać iak planety pierwszego rzędu; mocarstwa monarchiczne federacyjne, iak planety drugiego rzędu. Zważaiąc atoli, że mocarstwa do Francyi zbliżone, są nie równieszczupleysze w swych granicach od tych, które swem położeniem od niey się oddalaią; należałoby wnosć, iż w miarę ich odległości od swego politycznego centrum, muszą one być daleko większe, właśnie iak widziemy w układzie słonecznym; lecz takowym wielkim massom nie daie NAPOLEON owych to planet politycznych drugiego rzędu. w czem przezorność jego nasprawiedliwe zasługuie uwielbienie; bo układ polityczny, przyrownany do układu świata, wystauią nam zbyt słabe podobieństwo dzieła człowieka do dzieła Stworcy; a zatem dzieło polityki, wktóre wchodzą pafsye i narowy ludzkic, nie może iść w porównanie z dziełem Wszechmocności, którem władaiają prawa fizyczne nieodmienne i konieczne.

Jak daleko rościagać się ma ten polityczny

układ na powierzchni Europy? lub czy się rościagnie nawet do dalszych części dawnego świata? okażą to przyszłe wypadki; domyslać się jednak wolno, iż NAPOLEON, szukając jedynie dobra Francyi i ludow, które, złączą się z Imperium Zachodniem, określi dzieło swoje dobrze zrozumianą potrzebą: wreszcie wystawi go za wzór dla innych Imperiów. Należałoby nawet mniemać, że ta wielka oświeconych ludów Rzeczpospolita, mająca się utworzyć pod naczelnictwem Cesarza Francuzow, będzie miała za granicę morze od południa, zachodu i północy; na wschód zaś tam się kończyć musi, gdzie ten Bohatyr i Prawodawca ludów ucywilizowanych położy iey koniec; odkąd mówię zacznie się Imperium Rofsyyskie, czyli wschodnie, które dla swej rozległości i dla różnicy w oświeceniu i obyczajach, nie może już należeć do tej wielkiej rodziny Europy, i składać musi osobną społeczność, albo raczey oddzielny polityczny układ, trzymający środek między Europą i Azją, iako rozciągające się na powierzchni tych obu części świata.

Pewnie NAPOLEON do tego związku przyłączy ieszcze jakie osady na brzegach Azyi i Afryki, iak są przyłączone osady tyłu Państw w Ameryce; lecz przyłączenie takowe nieprzerwie naturalnego porządku w podziale części świata: będą to kolonie należące do swych metropolii, utrzymujące tylko związki handlowe między

Europą i tamtejszemi narodami, dalekie od
 zdobywania krajów i uciemierzania ludów, któ-
 re Opatrzność na inney ziemi żyć przeznaczyła.
 Odnowiciel szczęścia Europy, który chce zabez-
 pieczyć iey spokojność, położy pewnie tamę
 chciwości innych mocarstw. Niech Europey-
 czyk używa dobrodzieystw natury zgromadzo-
 nych pracą nayodleglejszych ludów; lecz niech
 przestanie zdobywać ich ziemi, niech sobie nie
 przywłaszcza przez gwałt i ucisk ich rąk zarob-
 ku. Bo jeżeli smutne doświadczenie przeko-
 nało już Europę, iak iest potrzebna powszechna
 w handlu wolność; znać równie musi, iak świą-
 tobliwie zachowana być powinna swoboda
 tych ludów, które z bogactwami przemysł naszych
 kupców i przykładają się swym potem do po-
 mnożenia naszych roskoszy. Dla czego spo-
 dziewać się można, że ustanowiciel nowey po-
 lityki w Europie, nie tylko sam nie będzie zdo-
 bywcą innych części świata; ale nadto przez
 skuteczne środki zapobieży temu, aby Europey-
 skie narody nie dopuszczaly się podobney nie-
 sprawiedliwości; aby te, które się iey dawniey
 dopuścily, zrzekły się nieprawey zdobyczy; aby
 owszem Azya, ta naystarożytnieysza rodu lu-
 dzkiego kolebka, powstała na nowo z swych
 popiołów; aby Persya wróciła do swey świetno-
 ści; aby Indyc wschodnie oswobodzone zostały
 od rozbojów Europeyskich; aby Syria i Egipt
 zaczęły na nowo emulować z kupieckimi i u

czonemi ludami Europy. Cierpi najobojętniejsze serce, spoglądając na dzisiejszy stan Afryki i Ameryki: NAPOLEON gotuje zapewne dla obu tych części świata dobro rzetelne, zbliżając dla nich oświecenie i swobody.

Ale wróćmy się już do naszego przedmiotu i zostawmy na sronie te łudzące myśli, które nas zatrudniają powszechnem rodu ludzkiego szczęściem. — Przedsięwzięcia NAPOLEONA są wielkie, jest on przesież śmiertelny człowiek; może sobie wiele zamierzyć, nie wykona jednak więcej nad to, co mu jego przeznaczenie pozwoli: a bliższym dla niego przedmiotem jest wielkość Francyi i szczęście Europy, którego trudno znaleźć w nieograniczonych zdobyczach i projektach. Przypatrzmy się więc bliżej, jakie są w tym iedynie względzie jego zamiary.

Cesarstwo Francuzkie samo sobie położyło takie granice, iak daleko rozciągała się owa ziemia; którą ludy Gallii posiadały. Na zachód graniczy z Hiszpanią, będąc od natury przedzielone górami Pirenejskimi; od południa i północy obiana jest morzem, na zachód ma za granicę Ren, Hollandyą, Helwecyą i Królestwo Włoskie, które, iak dotąd jest prawdziwą Gallią Przed-Alpeyską. Zwracając uwagę na granice zachodnie: widzimy, że Hiszpania stała się Królestwem panującego we Francyi Donu, i weszła w konstytucyjne przymierze z Ce-

sarstwem Francuzkim; i lubo przyięty przez Juntę układ dał powód do wojny domowey i obcey w tym spokojnym dotąd kraiu, nic to wszelako niepsunie raz zrobioney umowy między narodem Hiszpańskim i Francją: Hiszpanie zwiedzeni poszeptami gabinetu Londyńskiego, ucierpią wprawdzie, a ich przykład dowiedzie, że niemasz łokcia ziemi w Europie, któreyby Anglia niewyflawiła na nieszczęścia zaburzeń wewnętrznych i zewnętrznych. Stan terażniejszy Europy zdaie się bydź pewnym gatunkiem oczyszczenia i przetworzenia moralnego wszystkich narodów i rządów. Jest to pierwszy wzór pod iakimi warunkami zaczyna się tworzyć Imperium Zachodnie; trudno nawet wątpić, żeby Portugalia niestała się teraz prowincją Hiszpanii, lub żeby nie była oddana w possessyą któremu z Xiążąt Francuskich. Przenosząc znowu uwagę na wschód: widzimy podobnie, że Holandia stała się własnością iednego z Xiążąt tegoż samego Domu i pod temiż samemi warunkami; że Germania zrobiwszy Reński związek, wybrała Napoleona za swego Protektora; wczem mamy drugi wzór łączenia się mocarstw federacyynych do Imperium Zachodniego. A zatem to Imperium rozciągneło się już od brzegów Oceanu aż za Wisłę. Cały półwysep Włoski składa się dziś albo z prowincyi do Cesarstwa Francuskiego należących, albo z Królestwa Włoskiego, które koniecznie posiadane bydź

musi przez Cesarza Francuzów (22); albo z Królestwa Neapolitańskiego, które również jest funduszem przeznaczonym dla jednego z Xiążąt Francuzkich, a z czasem może być złączone z koroną Włoską. A że Królestwo Włoskie posiada całą Dalmacyą; przeto Imperium Zachodnie, nietylko obejmie na południe cały półwysep Włoski, ale nawet rozciąga się po wszystkich brzegach morza Adryatyckiego, i zbliżyło się już do granic Państwa Ottomańskiego i Austriackiego, albo co najmniej wychodzi, graniczy z prawdziwą Grecyą i niektórymi ludami Słowiańskimi, pod panowaniem Porty lub Austrii zostającymi. Zaczem Imperium Zachodnie graniczy teraz z Portą Ottomańską, Austryą, Rosyą i Królestwem Pruskim. — Tym sposobem wyobraziwszy sobie granice tego nowo wskrzeszonego Imperium, wstrzymamy się z naszymi wnioskami o jego przy-

(22) Kto się dobrze rozpatrzy w zamiarach Karola Wielkiego, ten musi przyznać nieobowiązką jego w tem pomyłkę, że Królestwo Włoskie poddał pod osobne panowanie. Ta korona, razem z Francuzką, musi być konieczną na jednej głowie, ięz-li d. iężo teraz wznoszące się przeznaczone jest na trwałość przez długie wieki. Kężi Cesarz Francuzów będzie razem Królem Włoch i Protektorem Niemców, póty nikt nie zdoła odmienić tego nowego układu; lecz iak tylko rozdzieliłyby się

szley rozległości, a zwróćmy uwagę na wewnętrzne iego urządzenie.

Każdego to zastanowić powinno, że zaszła dotąd w Europie odmiana opiera się na zasadach wszystkim innym zdobywcom przeciwnych. Tamci podbiłi równie niezmierne kraie, lecz wszystkie garnęli razem pod iedno berło. Każda dawna Monarchia, czyli przez barbarzyńców, czy przez ludy oświecone podniesiona, nie miała innego w zdobyczach celu, tylko przyłączanie zawoiowanych krajów pod panowanie iednego Króla. Taki mamy przykład na Monarchii Perskiej, gdzie wszystkie zdobyte kraie podzielone, zostały na Satrapie, i oddane pod rząd wybieranym przez Króla

te trzy nayważniysze punkta: robota dzisieysza wyszłaby na robotę Karola Wielkiego. Dla czego wnosić naleźy, że wszystkie inne w całej Europie układy stosować się muszą do utrzymania iedności tej trójcy polityczney, a zatem sama potrzeba trwałości i doskonałości i wprowadzonego dzieła, da dostrzedz, co powinno następować w dalszem Europie urządzeniu. Jeżeli Włochy i Niemcy są nieskończoną zaradką dla Francyi; przeto cokolwiek jest potrzebne do ubezpieczenia Italii i Germanii, tudzież do utrzymania tych dwóch narodów w winowatym związku z Francją, musi koniecznie należeć do układu nowopowstałego Imperium.

Satrapom, których on odnieniał podług swego upodobania; także same zasady przyjęte były od Sułtanow Tureckich, którzy swe prowincye dzielili na Baszostwa; takie nareszcie od Imperatorów Rosyjskich, którzy kraie swoje podzielili na osobne Gubernie. Nic tu nie wspomnę o Monarchii Rzymskiej, tem bardziey o zdobyczach Alexandra, które zbyt krótko trwały, opierając się na tych samych zasadach. Lecz **NAPOLEON** nie poszedł za tym ludów barbarzyńskich i ucywilizowanych przykładem; jego polityka nie jest naśladownicza. Ochronił on Francją od niebezpieczeństwa upadku, zostawwszy ją w swych konstytucyynych obrębach, a razem starał się zachować każdy naród przy jego właściwości szczególney; zjednoczył siły wszystkich na wspólną obronę dla utrzymania tego nowego polityki układu: lecz każdemu zostawił jego własnego Króla, każdemu w szczególności nadał osobną konstytucyą: tak dalece, że podług jego układu nie masz wielkiego i małego Państwa, któreby nie miało swego dziedzicznego Króla; nie masz Królestwa, któreby nie miało swey konstytucyi. Ważną zatem, a razem bardzo ciekawą jest rzeczą, poznać ten układ w szczególnych jego częściach, aby tem pewniey można było sądzić o jego całości.

Biorąc pod szczególną uwagę wszystkie Państwa, tak te, które się już znajdują w konstytucyynym związku z Francją, iak i te, które

złączone razem przez Federacyą, poddały się pod protekcyą Cesarza Francuzów; uyrzemy *nayprzód*: że ich konftytucye opieraią się na iednych i tychże samych zasadach; lub tak się zbliżaią do siebie, iż nareszcie przywść musi do tego, że wszystkie iednakiemu ulegać muszą rządowi i pod iednemi naydą się prawami; *powtóre*: że między mocarstwami z Francya zjednoczonemi przez związki konftytucyjne, a temi, które dla utrzymania swey Federacyi osądziły za rzecz potrzebną poddać się pod protekcyą Cesarza Francuzów, tak mała zachodzi różnica, iż drugie nie maią prawie nic do zażdrozczenia pierwszym.

Przedsiębiorac NAPOLEON to wielkie dzieło, wziął sobie za pierwsze prawidło nic nie psuć, lecz ile możności wszystko naprawiać; nic nie odmieniać, chyba z niezbędney potrzeby, lecz wszystko, ile się da, udoskonalać i do iednego przyprowadzać układu. Wielki iego dowcip, nietylko był zdolny tworzyć, ale nawet nie miał wstrętu przyswoić każdą pożyteczną myśl, czyli ją znalazł w dawnych ustanowieniach, czy w nowych poprawach. Czuł on wielki pożytek dla społeczności ucywilizowanych z zaprowadzenia po całej Europie nauki Chrześciańskiej. Ewangelią wyobrażał sobie iak Kodex, który naydzielniey pilnuie sumienia każdego w szczególności człowieka, i tam ieszcze skutecznie rozkazywać może, gdzie iuż żadna zwierzchność nie zdoła czuwać nad sprawa-

m ludzkiemi. Potrzeba tego nayłagodniejszego prawa wystawiała się w jego rozumie, nietylko przez zaciągnięte od wcześney młodości nałogi, bo był wychowany w religii Katolickiey; ale nadto przez wielkie uwagi, któremi przeięty został, wyniosłszy się na prawodawcę narodu Francuzkiego i tylu innych Europy ludów. Poymował on dobrze, iż wolność każdego w szczególności człowieka, i spokojność każdej familii, nie może się obyć bez praw moralnych, które religią zowiemy (23). Prawa cywilne i kryminalne

-
- (23) *Czy sobie kto wyobrazi religią, iak naysta, rozytnieysze prawodawstwo moralne, które podała Filozofia przez mętrców nam teraz nieznanych, czy jak objawienie Nieba: w iednem i drugim wyobrażeniu nie może jey odmowić naywyższego uszanowania. Objawienie i rozum muszą mieć jednego autora; ustawy, z których wypływają przyrodzone potrzeby, siły, należytości i powinności człowieka, są dziełem rąk twórczych; a ponieważ przyczyna wszech rzeczy nie może bydź sama z sobą w sprzeczce: przeto nie mogłaby nic drogami nadprzyrodzonemi objawiać, coby się sprzeciwiało ustawom przyrodzonym. Takowe więc szperania są próżne: nigdy one nie pomogły spokojności człowieka, zawsze owszem pomnażały jego biedę. Oby Filozofowie starali się zbliżyć się do szczęścia rodu ludzkiego, a chronili się drażnić tak delikatne namiętności, które tyle razy*

przestrzegają obowiązków społecznych między człowiekiem i człowiekiem, między jedną i drugą rodziną; lecz chcąc ubezpieczyć wolność indywidualną, muszą one zatrzymać się przed domem każdego, i nie przechodzić za próg jego mieszkania. Pilny dozór policyi zdolny jest wysledzić nayskrytsze znowy i pošte-

zbroczyły ziemię krwią niewinną! Rozum ludzki nie obydzie się nigdy bez wiary; nie tylko dla tego, że wszyscy Filozofami być nie mogą; ale nawet, że co Filozofia uważa za koniecznie potrzebne w moralności, wymaga tak delikatnego soperania, iż dla przekonanywanego tyle trzeba dowcipu i pracy aby się obijał, ile dla przekonującego, który do takowej prawdy doszedł. Temi drogami rozszerzają się między nami prawdy matematyczne i fizyczne. Czyż każdy, kto używa najprostszycy dobrodziejstwa kalendarza jest w stanie pojąć wiele kosztowało pracy Astronomów, aby to pierwsze dzieło do użytku społeczności przystosował? Cóż mówić o prawdach moralnych, które przeszedły przez tyle błędów, i uległy tylu reformom! A przecież gdy nam nie trudno wierzyć Astronomom: za cóż mamy mieć tyle wstrętu wierzyć owym prawodawcom moralności, którzy pracowali nad uszczęśliwieniem społeczności ludzkich. Przypomnijmy sobie, na co wyszła Francya za naszych czasów, wdawczy się w podobne badania.

pki między ludźmi; lecz jeżeli te nie szkodzą
 społeczności i rządowi ustanowionemu, zachowane
 być muszą w największym sekrecie; a
 choćby były z innego względu naganne i szkodliwe;
 nie można ich czasem powściągnąć przez
 władzę cywilną, jeżeli ta nie chce sama zdradzać
 środków przedsięwziętych dla upewnienia
 publicznego bezpieczeństwa; lub jeżeli rządzący
 nie ma myśli stać się tyranem, i karać,
 jak niegdyś Tyberyusz za sny, lub mowy lek-
 komyśne. Wszystkie zatem sposoby dla uratowania
 człowieka od postępków szkodzących jego
 własney osobie; dla odciążenia go od na-
 łogów, w które popaść może z niewygodą ca-
 łey społeczności; i dla oddalenia tylu szkodli-
 wych myśli, w których wylęgają się wielora-
 kie sprawy ludzkie, prowadzące za czasem do
 otwartych obrodni: całe zgoła moralne położe-
 nie każdego człowieka, musi zostawać pod stra-
 żą jego sumienia, dla którego nie masz innego
 prawodawstwa prócz religii. Dodajmy do tego
 ważne pociechy, które w tylu przeciwnościach
 życia przynosi to święte prawo, osobliwie dla
 ludzi umiejących znać i cenić jego wielkie po-
 zytki; a przekonamy się, iż każdy prawodawca
 musi go ocalić, musi mu dawać wsparcie i o-
 piekę przeciw niedobrze strawionym uroieniom
 tych wszystkich, którzyby go z jakichkolwiek
 względów naruszyć usiłowali. Dla tego też
 widzimy, że Napoleon, jak tylko stanął na

czele rządu wykonawczego we Francyi, starał się zaraz przywrócić religią Katolicką, ogłosił ją za naukę, za którą idzie większa liczba ludu Francuzkiego; a przeto położył koniec wojnie domowej, zapobiegł tak wielkim przelewom krwi niewinney, i wszelkim innym prześladowaniom, na które wyśławiał się naród, tyle z innych względów łagodny i słodki. We Włoszech i Hiszpanii uznał ją za religią powszechną całego ludu, bo tam nie zasłyły żadne w tey nauce poróżnienia.

Ocaliwszy NAPOLEON religią Katolicką, chciał razem zachować pierwiałkową iey czystość i prostotę. Powrócił Papieżowi iego dostojność i stolicę; lecz przez ułożony konkordat zapobiegł na przyszłość wszelkim nadużyciom tak delikatney władzy, rozciągaiącey się do moralnych sumienia obowiązków. Uchylonych dawniey zgromadzeń zakonnych nie powrócił, nie przez żadną nienawiść, bo niektóre takowe zgromadzenia sam na górach Alpejskich zaprowadził; lecz z przekonania, iż zakony, iezeli kiedy mogły bydź pożyteczne w dawnem nieoświeceniu ludów, przestały one bydź tyle potrzebne w terażnieyszem rzeczy położeniu, a stały się bardzo uciążliwe, i szkodliwe nawet, przez ich niezmierną mnogość. Wszystkie ustanowienia dla wsparcia cierpiącey ludzkości i dla oświecenia ludu, zachował, lub dawniey uchylone nazad przywrócił: powstały pod iego o-

pieką szpitale i szkoły wszelkiego rodzaju; edukacją duchowieństwa powierzono Biskupom, Świątynie na nowo otworzono i z ich gruzów podźwigniono: aby zaś tak święte i pożyteczne ustanowienie nie zostało napotem bez należytey opieki, lub żeby przez niedozor władzy przyzwoitey niedopuszczało się szkodliwego społeczeńności nadużycia; postanowił na ten koniec Ministra religii, któryby czuwał nad wszystkimi przedmiotami, mającemi z niem bliższy związek.

Gdyby ludzie nieróżnili się w opiniach względem nauki, na której gruntuie się wyznanie ich wiary, byłoby na tem dosyć co Napoleon postanowił dla religii Katolickiey; lecz gdy nie szczęśliwym sposobem ta nauka podzieliła się na wielorakie domniemywania; gdy te, popierane z zaciętością, wyszły za czasem na osobne sekty; gdy ludzie, nie mogąc się przekonać, prześladowali się nawzajem od tylu wieków, mając każdy swe przekonanie za dobre: nie wypadło w tak delikatnem Europy położeniu nic pożyteczniejszego, iak zostawiwszy każdego przy swej opinii, upewnić dla wszystkich pokóy; a zachowując ich przy wolności sumienia co do nauki, obowiązać razem do spokojności i posłuszeństwa władzom cywilnym nad sobą postanowionym. Na szczęście, ta zasada przyjętą już była od wielu rządów, z którą oswoili się nawet katolicy, a o iey ważney po-

trzebnie przekonała ich zupełnie rewolucya Francuzka, która z niewypowiedzianem okrucieństwem powstała na wszystkich wyznawających religią katolicką. Zaczem NAPOLEON chciał mieć za punkt naypotrzebniejszy każdej dobrej konfytucyi, aby wszystkie wyznania były zachowane przy zupełney wolności co do nauki i obrządku, tudzież, aby poddane zostały pod opiekę Ministra religii; a to na ten koniec, żeby, używając w spokojności pozwolonego sobie prawa, nie nadużywały iego dobrodzieystwa. Ta uchwała konstytucyyna służyła dla Francyi, dla krajów Niemieckich i dla Xięstwa Warszawskiego; a na niey zyskała bardzo wiele religia katolicka, osobliwie w niektórych krajach Niemieckich, gdzie iey publiczne wyznanie wyraźnemi zabronione było prawami (24).

Przywróciwszy NAPOLEON zupełny pokój wszystkim narodom w punkcie naydelikatniejszym sumienia, którego nie można naruszać bez zepsucia wszystkich moralności zasad, zwłaszcza gdy tyle tylko można być pewnym po-

(24) *W Saxonii panujący Elektor, przyjąwszy uisrę katolicką, nie mógł publicznych iey obrządków wprowadzić, dopiero traktat Poznański upoważnił dzisiejszego Króla, że kazał zawiesić dzwony w kościele katolickim, które ieszcze za Augusta III, tego dziada ulane były.*

bępków moralnych człowieka, ile on wiernie
 idzie za głosem własnego sumienia; obrócił on
 całą uwagę na prawa przyrodzone człowieka,
 aby je nienaruszone zostawił pod opieką kon-
 stytucyi rządowej. W niektórych krajach pra-
 wa teżnieważone zostały przez ustawy feudalne,
 w innych utrzymywała się ieszcze niewola le-
 galna, w części lub w całości. NAPOLEON ie-
 dnym wyrokiem skruszył pęta tej niewoli, tak
 długo szanowaney przez uprzedzenie pierwszych
 i przez nieoświecenie drugich: upadły prawa
 feudalne między stanami, upadła niewola lu-
 dów. Podług konstytucyi, które we wszystkich
 Państwach powstawać zaczynają, wszyscy lu-
 dzie odzyskali wolność osobista, wszyscy sta-
 li się równymi przed oblicznością prawa, dla
 wszystkich same tylko talenta i zdatność są iedy-
 ną drogą do urzędów i posług publicznych ia-
 kiegokolwiek bądź gatunku i stopnia.

Zapewniwszy te dwa nayistotniejsze punkta
 dla każdej społeczności ludzkiej, przekonał się
 NAPOLEON, iż przystało ocalić dawne prero-
 gatywy, które zasługa Oyców przenosi do ich
 potomstwa. Zaden wprawdzie człowiek nie ma
 prawa wynosić się nad innych spół-obywate-
 lów, równie zdatnych do usług publicznych;
 zdaie się iednak bydź rzecza przyzwoitą, aby pa-
 miątka wielkich cnot i niepospolitych zasług
 zjednywała szacunek dla potomków ludzi praw-
 dziwie wielkich, ieżeli sławy ich złemi postęp-

kami niesplamili, jeżeli przykład ojców stał się dla dalszych pokoleń zachęceniem do dzieł cnotliwych i pożytecznych. Ta zasada w prawie politycznym jest bardzo dawna, i wyływa z uczucia wdzięczności: zapewne ona dała powód starożytnym narodom do ubóstwiania ludzi śmiertelnych, przez pamięć na ich wielkie czyny i dobrodziejstwa społeczności wyrządzone. Dla tego też nowy Prawodawca zachował nie-naruszone szlachectwo w krajach, w których go znalazł, i podniósł na nowo tam, gdzie go rewolucyjne ustawy zniósły; lecz, czując wielki pożytek tego starożytnego ustanowienia, zapobiegł razem wszelkim jego nadużyciom, przywróciwszy wolność indywidualną każdego człowieka i jego równość w obliczu prawa.

Nie zostawało już więcej dla uszczęśliwienia Indów, iak żeby akt konstytucyjny wprowadził dla nich władzę opiekuńską, któraby winna była przestrzegać całości tych swobód; a pilnując ścisłego wykonania wszystkich praw, czuwała nad bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym całej społeczności. Tę władzę nie mógł Napoleon powierzyć tylko jednemu; bo gdzie jest wielu rządzących, tam albo nikt nie rządzi; albo jeden, lub kilku, przywłaszcza sobie tak delikatną władzę. Gdy jednak doświadczenie nieraz już przekonało, iż władza powierzona jednemu wkrótce przemieni się może na despotyzm, a powierzana wielu, na oli-

garchią lub demokracją; wszystkie zaś takowe społeczności stany są prawdziwym stanem anarchii: przezorny Prawodawca i pragnący rzetelnego dobra ludów, starał się tym smutnym wypadkóm zapobiedz przez wprowadzoną wagę między częściami, z których się składać musi społeczność rządu. Powierzywszy iedney osobie władzę opiekuńską, przydał dla bezpieczeństwa ludu dwie osobne magistratury: Senat, aby przestrzegał nienaruszoney całości aktu konstytucyynego; Ciało prawodawcze, aby stanowiło prawa i uchwalało podatki: a tym sposobem zapobiegł wszelkiemu nadużyciu władz i mogącej stąd kiedyś wylęgnąć się anarchii. Senatowi, oddawszy pod dozor ustawę konstytucyyną, powierzył iego troskliwości całość i wydoskonalenie prawa politycznego: bo żadna roztropność ludzka nie zdoła przewidzieć wszystkich wypadków, dla których ustawy polityczne mogą podlegać iakiey ważney potrzebie dodania nowych dla społeczności opisów, lub doczesnego zawieszenia iuż ustanowionych. Ciało prawodawczemu oddał władzę stanowienia praw cywilnych, kryminalnych i handlowych, lub uchwalenia podatków; bo tego gatunku prawa muszą koniecznie podpadać odmianóm i coraz większemu wydoskonaleniu, w miarę odmiany w obyczajach i oświeceniu narodów. Aby iednak prawodawstwo nie było tak burzliwe, jak okazał przykład na tyłu wolaych w staroży-

tności i za naszych czasów narodach: mądry Prawodawca zapobiegł temu przez uchwałę konstytucyjną. *Nayprzód*: nadał on wszystkim ludóm ieden cywilny, kryminalny i handlowy Kodex; *powtóre*: Władzy Opiekuńskiej, iako zatrudnioney wykonaniem praw, oddał moc przekładania potrzeby każdego nowego prawa i przygotowania do niego dobrze rozważonych projektów. A tak: do Władzy Opiekuńskiej należy wystawić potrzebę i pożytki podanego projektu; do Kommissyi, na ten koniec od Ciała prawodawczego wyznaczoney, należy rozstrząsnąć tę potrzebę i pożytki, lub upatrzeć nieużyteczność, albo niebezpieczeństwo; a do Ciała prawodawczego przyjąć, lub odrzucić projekt. Przyjęty projekt staie się prawem, gdy przeciw niemu nie ma co przedłożyć Senat, i gdy mu Władza Opiekunska, przez iego ogłoszenie, nadaie sankcyą. W takim porządku stanowienia praw nie można się obawiać gorszacego nadużycia; bo wszyscy, którzy się około nich zatrudniają, mają położony hamulec dla ich namiętności: a zatem Kodex, raz zaprowadzony, nie może podlegać żadnym szkodliwym zmianom, ale owszem doskonalić się będzie coraz bardziej.

Co się znowu tycze uchwalenia podatków: te nigdy nie mogą być ślategne, nie wystawisz albo ludu na niesłychany ucisk, albo iego spokojności zewnetrzney i wewnetrzney na niebezpieczeństwo. Potrzeby narodu są wielorakie,

a zatem według nich Władza Opiekuńska powinna być zawsze opatrywana wyścierającymi środkami. W czasie pokoju naród nie powinien składać więcej nad to, czego wymaga po nim utrzymanie porządku wewnętrznego; lecz w czasie wojny, gdy bezpieczeństwo zewnętrzne jest zagrożone, potrzeba podatku rosnąć musi, w miarę potrzeby oddalenia wiszącego niebezpieczeństwa. Prawodawca, który oddaie samemu narodowi uchwałę podatków, najsukteczniej zaradza jego swobodóm; bo nie masz mocniejszego hamulca na władzę opiekuńską nad ten ieden, który za niezliczone inne stanie. Może ta władza wypowiadać wojny, zawierać traktaty, pomnażać siłę zbroyną: wszystko to nie nie znaczy, póki naród, przez deputowanych do Ciała prawodawczego, nie obmyśli dla niej potrzebnych funduszków. Ta więc iedna prerogatywa, zostawiona narodowi, dosyć jest do utrzymania jego swobod. Cóż mówić gdy konfytucya położyła ieszcze tyle innych hamulców, które temu niebezpieczeństwu skutecznie zaradzają, nie tamując w niczem silney exekucyi!

Nie dosyć iednak było utrzymać tę nayistotniejszą wagę między władzami; trzeba było każdą tak opisać, żeby iey nie zbywało na środkach potrzebnych, i żeby niedostatek onych nie wprowadził anarchii. Władza Opiekuńska musiała mieć powierzoną sobie moc wy-

konawczą w całej obszerności: poddać zaś taką władzę pod elekcyą do czasu, lub na przeciąg niepewnego życia, iedno iest co otworzyć drogę do anarchii, do wpływu obcych mocarstw, a zatem wystawić cały naród na prędki upadek (25). Trzeba więc było wprowadzić dynastye raz na zawsze aż do ich wygaśnienia; trzeba było opisać pewny porządek sukcesyi, zapobiedz niebezpiecznym przypadkóm małoletności, lub niedołążności zdrowia w Panującym: wszystkiemu temu zaradził mądry Prawodawca. Należało, aby Senatorowie nie byli podle ulegającymi w swych zdaniach; zaczęm wypadało ustanowić, aby urzędy ich były dożywotnie, a osoby z swego urzędowania nikomu niepodległe. Ciało prawodawcze powinno się składać z ludzi światłych i z swemi obowiązkami dobrze oswoionych; zaczęm nie można ich było corocznie wybierać, lecz nie można równie zbyt długo na powierzonym urzędowaniu utrzymywać. Konstytucya Napoleona i temu zaradziła: czas urzędowania dla każdego prawodawcy opisany

(25) Tę prawdę możeby trzeba dowodzić innym narodom; ale pisząc do Polaków, dość i-est odesłać ich do domowey historyi, aby porównali stan szczęśliwy swego narodu aż do śmierci Zygmunta Augusta, z tym, który nastąpił po konfederacyi Zebrzydowskiego i trwał ciągle aż do upadku Polski.

został pewną lat liczbą, i pewna ich część musi być corocznie zmieniona.

Panujący w dopełnieniu swych wielkich obowiązków znalazł wszystkie pomoce do sprawowania dobrego rządu, a razem usunięte wszystkie środki szkodzenia narodowi przez swą ogromną władzę. Pewny, że tę po nim dostojność posiadać będzie jego potomstwo, przywiązać się koniecznie musi do uszczęśliwienia takiego kraju, który robi szczęście całej jego familii. We wszystkich przedmiotach ma on do pomocy i usługi dodanych sobie Ministrów, którzy są w odpowiedzi narodowi; we wszystkich ważnych okolicznościach ma gotową dla siebie Radę stanu; w wykonaniu szczegółów rządowych ma urzędników po Departamentach i powiatach. Taka więc machina rządu, raz dobrze narządzona, i przez umiejętnę rękę poruszana, koniecznie iść musi dobrze. Jeżeli zajdzie jaka potrzeba ustanowienia prawa cywilnego, kryminalnego, lub handlowego; jeżeli przymusi nieuchronna konieczność powiększenia do czasu podatków: ma na to gotowe zawsze na jego zawołanie Ciało prawodawcze; jeżeli okaże się potrzeba poprawienia, przydania, lub zawieszenia jakiego aktu konstytucyjnego: ma on na to gotowy Senat, który zawsze czuwać winien, aby się zachowała zupełna waga między władzami. Omiiam urządzenie i opisanie władzy sądowniczej, omiiam inne ustawy tej

jednolitej dla wszystkich narodów konstytucji; bo wyliczone dotąd, są dostateczne dla wyobrażenia sobie nowego prawodawstwa.

Zapyta pewnie nie jeden: jaką można dostrzedz różnicę między wielkimi i małemi mocarstwami; to jest między temi, które przez akt konstytucyjny weszły w wiecyste z Francją przymierze, i między temi, które przez osobny z sobą związek poddały się pod protekcyę Cesarza Francuzów? Ta różnica jest prawie żadna; bo chociaż drugie nie mają Senatu iak pierwsze, wszelako rada ich powszechnego związku zastąpi pewnie ten niedostatek równie skutecznie: będzie to rada doskonalsza niż była Amfiktyońska, a która złożona z deputowanych od wszystkich Królów, Xiążąt i miast Anzeatycznych, czuwać musi nad utrzymaniem i wydoskonaleniem tej federacyjnej konstytucji.

Jak przyjemną jest rzeczą spojrzeć teraz na całą Europę i z wypadków już dokonanych rokować sobie o przysztym iey szczęściu. Nic się prawie nieodmieniło, wszystko na dawnym zostało miejscu, a wszystko przeznaczone jest aby doszapiło wysokiego doskonałości stopnia. Rzecz Niemiecka znajduje się, iak dawniej, w swym federacyjnym związku; ma, tak iak dawniej, za swą najwyższą głowę, dobrowolnie wybranego Cesarza, który nie dla próżnego tytułu przyiał dostojność Protektora; lecz aby te ludy, federacją spoione, oswobodził od wszel-

kiego obcego wpływu. Kray Włoski, pomiędzy tylu drobnych panujących rozszarpany, zaczyna być jednym i potężnym narodem, a ziemia jego stała się niedostępną dla obcych mocarstw i oswobodzoną na zawsze od wojny lądowej. Hiszpania odmieniła dynastyą, lecz zyskała na konstytucyi, którą z rąk Cesarza odebrała. Upadły Rzeczypospolite, nad którymi Oligarchia przemagała, lecz podniesie się prawdziwa swoboda ludów. Mieszkaniec nad Bugiem i Narwą widzi się być równym przed oblicznością prawa temu, który osiadł nad Sekwaną, lub przy uściu Tagu. Tyle różnych mową, opinią i obyczajami ludów, podległych różnym co do potęgi panującym, nie mają czego sobie zazdrościć i wszyscy uważają się za braci. Związek tak potężny, tylu małych i wielkich mocarstw, składa dziś ogromną Rzeczpospolitą Imperium Zachodniego, pod jedną głową Cesarza Francuzów; przymierza stały się wiecznymi; siła wszystkich zawsze jest zdolna utrzymać każdego, któryby przez nierozwagę chciał się wyłamać z pod przyiętych opisów. Owe cnotliwe marzenia de l'Abbè St Pierre zdają się dziś być urzetelnione w swym skutku. Interessa, które dotąd nie mogły być załatwione tylko przez wojnę, dziś ułatwiać się mogą przez wspólną radę, i przez oczywistą przewagę większej liczby dążących do spokojności mocarstw: bo gdy jedno Państwo nie może

sobie obiecywać żadnych korzyści na niezgodzie z innymi, skłonność do wojny tem samem ustać musi. Takiemu związkowi żadna w świecie potęga nie może być więcej groźną: cóż mówić, gdy Imperium Zachodnie przyjdzie do zamierzoney przez swego Prawdawcę zupełności!

Ministrowie Angielscy! Patrzcie na to dzieło wielkości, które powstało pod ciężarem waszych intryg: patrzcie i zdrzyście. Imperium Zachodnie, przyszedłszy do tak wielkiej potęgi na stałym lądzie, przyjdzie za czasem do równie ogromnej i na morzu: a w ten czas, komuż los wróży, iż Kartaginą stać się musi? — Lecz odwracam oczy od tak smutnych przyszłości widoków, bo szczerze pragnę, aby wszystkie, tem bardziej oświecone narody, były szczęśliwemi. Jakkolwiek Ministerium Angielskie zasługuje na przykładną całego stałego lądu zemstę; wszelako naród tak światły i tylu wynalazkami użytecznymi i towarzyskimi wstawiony cnotami, zjednywa szacunek każdego przyjaciela ludzkości: i ani wątpić można, żeby go W. NAPOLEON wysoko niepoważał.

Nie te są iedynie pożytki, które z zaprowadzenia tego nowego polityki układu nastąpić kiedyś muszą: dobro wszystkich ludów jest najpierwszym celem prac i trudów Napoleona. Kupiectwo i lichwiarstwo znalazło obfite korzyści w niezgodzie i nierządzie tylu państw, przez

które ubodzy i potrzebni naywięcey tracili; różna miara, waga i moneta, były źródłem tych lichwiarskich zarobków. Nie można zatem wątpić, żeby cała Federacya Imperium Zachodniego, zjednoczona pod tak wielkim przyjacielem wszystkich ludów, nie zaradziła tey nieprzyzwitości przez ustanowienie iedney miary, wagi i stopy monety. W tenczas to mieszkaniacy iakiey bądź części ziemi, w którąkolwiek uda się stronę, czy dla samey ciekawości, czy dla doskonalenia się w umiejętnościach, kunsztach, rękodziełach i rzemiosłach, czy dla handlu, znajdzie w każdym kraju iednę dla siebie, iż tak powiem Oyczyznę: bo wszędzie tę samę konstytucyą, teź same prawa, teź samę miarę, wagę i monetę; żadnego kraju zwyczaie nie będą dla niego obce: mowę tylko i klima znajdzie inne. Cóż mówić o swobodach, które Napoleon zawarował dla handlujących! co mówić o iego usilności, aby przywrócił wolność handlu na morzu!

Ale rzecze kto, iż dobrodzieystwa wyliczone mogą przynieść za czasem wielkie korzyści dla Francyi, dla Włoch, dla Hiszpanii i dla narodu Niemieckiego; lecz Xięstwo Warszawskie, ta drobna ziemi powierzchnia, zostawiona wśród tak potężnych nieprzyaciół, iak może korzystać z tych wszystkich dobrodzieystw, kiedy iey zbywa na nayistotniejszym: to iest, na bezpieczeństwie własney exystencji; na środkach utrzymania iey przeciw tak ogromnym i

nieprzychylnym swemu imieniowi sąsiadom; kiedy, uważane samo w sobie, nie może wymagać od żadnego innego mocarstwa pomocy, niebędąc w stanie dać iey nikomu? Jakież mógł mieć powody Wielki Prawodawca utworzyć Państwo tak słabe, które nie odpowiada w niczem iego ogromnym zamiarom? Rozbierzmy z pilną uwagą ten zarzut, który nam może odkryje tajemnice mądrości NAPOLEONA.

R O Z D Z I A Ł V.

Jakie powody skłonić mogły Wielkiego Napoleona do utworzenia Xięstwa Warszawskiego, i na co przydać się może tak małe Państwo w układzie nowej polityki?

Jeżeli w pospolitych działaniach żaden człowiek niepowinien nic przedsiębrać, co by nie miało swey dostateczney przyczyny; tem bardziej w robotach politycznych, które koniecznie zasadać się powinny na dobrze utraconych celach i pilnie wyrachowanych środkach: ilekolwiek na takowych celach i środkach zbywa iakiey polityczney robocie; nie tylko ona udać się nie może; ale często bardzo przynosi wielką szkodę i niezliczone dla społeczności uciski. Wiek, w którym żyjemy; wypadki, na które patrzymy; nieszczęścia, których doznajemy,

iemy, są niezaprzeczonem dowodem tak oczywistej prawdy.

Spoglądając na Xięstwo Warszawskie, przedzielone od Saxonii krajami Króla Pruskiego, i otoczone na około tak ogromnemi mocarstwami, które całą Polskę zniszczyć potrafiły, sprawiedliwie każdego zastanowić powinno; i jakie powody mógł mieć stwórca tego małego Państwa, żeby go tak niewygodnie i tak niebezpiecznie umieścić? i na co przydać się może w tego polityce ta częśćka ziemi, która dla Saxonii bardziey jest ciężarem niż pożytkiem; której utrzymanie kosztuje Francją kilkadziesiąt tysięcy woyska, przeznaczonego iedynie na to, aby przestrzegało iey całości? Wszystkie środki, które obmyślił W. NAPOLEON dla zrobienia bliższych związków między Xięstwem Warszawskiem i Saxonią, uważać się koniecznie muszą za doczesne. Droga woyskowa i handlowa, zawarowana przez kraie Pruskie, jest tego gatunku dobrodzieystwem; bo Król Pruski, pomy tylko znosić będzie tę uciążliwą dla siebie niewolę, poki nieprzyjdzie do dawney siły: przyść zaś do niey zapewne zdoła, będąc ieszcze panem tak rozległego kraiu, iaki posiadał Fryderyk II. po wojnie siedmioletniej; a który lepiej ieszcze jest położony, łącząc Prusy wschodnie z resztą krajów tej monarchii przez zabory na Polsce otrzymane. W ten czas, na co się przyda dla Saxonii i dla Xięstwa Warszaw-

skiego ta wolna droga, która tyle razy byłaby przerwaną, ile razy wypadłaby tego potrzeba dla Króla Pruskiego? i nimby woyska obu przedzielonych Króla Saskiego Possefsyi mogły się z sobą złączyć, musiałyby się wprzód wystawić w samem przeysciu na niepewny los wojny. Albo więc Król Pruski powinien był być przywiedziony do takiego stanu, w jakim się dziś znajduje Rzplta Walezyyska, przez którą prowadzona droga łączy Cesarstwo Francuzkie z jego Departamentami Przed-Alpeyskimi; albo dobrodzieystwo zawartej konwencyi o drogę woyskową i handlową jest tylko doczesne. Utrzymywać zaś, że tę drogę ubezpiecza wielka potęga Cesarza Francuzów, iako Protektora związku Reńskiego, na jedno wypada iak zapowiedzieć, że woyska Francuzkie nie wyйдą nigdy z krajow Króla Pruskiego, ani z krajow Xięstwa Warszawskiego, a zatem wniesć po prośtu, że los korony Pruskiej i Xięstwa Warszawskiego jest tylko doczesny. Chcąc znowu też Xięstwo uważać za część należącą do ciała Federacyi, której Cesarz Francuzow jest głową i protektorem; wypada dalszy wniosek: że Francya graniczy iuż bezpośrednio z Rosyją; coby może zbyt wczesnie prześraszało gabinet Peterzburgski, a nawet nie dogadzałoby widokom nowej polityki: bo gdyby Xięstwo Warszawskie należało do związku Reńskiego; granice tego związku, przechodząc Wisłę i Narew, zbliży

Łyby się ku Niemnowi, a zatem Królestwo Pruskie musiałoby podobnie należeć do tegoż samego związku, i stałoby się Państwem federacyjnem pogranicznym od strony Rosyi, z którą nie może przerwać swej zadawnioney przyjaźni. A tak Federacya byłaby naygorzey zasłonięta z tey strony; gdyż w swym współstanie znalazłaby kiedyś otwartego nieprzyaciela, pragnącego odzyskać dawny wpływ do interesów Niemieckich, dla którego niemogłoby się obejść bez pomocy i wpływu Rosyi. Widziemy zatem, że cokolwiek NAPOLEON postanowił dotąd od strony wschodnich Germanii granic, jest zupełnie doczesne: Monarchiia Pruska, w takim stanie, jak ją dziś uważamy, jest Monarchią doczesną; Xięstwo Warszawskie, znajdujące się w tak niebezpiecznym położeniu, jest doczesne; granice wschodnie Federacyi Reńskiej są podobnie doczesne; a zatem wszystkie kraje, począwszy od prawego brzegu Elby, aż do granic Rosyi, uważać się mogą iak zwaliska lub nowe materiały w porządek doczesny ułożone, z których dopiero powstać musi kiedyś zadziwiająca na północy budowa.

Federacya Reńska, złożona z tyłu miernych państw, dla własnego bezpieczeństwa i dla utrzymania systemu nowej polityki, nie powinna dopierać aż do granic Rosyjskich; bo gdy Cesarz Francuzów nie może przypuścić żadnego współ-protektora tego wielkiego związku.

zaczem, aby Germania wolną na zawsze została od obcego wpływu i od pokusy szukania kiedy cudzey protekcyi, musi być koniecznie przedzieloną od Rosyi iakiem nie małym państwem, złączonem z Cesarstwem Francuzkiem przez alians konstytucyyny, podobnie iak Hiszpania. To nawet państwo powinno być na ładzie ieszcze silnieysze od Hiszpanii; bo iego przeznaczeniem być musi zastaniać całe Imperium Zachodnie od Rosyi, a razem utrzymać federacyą Reńską w obrębach jey obowiązków. Doskonałość albowiem nowej polityki nie na tem iedynie zasadzać się powinna, żeby wszystkie państwa, z Francya złączone, gotowe były wspólnie z nią działać; ale nadto, żeby każde, przez swe i geograficzne położenie, przestrzegało obowiązku drugich sąsiadów, i bez nieufianego poruszenia siły ogólney, było w potrzebie i zdolności czuwać nad ich politycznem postępowaniem: chce przez to rozumieć, iż gdyby mocarstwa, w Federacyą Reńską wchodzące, znalazły się między sobą w iakiem poróżnieniu; żeby mówię inne współ-liany były obowiązane wszczętą niezgodę przytłumić wie-dnym momencie, albo przez wyrok seymu Federacyynego, albo przez siłę zbroyną, iakby tego wymagała okoliczność. Lecz cała Federacya razem wzięta, iut iey część przemagająca, uważać się musi iak państwo złączone z Francya przez alians konstytucyyny, któremu,

gdyby kiedy chciała uchybić, powinna się na to znaleźć siła w układzie nowej polityki, czyli w wielkiej Federacyi Imperium Zachodniego, któraby temu zaradziła: a na taki przypadek nie ma innego środka, iak żeby między Germanią i Rosyą powstało nowe państwo, któreby złączone z Francją przez alians konstytucyyny i przez swą miejscową potrzebę, załapało tak ważną powinność, nie pozwalając ani Rosyi, ani innym sąsiedzkim mocarstwom mieszać się do interesów Federacyi Reńskiej; a razem dopomagać Francyi, aby te Federacyyne mocarstwa utrzymała w posłuszeństwie przyiętej przez nich konstytucyi: w miarę zaś tak wielkich obowiązków i miejscowego niebezpieczeństwa, państwo takowe powinno być bardzo potężne. Aby więc interesa na północy raz na zawsze trwale urządzić, i położyć tamę wszelkim obcym wpływom do całego Imperium Zachodniego w ogólności, i do Federacyi Reńskiej w szczególności; nie ma innego środka tylko podźwignąć państwo, któreby się rozciągało od morza Bałtyckiego aż do Krepaków i do morza Czarnego; a od prawego brzegu Odry aż do brzegów Dniepru i Dźwiny, po uyscie tych rzek w morze dopiero rzeczono (26). Ani ta

(26) Gdyby tę myśl nastroczał duch nacyonalizmu, możnaaby utrzymać, że kraj Polski powi-

rozległość ziemi nie może przelstraszać Metropolii Imperium Zachodniego, gdy ją przyfiosacie *na* przód: do niezmierney rozległości Pań-

nien się rozciągać za Odrę aż po góry Czeskie; lecz gdy dobrze ustanowione granice są *na* pewniejszym warunku bezpieczeństwa każdego Państwa: trudno by to nie dochnąć tej myśli, iż od zachodu nigdzie pewney granicy niechby nie mogła Polska, gdyby we wszystkich punktach nie dopierała do Odry, od źródła aż po iey uście; gdyby od północy nie posiadała brzegów morza Baltyckiego aż po Dźwinę: bo tego wymaganie tylko iey bezpieczeństwa, ale nawet wolność handlu; gdyby od wschodu nie miała Dźwiny i Dniepru za granicę, aż po uście iedney rzeki w morze Baltyckie, drugiey w morze Czarne: wszak tym sposobem ustanawiając granice tego Państwa, Polska nie odzyska ieszcze zupełnie kraj, który utraciła w roku 1773; te owszem rzeki powinny by być złączone z sobą przez kanał, bardzo łatwy do wykonania, a razem dogodny to same i Rosyi do komunikacyi z d. ónami morzami. Co się zaś tycze granic południow. c. a; te sama natura wskazuje: Krępak powinny dzielić Polskę od Węgier, w punktach najwyższych swych g. b. d. w; doł. y rzeka Prut, aż po iwe uście w Dunaj; stamtąd, aż po uście Dniepru, morze Czarne służyć powinno Polakom za granicę. Inne, tak naturalney i dogodney granicy Geografika fizyczna nie następuje: bo choćby na to Dniestr obrac przyszedł, tedy kraj, znoważ

stwa Rofsyyskiego, które uważać należy iak osobną cześć świata; gdy powtóre zważy, że kray temi granicami objęty, iest ieszcze bar-

iący się między Dnieprem i Dniestrem, kończyby się zbyt wąsko; a będąc nie zaludniony, więceyby robił niewygody w iego zabezpieczeniu, niż korzyści w posiadaniu. — Rozważny czytelnik postrzeże, iż wtem mieyscu nie iest mowa o żadnym układzie, na któryby iuż zgodziły się dwa wielkie mocarstwa; oni a projekcie, do iakiego by zmierzać zdawała się nowa polityka: wszystko to nie iest, ani bydl może wiadome piszącemu: wniosek takowy wydobywa się z uwagi nad widoczną potrzebą dwóch Imperiów. Zdanie się albowiem rzeczą potrzebną; imo, aby drobne stany Federacyi Renskiej nie przedzielały tych Imperiów; bo wpływ obu razem do iednego federacyynego kraiu, robiłby protekcya iego wątpliwą, dawałby powód do poróżnień a może nawet do częstych wojen: muszą więc być przedzielone przez iakie osobne Królestwo. Zdo. Aby te oba Imperia miały widoczną i militarną między sobą granicę, a tey nie można lepiej ustanowić, iak po Dniepr i Dzwine: granica zaś militarna większym iest zyskiem nad rozległość kraiu, kiedy zwłaszcza bez niey obeyść się można. Zdo. Potrzeby wzajemna handlu wymagają, aby rzeki dopiero rzeczony były wspólne obu Imperium i aby oba zarowno pannaowały nad Baltyckiem i Czarnem morzem, które im są koniecznie potrzebne dla wymia-

dzo nie ludny od strony morza Czarnego, jest napełniony wielkimi bagnami, jeziorami i lasami w wielu miejscach, a w samym środku

ny produktow. surowych i wyrobionych, nadewszystko zaś w przedmiotach budownictwa morskiego. 4to. Rosya jest tak wielka, iż ją uważać można za osobną część świata; a zatem z własney potrzeby powinny swey ogromności użyć, aby mogła dłużej w oatości pod iednym berkiem pozostać: prócz tego, iey kolosalna rozległość największą jest przeszkodą do dobrej organizacji wewnętrzney i do niezliczonych korzyści w ekonomii polityczney. Jeżeli Rosya trzymała się dotąd systematis rozszerzania swych granic, to poskoczyło z przyczyn cale obcych od iey dobrze zrozumianego interesu. Te przyczyny były najpręd: chęć zniszczenia Polski w nieregularnie pogrążoney, która iey wiele dokuczyła w wieku XVI i XVII i robita niedogodność przez swe ięograficzne położenie względem potonania Państwa Ottomańskiego. P w óro: że Rosya, iak każde nowe Państwo poki nie zmiezy sił własnych, dąży do Monarchii powszechney, chcąc panować nad narodami iednego z sobą obrętku, a potem iakby się udało: teraz zaś przekonala się, że takowe dążenie jest próżne, a przynajmniej bardzo wątpliwa. Powiecie: że wszystkie widoki, iaki by Rosya mieć mogła względem Turcyi, dały się ułożyć za wzajemnem porozumieniem się dwóch Cesarzów, a korzyści, które sobie zamierzała, mogą być dla niy

obeymuie ziemię nieużyteczną i piaszczyfą: dla czego przy najlepszem gospodarstwie ludność tego kraiu nie może bydź nigdy tak wielka,

zblizone w układzie Imperium Zachodniego, bo iey to zaręcza tak ściśta przyiaźń z Napoleonem W. Nareszcie: Alexander I odmiemil, jak widać, dawne gabinety Petersburgskiego systema; i tego dobroczynne widoki nie zmierzają więcey do nieograniczoney Monarchii, lez do oświecenia i uszczęśliwienia swego mnogiego ludu. Te iednak uwa i są po części domysłami, które natchnęła przekonanie o szlachetności myślenia Imperatora Rosyjskiego; a iżeli kiedy mogłyby się z prawdziw, tedy niepędzey, aż po zupełnem urządzeniu interesów i losu Poty; dziś zdanie się tyl o bydź rzeczą widoczną, że Rosya nie może długo tak granczyć z Austryą, Germanią i Turcją. Jeżeliby zaś takowe wnioski zdawały się komu iako niepotrzebne w przyszłości szperanie, uchybiające nawet delikatności, temu odpowiadam: że myśli partykularnego pisarza nie mają nic spólnego z układami gabinetów; ten ustada sobie widoki jak poymnie, gabinety swych widoków nie odkrywają, ani z ied przed czasem nikomu sprawy nie dają. Plato pisał o Rzeczypospolitey, iakiey nigdy nie było; Xenefon dał ob az Monarchii, iakiey podobnie w życiu Cyrusa nikt się nie doczytał. Jeżeli komu w łno iest przepowiadać straszac nas przyszłość, czemuż m nie ma bydź wolno wystawiać ją w przyjemnych widokach? Jak wiele rze-

jak innych południowych lub zachodnich (27); a jego siła zbrojna musi być bardzo znaczna, jeżeli trzeba, aby wystarczyła na pierwsze przynajmniej wstrzymanie najeźdźców Rosyjskich i innych Państw graniczących; aby nadto utrzymała w swych obowiązkach względem powszechnej Metropolii całą Federacyą Reńską. Takowe zaś Państwo, przez naturę swego położenia i obowiązków, któreby nań wkładała nowa polityka, nie może należeć do Federacyi

czy, które się wydawały nie podobne, czas ziszcć, tak równie wiele kiedyś nastąpi odmian, które teraz odsyłamy do królestwa w widzeń.

- (27) Kraje północne obarczają większymi potrzebami mieszkańca, niż kraje południowe; bo w tamtych ziemi okryta śniegiem przez większą połowę roku, odmawia mu i jego dobytkowi wyżywienia, jeżeli go nieprzysposobi w lecie dla siebie i dla bydła; prócz tego potrzebuje on opatu; a zatem musi bardziej dbać o zachowanie lasów, które połowę prawie ziemi zajmują, bo nie każda prowincya starczyć może węglów kopalnych. Zaczem, choćby gospodarstwo w takim kraju najlepiej było utrzymywane, nie może w nim wszelako pomnożyć się wielka ludność. Niech każdy rzuci oko na rozległość Szwecyi, i przyrówna do niej ludność tego Królestwa, a przekonasz się o tej widocznej prawdzie.

szereżonej; lecz musi być złączone z Francją przez alians konstytucyyny, to jest: przez wieczny związek, który wszystkie inne wyłącza.

Na to utworzyć się mające Państwo, które na północy ma służyć za przedmurze dla całego Imperium Zachodniego, nie widzimy dotąd innych (jeżeli tak mówić można) kandydatów, prócz zdrobniałey dziś Monarchii Pruskiej, i drobniejszego ieszcze bardziej Xięstwa Warszawskiego. Wypada zatem ważne bardzo zapytanie: czy Napoleon zechce powierzyć tę nową na północy potęgę domowi Brandeburskiemu? lub czy będzie zagniony rozszerzyć Xięstwo Warszawskie przez części iednorodne, i wskrzesić na nowo Królestwo Polskie? — Moglibyśmy wahać się na iedną lub drugą stronę w naszej odpowiedzi, gdyby gabinet Berliński nie uchybił był dla Francji przyjaźni, której od wczesnych rewolucyi początkow zdawał się szczerze szukać; lecz gdy doświadczenie przekonało, że ten przewrotny gabinet, zdradziwszy koleją wszystkie inne mocarstwa, zamyslał nareszcie zdradzić i Francją, której wielkość, położywszy nieprzełamana tamę iego chciwości w Niemczech, zaczynała go przefraszać: zdaie się być profym wnioskiem, że Napoleon w ręce Króla Pruskiego tak wielkiej potęgi powierzyć nie zechce; która albo równie, albo więcey ieszcze byłaby fraszną

dla Federacyi Reńskiej przez swe sąsiedztwo, zaciągnięte nałogi do wpływu w interessa Niemieckie i familiyne związki z wielu Germańskimi panującymi domami, niż potęga samey Rosyi. Kto sobie wyobrazi w całej obszerności moralność i polityczne zasady tego niepoprawionego niczem gabinetu; ten przyzna, iż łatwo jest dla Napoleona zdobyć całą Europę, a nawet inne części świata, iak przetworzyć rząd Pruski na zgodny do nowych w polityce zasad; a zatem rząd takowy nie może zasługiwać na ufność; i jeżeliby W. NAPOLEON chciał okazać nad domem Brandeburskim iaką litość, musiałby dobrze nad tem pomyśleć, w iakiej części Germanii należałoby go umieścić, aby się kiedyś nie stał niebezpiecznym dla całej Federacyi spół-stanem. — Musi więc być podzwigniona na nowo Polska; musi być powierzona takiej dynastyi, któraby miała interes być wiecznie sprzymierzoną z Cesarstwem Francuzkiem; któraby się trzymała wiernie zasad nowej polityki, nie tylko z przekonania o ich dobroci, ale nawet przez własny interes i miejscową potrzebę.

Zeby ten wniosek lepiej zrozumieć, trzeba: *najprzód* uważać, iż granice po Odrę, które dla Federacyi Reńskiej naznaczamy, są tak stosowne do terażniejszego polityki stanu, iż ich daley żadnym sposobem posuwać nie wypada, bo ię wskazuje sama natura i ieoografi-

czne położenie ludow. — Hiszpania, przedzielona od Francyi gorami Pirenejskiemi, różni się od niey mową, opiniami i obyczajami; Ren przedziela od Francyi Germanią, która podobnież od ludow Gallii różni się mową, opiniami, obyczajami i rządem federacyynym; Odra przedziela naywidoczniey ludy Niemieckie od Słowiańskich: bo choć większa nierównie część Słowian niż Niemców znayduje się po lewym brzegu tey rzeki; wszelako te ludy Słowiańskie przywykły już do mowy Niemieckiey, do opinii Germanów i do ich obyczajow. Zdawać się może komu małą rzeczą, zaflanowić uwagę Przewodawcy nad temi powodami, na które dawna Jeografia polityczna nigdy nie zważała; wszelako dość ją z pilnością rozebrać, aby uczuć całą iey ważność. Kto w reformie ludow nie daie bacznosci na ich mowę, opinie i obyczaje; ten nie tylko wprowadza przeszkodę w ich oświeceniu, ale nawet psuie w nich charakter narodowy. Z tego to źródła poszło tak widoczne znikczemnienie narodow i obojętność do swey oyczystej ziemi; a zatem nietrwałość Państw, które, zlepione z tylu różnorodnych części, iedne po drugich upadać musiały. Rządzący i rządzony powinni się rozumieć i iednym do siebie mówić językiem: biada takiemu ludowi, którego mowy panujący nie rozumie! Byłaby więc naywiększa śmieszność, gdyby kto chciał dzisiaj układać roz-

ległość Germanii podług Jeografii Ptolomeusza (28), i szukał tam Germanów, gdzie ich nie masz, a podobno nigdy nie było (29).

(28) Ptolomeusz między Germanią i Sarmacją kładzie za granicę Wisłę; lecz każdy wie, że ten Jeograf nie mieszka się wcale w rozdział polityczny ludów; zbliża tylko Jeografią fizyczną do ich położenia. Znajdujemy wprawdzie za Wisłą nawet, podług tego Jeografii, ludy Niemieckie; lecz nawzajem, znajdujemy po lewym brzegu tej rzeki, a nawet za Karpakami, ludy Sarmackie. Wszelako po upadku Państwa Rzymskiego nie było więcej Germanów między Wisłą i Odrą: świadkiem tego jest Szląsk, Luzacya, Nowa Marchia, Pomerania, wszystkie osiadłe ludem Słowiańskim. Wielka i Mała-Polska okazują swe osady po lewym i prawym brzegu Wisły od tak dawnych czasów, tak dawna jest historia tego ludu. Nie znałby ten dziejów Polskich, kto by nie wiedział, że Szląsk, Luzacya, Nowa Marchia, i Pomerania, składały się prowincye: można tę ziemię przyłączyć do Germanii; lecz nie można mnić, żeby lud, który się tam rozrodził, był Niemiecki.

(29) Kto by się uporwie trzymał Ptolomeusza, niech sobie przypomni, co mówi Tacyt De moribus Germanorum: że między Sarmatami i Germanami nie było innych granic, tylko takie, jakie wzajemny postrach stanowił i zrywał: mutua terrore separantur.

Powtórę: trzeba się dobrze zastanowić nad zaciągniętymi nałogami narodów, które reformować przychodzi; bo gdy iedne od niepamiętanych czasów nawykły zostawać pod drobnemi rządami Xiążąt wiedenę wielką federacyą połączonych; drugie straciłyby całą energią, i miałyby za największe nieszczęście, gdyby je podzielono na tak drobne stany, ani by czuły żadnego dobrodzieystwa takiej reformy. — Ile nas historia w tey mierze oświecić może, Germanowie zostawali zawsze pod rządem federacyynym: takimi ich znalazł Juliusz Cezar, takimi Karol W. takimi W. Napoleon. Przeciwnie, Słowianie po prawym brzegu Odry osiedli; Polacy mówię, nawykli przeszło od półtora tysiąca lat żyć pod iednym i nierozrywany rządem swych własnych Królów, ziednoczyli się na tych samych zasadach z narodem Litewskim; a zatem byłoby dla nich równym uciskiem, gdyby poddanemi byli w części lub całości pod konstytucyą federacyyną, iak stało się rozpaczą, gdy między trzech sąsiadów podzielonemi zostali. Aby więc ocalić charakter właściwy każdego narodu, trzeba każdego zostawić przy iego odwiecznych zwyczajach.

Potrzebie: interes nowej polityki wymaga tego, ażeby oba narody zostały w całości, iak ich sama natura rozdzieliła. Kraie Germanii, iako sąsiedzkie Francyi, zostać mogą pod kon-

stytucją federacyjną, bo to systema dogadza spokojności Francyi: Kraie Polskie, iako przeznaczone służyć za przedmurze całemu Zachodniemu Imperium, powinny zostać pod berłem iednego Króla, któryby był zdolny odpowiedzieć swemu wielkiemu przeznaczeniu. Na szczęście, wszystkie kraie po prawym brzegu Odry leżące, są Słowiańskie: Szlązacy, począwszy od źródła Odry aż po granice Brandeburgii, mówią po Polsku (30); Nowa Marchia jest prawdziwą częścią dawney Wielko-Polski (31); Pomerania zamieszкана jest przez lud Słowiański, który mówi równie po Polsku podług dialektu Kaszubskiego (32); Prusacy w całej rozciągłości

-
- (30) Same Niemcy, Szlązaków po prawym brzegu Odry osiadłych, nazywają dotąd Włóser-Polakami, dla tego, że względem nich mieszkałią za tą rzeką. W mieście Wrocławiu, które jest stolicą tego kraju, mowa Niemiecka i Polska, są wspólne mieszkańcom: tak dziele, że nabożeństwo nawet odprawia się w obu językach dla wszelkich wyznań. Dialekt Szląskiej mowy jest dialektem Sieradzkim.
- (31) Uludu Nowey Marchii dotąd zachował się ten sam dialekt, jaki jest w Wielkiej - Polsce używany.
- (32) Kaszubów mowa tem się różni tylko od Wielko-Polskiej, że gdzie Wielkopolanin mówi s, tam Kaszub wymawia sz, i przeciwnie; toż samo uważać należy o literze c, cz, i t. d.

głości uważani, mówią albo po polsku, albo po litewsku (33); i w całych Prusiech nie masz innych osad Niemieckich, prócz które zaprowadzili Krzyżacy, lub późniew Margrabiowie Brandeburgscy. Wszystkie dalsze ludy, na wschód i południe położone, mówią po Polsku (34).

Mimo tylu oczernień na rząd Polski w całej Europie powtarzanych, na które po części zasłużyli Polacy, w anarchii tak długo pograżeni:

(33) *Cudzoziemcom, osobliwie Francuzom, zda się się, że w Prusiech i wyż wyliczonych krajach wszyscy mówią po niemiecku, bo Francuzi nie umiętą mowy Polskiej; krwie zaś rzeczona nie tylko zachowały mowę, ale nawet nazwiska miejsc, o które potając się pospółwa po niemiecku, nie da odpowiedzi; bo choć te nazwiska pokładli Prusacy na kartach, nie zdołali wszelako oduczyc pospółstwa od dawnych, ani przyuczyc do nowych: co wielu oficyle: ow Polskich sprawdziło, nie tylko w Prusiech Zachodnich, ale nawet w Prusiech Wschodnich.*

(34) *Dość jest z pilnością odczytać Nestora o położeniu ludów po prawym brzegu Dniepru, aby się przekonać; że choć były Słowiańskie, nie były jednak Ruskie: on Bolanow czy Polanów, kładzie zaraz nad Dnieprem. W kraju, który dawniew zwaliśmy Wojewodztwem Ruskiem, lud pospolity nayıpięknieyszą mówi polszczyzną: iedna tylko liturgia zbliżyła ich do obrządkow i zwyczajów Ruskich.*

nikt tego nie zaprze, kto zna dobrze wszystkie prowincye rzezonego kraiu, że Polska była odwiecznem przytuleniem ludów Niemieckich; a przecie te ludy niebyłyby się cisnęły do niey, gdyby ona nie dogadzała ich potrzebie i nie dawała opieki ich przemysłowi, lub gdyby iey nie uważali za pożyteczną i dobroczynną dla siebie oyczyznę. Doświadczenie nawet przekonało, iż gdy szło o zniszczenie swobod tego kraiu i iego rozszarpanie; osiedli w Polsce Niemcy okazali się gorliwemi iego obrońcami. Przeciwnie: kto okaże aby ieden przykład, żeby w Niemczech znalazła się iaka Polaków osada? dowód to jest, że Polacy nigdzie, tylko pod swym właśnawym rządem, żyć nie byli w stanie; gdy cudzoziemcy znajdowali w Polsce dogodną dla siebie oyczyznę; i dla tego to, nietylko po miastach i po wsiach znaleźć można wiele takowych osad; ale nawet między szlachtą bardzo poważne familie Francuzkie, Włoskie, Helweckie, Angielskie, Niemieckie, które, zapomniawszy dawnych swych początków, wydały nayożyteczniejszych dla tego kraiu obywatelów. Jeżeli więc Polska, wskrzeszona wielowładną NAPOLEONA ręką, powstanie z swych popiołów; będzie to naród złożony zupełnie z samych iednorodnych części, w którym wszystkie ludy rozumieją się w mowie oyczyzney, mają iedne obyczaje, nawykły zachować się spokojności co do przyiętych między sobą opinii,

lubiący taki właśnie rząd, iaki im utworzyła konfitynca przez NAPÓLEONA nadana; a zatem będą ludem jednych skłonności i nałogów, iednego charakteru; ludem odważnym, bitnym, na trudy i niewygody życia wytrzymałym. Dość ich złączyć razem, dość im przywrocić rząd ich dawny tak dobry, aby się okazali godnymi swego przeznaczenia; aby w ich umysłach ustały nazawsze skłonności do niezgody, która wprowadził między nich nierząd od dwóch przeszło wieków trwający, odkąd poddali się pod despotyzm iednego przemożnego szlacheckiego stanu. Cudzoziemcy mało ieszcze zadali sobie pracy nad gruntownem rozpatrzeniem się w charakterze i szczęśliwych usposobieniach tego ludu; zakupieni od naszych przywłaścicieli pisarze czernili go przed całą Europą: przydzie iednak czas, gdzie prawda przemoże nad kłamstwami, i zasługa ludu Polskiego lepiej ocenioną zostanie.

Wzgardzeni i zhańbieni od własnych przywłaścicieli Polacy! wschodzi już dla was wypogodzona szczęśliwszey przyszłości zorza. NAPÓLEON zwrócił oko litości na waszą ziemię; poznał ją, choć w części, która się najmniey swem położeniem zalecić mogła: poznał mowę, i natychmiaś przeznaczył ją za punkt wielkich swych na północy widokow. Małe to Xięstwo, rzucone iak gdyby przypadkiem w pośród nayogromniejszego mocarstwa, jest począ-

skiem tak obszernego dzieła. Nie darmo się on niem tyle opiekuje, nie darmo zaślania go zwyciężkiem Francuzów woyskiem. Upadły iedne mocarstwa, zostały poniżone drugie: Polska musi powstać i wrócić do swey dawney wielkości; bo o to potrzeba Europy woła na Prawodawcę tylu narodow; bo Go wzywa do litości tak wielka Polskiego ludu krzywda, bo Go znagła do sprawiedliwości tak gorsząca nieprawość, którey się dopuścili nasi sąsiedzi.

Lecz odezwie się pewnie niecierpliwy przyzłości badacz: za coż NAPOLEON nie dokonał od razu tego wielkiego, i samego Herkulesa godnego dzieła? za co swe zwyciężkie woyska zatrzymał nad Niemnem? czemu od razu nie zniszczył tak szkodliwej w nowey polityce Monarchii Pruskiej? czemu nie położył kolumn swey sławie w pośród Dźwiny i Dniepru? czemu nie odwiedził tey ziemi, która przed 23ma wiekami była już godną stać się oyczyzną Anacharsysa, a w którey od niespamiętanych starożytności czasów szanowano ślady stopy Herkulesa (35)? czemu zостаł w niepewności i boia-

(35) *Czytaj IV. Xięgę Herodota. — Polak zwiedzający piękne kraie położone nad brzegami Boku, Dniestru, Dniepru i Czarnego morza, czytając z uwagą Czwartą Xięgę Herodota, w tamtych stronach przez niego oglądanych i opisanych; przekona się, iż tamta część Pol-*

źni o los przyszły ten nieszczęśliwy naród,
który przeznaczył do tak wielkich nowej po-
lityki widoków? i czemu z tak ogromnych woj-
ny korzyści przestał na utworzeniu małego
Xięstwa; a powróciwszy nam kolebkę Koper-
nika, zostawił pod obcą przemocą szanowne
iego prochy? — Tak może narzekać uciśniony

*ski ma swoją odległą starożytność, tym sza-
nowniejszą dla nas, że ogniwa czasu łączą
ją z heroicznemi jeszcze Grecyi wiekami. —*

Miła oku, i liczny rozżywniona plodem
Witaj kraino, mlekiem płynąca i miodem!
W twych łąkach, wiatronogow rżące mnostwo bosa;
Rozrosleysze czahany twe błonia wypasa;
Baran, którego twoie utoczyły ziola,
Ciężary chwosta jego nosić muszą kot;
Nasiona, twych wierzzone buyności zagonow,
Pomnożeniem dochodzą Babilońskich plonow;
Czerwią się żyzne role: lecz bryły tey ziemi
Krwia p zemckły, zstuszone ciała podartemi.
Dotąd ieszcze wieś iaczą grunt sochą rozcięty
Zęby stoniow, i Perskie wykazuje szczęty;
W tych gositwach, odobeych w środku poznany
Szesnaście potem razy, kraj odmieścił Pany;
W nim naygorsze z Azją potyeski Europy,
W nim z szlachą wielokrotnie tawstży się chłopy;
Przeszły więc niwy w stępy, a trawa bez kosy
Pokrewne Pythonowi mnożyła polosy.
W leciech niższych, otwartey chacie nie było wojny
Utrapił Uarsinę pokoy niespokoiny.

Polak, oczekujący wśród nadziei i bojaźni niepewney przyszłości; lecz nie ten, który z zadziwieniem i poszanowaniem przypatruje się dziełom Zwycięzcy i Prawodawcy, zaiętego losem wszystkichi Europy ludow. Jużesmy wytkómaczyli wyżej, iakie, podług nas, miał powody **NAPOLEON** do przyięcia ofiarowanego mu przez Rosyą pokoju (36); niech więc nam wolno będzie zaślawnąć uwagę nad celami Wielkiego Prawodawcy, które on sobie zamierzyl w zaprowadzeniu nowej polityki.

To Siczowe nachady, to Tatarskie herdy
Złradac zawsze nad karkiem strzaty, spisy, ko dy:

Dniestru i Borystenu pobraża przyjemne
Mity medców gdy Greci jeszcze były ciemne.
Powściągliwy *Awarys* te pilacy wody,
Strzaty cędem celnieysze przebiegał narody;
Jak w drodze znalezione wys; siałac ziłka
Nektary w swoy ul znosi pracownia pszczołka.
Ow *Zamolxy*, którego wiad mści zbiory
Potem do *Smyczyka* przeszedł *Higany*;
Długo po nim tęsknota, i smiątka boga
Z *świńteg* śmiertelnika uczyniła *Bog*.
Anacharsis którego wieg wieszow dałki
Uwiesiali bez końes Rzymianie i Greci;
Kochany, długo żywy, — adby w swacie strony
Rozum tylko prawosist, a nie zbobony.
I *Suera* nie należy miłać wspominania
Który był jednokiego z *Stikami* zdoła.
Trembecki, w poemacie *Zosiowka*.

(36). Obacz cośmy powiedzieli w *Wstępie*.

W porządku tego ogromnego dzieła pierwszym i jedynym przedmiotem być musi Francya, iako Metropolia wskrzeszonego Imperium Zachodniego; wszystko, cokolwiek się odmienia, lub na nowo zaprowadza, słosować się powinno do tego politycznego centrum. Pod tym widokiem wyobrażając sobie roboty Napoleona, przekonamy się; iż oczewisty wymaga porządek, ażeby on nayprzód urządził kraie graniczące z Francją: iako to, Hiszpanią, Włochy i Germanią, nimby przystąpił do wykonania swego wielkiego na północy projektu: i dla tego to przyszkłe swe w tej części Europy roboty jedynym tylko naznaczył on punktem. Kiedy ten Prawodawca zaczął opiekować się ludem Włoskim, podniósł był tylko do niepodległości małą Rzpltą Cyzalpińską, podobnie, iak dziś Xięstwo Warszawskie. Jak więc musiało być rzeczą bolesną dla innych tego wielkiego ludu krajów, gdy zdawały się być zapomnianemi we wszystkich innych częściach; gdy Wenecya, straciwszy imię Rzeczypospolitey, poszła pod panowanie Austryi; gdy morze Adryatyckie stało się prawie obcem dla ludów Włoskich przez oderwanie Dalmacyi; gdy siedm wysp Jonskich dostały się pod rząd Imperium Rosyyskiego, którego flagi nięznano we Włoszech przed rokiem 1769. Wieleż upłynęło czasu od tych zasnucających wypadków? a lud Włoski widzi się już ziednoczonym i na zawsze oswobodzo-

nym od wojny lądowej: ziemia jego nie będzie więcej teatrem tej okropnej narod ludzki niszczącej klęski; poki tylko utrzyma się systema nowo wprowadzonej polityki; a Dalmacya, Bocca di Cataro, Rzplta Ragusańska, zostawszy wcielone do krajow Włoskich, i siedm wysp Jońskich przyszedłszy na nowo pod panowanie Francyi, wrocily Włochom odwieczną własność morza Adryatyckiego. — Kiedy zatrudniano się w Niemczech rozszarpaniem własności duchownych: kiedy miasta i Szlachta wolna Rzeszy, zaczęli tracić swe odwieczne swobody; kiedy Xiążęta Niemiec północnych oddali się dobrowolnie pod protekcyą Pruską, a inne oczekiwały z bojaźnią niepewnego dla siebie losu: mógłże kto przewidzieć, że to był moment zbliżający odrodzenie tego wielkiego federacyynego narodu? wielez upłynęło czasu od tak smutnej epoki? a już widzimy, że dostojność Cesarza Rzymskiego upadła, nieprawda i tyle uciążliwa protekcyą Pruska ustać musiała. Podniósł się Reński związek, powstały nowe Królestwa w Niemczech, wszystkie zgoła Państwa Niemieckie przyięły jednolitą konfytucyą, a cała federacya poszła pod protekcyą Cesarza Francuzow. Kiedy Hiszpania niszczała pod słabym rządem Karola IV. a nie umiejąc korzystać z aliansu z Francyą, straciła tyle osad w obu Indyach; kiedy Portugalia stała się zaprzędaną prowincyą Anglii: kto mógł przewidzieć, aby do takich odmian przysść miało na zachodzie? — Przecież w tym

samym czasie, gdy Napoleon dawał prawa zwy-
 cieżoney północy w Tylży; postrzegł: że nale-
 żało wprzód oddalić od granic Francyi wszystkie
 niebezpieczeństwa na zachodzie, i przeszkodzić
 złośliwym intrygom, które w tamtey stronie
 przez swych stronników knowała Anglia. Nie-
 znanem od dawna zgorszeniem ośmielono syna
 na powstanie przeciw prawom i dośtywności wła-
 snego oycy; a wśród tak haniebu: między fa-
 milią zaburzeń, które nie mogły się ukonczyć
 bez rewolucyi, w całym narodzie, gotowano
 i pronę dla Arcy Xiążęcia Austryackiego Karo-
 la (37). NAPOLEON skruszył potężną ręką dzie-
 ło tak czarney intrygi: a Hiszpania odrodzi-
 ła się natychmiast, uzyskawszy Króla z no-
 wey dynastyi, otrzymawszy z rąk swego Pra-
 wodawcy konfitytucyą cały ten naród odra-
 dzająca, i wszedłszy w wieczny konfitytucy-
 ny alians z Cesarstwem Francuzkiem. Regent
 Portugalski, dogadzając złośliwym radom gabi-
 netu Londyńskiego, popłynął z całą familią do
 Brazylji, i oddał do rozrządzenia NAPOLEONA
 odwieczną domu Braganckiego własność. - Z ta-
 kich to przykładów nauczymy się logiki polity-
 czney, która służy za wzór nowemu Prawoda-
 wcy Europy. Postępowania jego są ostróżne,
 przezorne i cierpliwe: nic on do wykonania nie-
 przedsiębierze, coby wprzód nie doszło do swey

(37) *Gazeta Hamburgska.*

dojrzałości; z każdego nierozważnego postępku innych korzystać umie; sami iego nieprzyjaciele pracują na to, aby zbliżali potrzebne środki do wykonania tak wielkiego dzieła, i aby mieli zgryzotę, że dobrowolnie zbliżyli własne nieszczęście.

Takież same prawidła prowadzą Napoleona stopniami do zmiany polityki na północy. Jak długo zostawiony bydź musiał pilnemu doświadczeniu gabinet Berliński, nim się sam dobrowolnie wplątał w własne sidła! przyszedł jednak koniec iego przewrotności. Monarchia Pruska spadła z tak wysokiey rangi; lecz nie może nikogo dziwić, że wspaniały Zwycięzca zachował ją przy exystencji; bo ona nie tylko stała się rekoymią nowej przyjaźni między dwoma Cesarzami; ale nawet potrzebną była dla uzupełnienia układów, iakie sobie zamierzył Napoleon względem stanów federacyi Renskiej od granic wschodnich. Nie wyprzedzajmy więc domysłami przyszłych wypadków, czekajmy ich z cierpliwością; potrafią one zaspokoić i nadgrodzić nasze oczekiwanie i ciekawość.

Ktoby rozumiał, że pokoy zawarty w Tylicy przywrócił zupełną i trwałą spokojność całtemu światu lądowu; tenby nie poymował ani stanu rzeczy, w iakim się znajduje Europa, ani zasad nowej polityki. *Co do pierwszego*: ta sama nienawiść, ta sama chęć utrzymania dawnego polityki systematu, ta sama chciwość

napadania na słabsze mocarstwa, nigdy nie u-
 stanie. *Co do drugiego*: NAPOLEON, zaięty
 swym nowym układem, zawsze do tego dąży,
 aby przywrócił równowagę na morzu między
 Anglią i swem Imperium; lecz im bardziey on
 pragnie gromadzić wszystkie mocarstwa do tej
 wspólney roboty, tem bardziey Anglia usiłuje
 one oddalić, poróżnić, i przeciw Francyi na
 nowo zjednoczyć: takowy zaś stan póty trwać
 musi, poki tylko Anglii nie zbędzie na środkach
 utrzymania swego wpływu na stałym lądzie;
 póki mocarstwa lądowe smutnem doświadcze-
 niem nie przekonają się, iż tyle razy byź mu-
 szą ofiarą swey zaciętości, poki tylko do An-
 glii wyciągać będą ręce, która niepuszcza do-
 tąd ztonu zuchwalości. Austria, mimo tak
 wielkie rany zadane swey potędze przez trak-
 tat Prezburgski, nie poprawiła się ieszcze i od-
 kryła swą niepowściągnioną uwziętość, chcąc
 grozić Napoleonowi wojną przed zawarciem
 pokoju Tylżyckiego. Przyiaźń Rosyi z Francją
 zostawiona jest doświadczeniu, tak właśnie, iak
 była dawniey Pruska. Anglia, która nie może
 się obeysć bez koalicyi na stałym lądzie, pra-
 cuie skrycie po wszystkich gabinetach nad iey
 nowem skojarzeniem. Zapewne Arcy Xże Ka-
 rol, który z całej swey familii najlepiey pozna-
 ie stan przytomny swego domu, nie myślałby
 w terażnieyszem Europy położeniu o koronie
 Hiszpańskiey. Ta więc zręczna robota musi byź

bez wątpienia robotą Anglii, ażeby Austryą na nową wystawic wojnę; a popchnąwszy ją wprzód w przepaść niebezpieczeństwa, pociągnąc do iey związku Rosyą. Austrya zasłużyła wprawdzie na nieukontentowanie NAPOLEONA ieszcze od pokoiu Tylżyckiego; lecz gdy Rosyja trzyma się statecznie przyiętych trakta-tem opisów, należałoby się spodziewać, że Alexander I. i daley będzie im wierny: wszelako iego dobroć i łatwość wystawiona jest na zepsucie magnatów tego ogromnego Państwa; Anglia zaś umie do nich trafiać, i nieoszczędza żadnych środków, aby tylko swego dókazać mogła. Systema zamknięcia portów dla Anglii w całej Europie, i nawzajem zamknięcia onych przez Anglią dla wszystkich narodów, robi tak nciężliwe położenie mocarstw nadmorskich i wielka niedogodność dla innych, iż stan rzeczy terażniejszych długo utrzymać się nie może. Jeżeli Rosyja zachowa się przy swych opisach: Austrya iedna znosić musi ciężar wojny, na którą przez swą nieuwagę i przez intrygi Anglii zdaie się bydź wystawioną: a w ten czas łatwo przewidzieć, że pod nowym ciężarem upaść musi; co sprawi, iż powód do nowych koalicyi nazawsze ustanie. Król Pruski ieszcze w krytyczniejszym znajduje się położeniu; bo los iego nie tylko zależy od iego własnego postępowania, ale nawet od postępowania Rosyji. Jeżeli on raz ieszcze uchybi Francyi, otwarcie lub pod-

stepnie: Monarchia Pruska wymazaną zostanie z karty Europy; jeżeli to uchybienie zacznie się od Rosyi: najpierwsze będą kraie Pruskie, które woyska Francużkie obeymą aż po Niemen, a los ich rostrzygnięty zostanie przez pokoy, któryby taka woyna przyniosła. Napoleon nie da się nigdy uprzędzić i gotowy iest na wszystkie wypadki.

Nie trzeba szukać w robotach otwartych dzisieyszey dyplomatyki nowych przyczyn do pojedynczey woyny między Austryą i Francją, tem bardziey dociekać powodow dla skojarzenia nowej koalicyi. Nienawiść i zawziętość zawsze ta sama; ubyło iey tylko środków do popierania swey zemsty. Nowe systema Napoleona odkrywa się coraz widoczniey; pamięć na dawne znaczenie drażni coraz bardziey Austryą i Rosyą. Nowa polityka wymaga, aby te mocarstwa spokojnie patrzyły na wszystkie odmiany, iakie zachodzić mogą w całej Europie; Austrya ma słuszną przyczynę lękać się ich wypadku; lecz Rosya, gdyby chciała być wierną przyiętym względem siebie zasadam, mogłaby na nich wyysć bardzo pomyślnie, wyrniosszy się na stopień Imperium wschodniego. Przewidzieć wszelako można, że to Imperium nie będzie podobno mogło rozciągać się w Europie, iak tylko po Dniepri i Dźwine; bo Imperium Zachodnie musi mieć resztę brzegow stałego lądu aż po dwie rzeczony rzeki, aby utrzymało pa-

nowanie nad morskami Bałtyckim i Czarnym; i aby te dwa morza oswobodzone zostały od przemocy Angielskiej, iako naybogatsze w towary tego gatunku, które są potrzebne do budowania okrętów i opatrzenia flotty. Powiedzieć Rosyi: że tę nową prerogatywę musi okupić zrzeczeniem się wpływu do reszty Europy; że raz na zawsze zapomnieć winna o zdobyczach na Porcie Ottomańskiej: iest to wystawić na zbyt drażliwe uczucie iey ambicyą. Przecież takowe przyszłości widoki, choć nie wypływają z otwartych opisów traktatu Tylżyckiego, ani nawet może z tych, które powszechności nie są wiadome; dają się wszelako dostrzegać w naturze rzeczy; i w widocznych potrzebach Imperium Zachodniego. — Tak wielkie mocarstwo, iakim iest Austryackie; nie może stać obok Królestwa Włoskiego, ani federacyi Renskiej; taż Federacya nie może graniczyć z Rosyą, lecz musi bydź przedzielona przez inne na północy Państwo, któreby zdolne było służyć za przedmurze całemu Imperium Zachodniemu: to zaś państwo nie może powstać tylko z zaborów Królestwa Polskiego. A iezeli te postrzeżenia nie mogą bydź trudne do pojęcia dla Austryi i Rosyi; należy wyrozumieć tym dwóm gabinetom, że choć nie przez dobry rachunek, lecz przez rozdrażnioną ambicyą, robią ieszcze pewnie piątą koalicyą, bo tego Anglii nigdy nie zaniedba,

Może Austria, iako blisko krwią złączona z Domem Burbońskim, który nareszcie i w Hiszpanii panować przestał, okaże interes względem zasłanych na zachodzie odmian: ale to byłoby tylko pozor, podobny owemu, który skończył pierwszą powszechną wojnę dla uratowania Ludwika XVI: bo Austria czuie dobrze, iż iey nie zostaje myśleć więcej o bezpieczeństwie innych koron, lecz o całości swej własnej Monarchii. Może Rosya okaże się obowiązkową względem tak odległych od swych granic wypadków, jeżeli zwłaszcza przyjęła systema dwóch tylko Imperiów: może nawet iey Ministerium rachować sobie będzie iaką korzyść z poniżenia potężnego ieszcze mocarstwa, które do iey granic przypiera: a zatem oświadczy podobną neutralność, iaką zachowała Austria względem wojny Pruskiej; lecz gdyby wojna przyszła miała się przenieść do Galicyi: Rosya nie mogłaby być więcej neutralną; bo czy przez neutralność, czy przez otwarte zjednoczenie chciałaby dopomagać Francyi do pokonania Austrii i rozdzielenia iey Monarchii. zostałaby nareszcie sama iedna na stałym lądzie przeciw tak ogromnej Napoleona potędze. Nie zostaje więc dla niej iak, albo wystawić się na niebezpieczeństwo wojny razem z Austrią; albo, trzymając się neutralności, przystać na dokończenie nowego polityki dzieła, oddać spokojnie zabraną Polskę, cofnąć się za Dniepr i Dźwinę; gdzie

trzymając się statecznie systema dwóch Imperiów, i zrzekłszy się wszelkiego wpływu do interesów Europy, mogłaby korzystać z wieczney spokojności, i zaczęłaby pracować nad urządzeniem swey Monarchii.

Z zebranych razem tylu uwag zdają się bydź dalsze wnioski prawie niechybne: iż jeżeli nastąpi koalicya Rosyji z Austryą, Napoleon będzie miał do czynienia z dwoma potężnemi mocarstwami, i oba koniecznie pokonać musi; lecz w takim przypadku Rosyja utraciłaby wszystkie korzyści nowej z Francją przyjaźni, i wystawiłaby na niepewność przyjęte systema dwóch Imperiów; jeżeli zaś Rosyja zachowa się spokojnie, i w tey wojnie do żadney strony nie przystąpi; Austrya sama pod iey ciężarem upadnie: którey korony rozdzielone bydź muszą: w ten czas Alexander I. przyjąwszy nowe systema, ułoży się dobrowolnie z Napoleonem o granice Imperium Zachodniego, i z własney potrzeby przystanie na podniesienie Królestwa Polskiego w takiej rozległości, iaką opisaliśmy wyżej. Gdyby gabinet Peterzburgski zdolny był obrachować dobrze interes i korzyści swey niezmierney Monarchii, niepowinienny wystawiać iey na tę nową wojnę, która może pociągnąć za sobą nie wyrachowane wypadki; kiedy Rosyja, przez samo geograficzne położenie, bez żadnego niebezpieczeństwa, utrzymać się potrafi przy swej wielkości, a nawet zbliżyć dla Domu panującego wielorakie korzyści w układzie

dzie Imperium Zachodniego; byle tylko wier-
 na była w dotrzymaniu Napoleonowi przywią-
 ni, tak uroczyście w Tylży zareczoney. Lecz
 trudno nieprzewidzieć, że Anglia tej podobne
 inne uwagi; które uważać można iak wnioski
 domysłów, potrafi wystawić rzeczonemu ga-
 binetowi w widokach nierównie silniejszych i
 bardziey jeszcze drażniących ambicyą tak wiel-
 kiego mocarstwa; a zatem trudno się nie lękać,
 żeby Rosya nie pokusiła się weyść w nową
 koalicją, która iaką przyniesie odmianę, czas
 tylko odkryje. — Widziemy zatem, iż Xięstwo
 Warszawskie w zreczniejszym ieszcze czasie
 podniesione zostało na północy, niż owa ma-
 ła Rzplta Cyzalspińska, która zapowiadała po-
 wszeczną we Włoszech odmianę. Przekona-
 liśmy się iuż o potrzebie zniszczenia dawney
 polityki w tey stronie Europy; nie możemy
 przeto powątpiewać o powodach, iakie miał
 W. NAPOLEON w podźwignieniu tego małe-
 go Xięstwa.

Im są prostsze sposoby do zaprowadzenia
 nowey polityki układu, tem bardziey dziwić
 każdego powinny, gdy się zastanowi, że kil-
 ka zasad, dobrze obranych i wyrachowanvch,
 wystarczą do wykonania tak ogromnego dzie-
 ła. Też same zasady posłużyły skutecznie do
 sprawienia wielkich we Włoszech i w Niem-
 czech odmian; możemyż wątpić, żeby one
 nie miały przynieść podobnych skutków i w
 Polszcze? Jak zmiany we Włoszech, następując

iedne po drugich, drażniły niewagę gabinetu Wiedeńskiego, poki Austria nie straciła do reszty swych posesyji i wpływu do interesów tej części Europy, i poki Franciszek II nie zrzekł się nareszcie korony Cesarskiej Państwa Rzymskiego; iak zmiany w Niemczech, po traktacie Trezburgskim zapadłe, oburzyły gabinet Berliński i wystawiły Monarchią Pruską na upadek, tak zmiany, zaczynające się w Polsce, drażnią i drażnić będą coraz bardziej wszystkie trzy mocarstwa, które się nie dawno podzieliły iey łupami, i przyniosą ten sam skutek. Tym czasem wyrwanie z rąk Pruskich tej małej ziemi i utworzenie z niej Xięstwa Warszawskiego, stało się bardzo pożytecznem, tak dla Francyi, iako też dla upewnienia przyszłego losu Polaków. Francya utrzymując w tym kraju dla naszego bezpieczeństwa do 30 tysięcy swego woyska, i uzbroiwszy tyle drugie woyska Polskiego, ma armią do 60 tysięcy wynoszącą, w punkcie dla terażniejszych widoków swej polityki bardzo dogodnym, która swem położeniem cięży razem na Austryą i Rosyą, a przez ten środek zbliża bardzo ważne wypadki, które sobie NAPOLEON zamierzył w odnianie rzeczy na północy. Co się zaś tycze naszego przyszłego losu, należy, abyśmy się rozpatrzyli z szczególniejszem zastanowieniem w dobroczynnych widokach tego prawodawcy.

R O Z D Z I A Ł VI.

*Jak dobroczynne dla narodu Polskiego oka-
zał widoki N a p o l e o n a w utworzeniu
Xiestwa Warszawskiego?*

Naród Polski, nim przez długą anarchią przy-
szedł nareszcie do swej polityczney śmierci;
długo wprzód był rozdzierany na partye przez
niezgode możnych, którzy przeciw swoim
Królom, i przeciw samym sobie, nawykli by-
li szukać protekcyi sąsiedzkich, a nawet odle-
głych mocarstw; i tym sposobem, nietylko
własną oyczyznę o tyle nieszczęść przyprawia-
li, póki iey do ostateczney nie przywiedli zgu-
by; ale nadto stawali się nieraz przyczyną wo-
ien między innemi mocarstwami, które chcia-
ły zachować sobie ten zabójczy wpływ do in-
terelsów Polskich (38), a co gorzej, że chcąc

(38) Od śmierci Jma III, która przypadła w
Lipcu 1695 roku, aż do ostatniego podziału
Polski w roku 1795 upłynęło właśnie 100 sto.
Biorąc przeto pod uwagę ten wiek ostatni, a
rachując wszystkie lata, w których Polska
wystawioną była na wojny domowe i obce,
lewie kilkanaście lat znajdziemy, że ta ob-
szerna ziemia zostawała w zupełney spoko-
ności; lecz nie znajdziemy ani jednego roku,
w którymby okropne anarchii konwulsye, stra-
szeniejsze w swych skutkach od wszelkich woj-

sobie upewnić kredyt u obcych rządów, Ra-

ny nieszczęście, nie zapowiadały bliskiego zgonu naszej Ojczyźnie. Każda wojna domowa nie obeszła się bez ściągnięcia wojska obcego na Polską ziemię; każda była powodem do zapalenia wojny między obcemi mocarstwami. Na dwa miesiące przed śmiercią Jana III, to jest 15 Maja 1695 zaniosło się na wojnę z Turkami. Trzydzieści tysięcy Tatarów i znaczna część Turków zbliżyła się do granic Polskich, w celu zdobycia skopow S. Trojcy. Polska więc, zagrożoną będąc niebezpieczeństwem, ieszczce za życia tego ostatniego swego bohatera; iey Hetmani zaczęli ściągać w tamte strony swe wojska, które późny nie mogły opuścić granic południowych, póki traktat karłowicki nie zbliżył pokoju z Turkami. Śmierć Jana III przyniosła bezkrydlewie, tę to periodyczną chorobę dla Polski, która zrobiła nieszczęście wojny, trwającej przeszło przez 25 lat: bo ta wojna zakończyła się dopiero z śmiercią Karola XII, i przez ostatnie zaspokojenie rozruchów wewnętrznych w roku 1711 ukonczonych zwinięciem wojsk naszych. Ta długa rewolucya napelniona jest ciekawemi, lecz bardzo boleśnemi wypadkami: bo w niej widzieliśmy razem na naszej ziemi wojska Francuzkie, Saskie, Szwedzkie i Rosyjskie. Łatwe na pozor pokonanie partyi Xiccia Conti, ściągnęło nową wojnę Szwedzką, która Augusta II pozbawiła tronu. Piotr W. pokonał Karola XII. August II powrócił do korony, a Stanisław Leszczyński od owego czasu musiał się tutać nad Re-

rali się oczernić iedni drugich: co przekonano

mem. Piotr W. ściągnął na siebie wojnę Turrecką, z której zaledwie szczęściem wycapać się potrafił. W ciągu tej dłużej trwającej wojny, ktorey teatrem była Polska, Saxonia, Rosya i Wołoszczyzna: Polska wszelako naywięcej ucierpiała. W ten czas to naypierwej znieważoną została wolność osobista na ludziach pierwszej dostojności w kraju naszym: Zieliński, Arcy-Biskup Lwowski, umarł na wygnaniu w Rosyi, za to, że koronował Stambława Leszczyńskiego. Hozyusz, Biskup Poznański, odesłany został do zamku S. Anioła w Rzymie, za to, że pod czas oblężenia Warszawy nie chciał opuścić swej Diecezyi. Nic tu nie wspomnę o losie synów Jana III i o niektórych Senatorach Polskich, którzy po różnych więzieniach Saskich dokonczyli życia. Nie było dosyć w tej smutney epoce na zaburzeniach, które sąsiedzi przez swy wpływ zrzadzali; z natury samey konstytucyi cierpieć musieli kołcią, którzy się przywiązali do iednej lub drugiey partyi. Saska partya uciemiała Francuzką; Saska Szwedzka, którą znowu pokonała Rosyyska i Saska: a w tem wszystkim zawsze Polska i Polacy cierpieli. Nie było mdwieć na tem dosyć: z zuchwalone domy możnych same sobie wypowiedły wojnę: Oginscy Sapiehom, Wiśniowieccy Czartoryskim; wojsko powstało przeciw rządowi o zatrzymaną płacę; wojsko Saskie trzeba było wyruszyć z Polski przez szczególnie na to zawiązaną konfederacyą. Gdyby te okropne wypadki przy-

moocarstwa sąsiedzkie o braku poliki w Rządzie i nikczemności ducha publicznego mię-

szło w szczegółach opisywać, z krótkiej noty zrobiłoby się obszernie dzieło. Elekcyja Augusta III przyniosła nową wojnę domową i obcą. Panowanie tego zdawało się być spokojniejszym: nieszczęście wojny uciśkało Saxonią; lecz i Polska, w wielu swych częściach, równie w okropnym znajdowała się stanie. Przez całą siedmioletnią wojnę Litwa była traktem dla wojsk Rosyjskich, które w Wielkiej - Polsce i w Prusiech nieustannie przebywały, i o koszcie tych Prowincyi żyły. Na granicach prowincyi południowych Polski, Rosyja utrzymywała Kozaków Zaporowskich, którzy corocznie nawiedzali Woiewództwa Kijowskie i Bractawskie, zabijając szlachtę, duchownych i żydów, rabując domy, paląc wsie i miasta; i nie byli nigdy od tego powściągnięni, mimo zanoszone do rządu Rosyjskiego przez Augusta III skargi; tak dalece, że dla zaradzenia, choć w części, temu złemu, trzeba było corocznie gromadzić wojsko Polskie w owe strony, i prowadzić wojnę z haydamakami. To gniazdo najzdzidników za Katarzyny II dopiero zniszczone zostało. Po ukończeniu siedmioletney wojny wojska Pruskie weszły zaraz do Wielkiej - Polskiej, dla wyłączenia gwałtownie gospodarzów, osiadłych po dobrach szlacheckich, iakośmy już o tem mówili wyżej. Tego gatunku ucisk trwał lat dwa. Od bezkrólowia po śmierci Augusta III, aż do ostatniego Polski podziału, było konfederacyi dziewięć: pierwszą zrobiła Rosyja dla wybrania na

dzy Polakami, i ziednywało dla nich powszechną wzgardę (39). Opinia gabinetów

tron Stanisława Poniatowskiego, któraby się była zaczęła podobno krwawie jeszcze w Piotrkowie za życia tegoż Augusta III, gdyby temu rychła śmierć jego nie przeszkodziła; drugą zrobili Dysydenci; trzecią magnaci pod protekcją Rosyi, dla detronizowania Stanisława Augusta: i od tey to epoki poszła Polska pod wyraźne panowanie Rosyi; czwartą zrobili podobnie magnaci pod protekcją Francyi: ta Konfederacya była powodem do zapalenia wojny między Rosyą i Turkami; piątą zrobili trzy Dwory dla pierwszego podziału Polski; szóstą zrobił Król i Prymas dla zniszczenia władzy hetmańskiej; siódmą zrobił Król Pruski i Anglia; ósmą zrobiła Rosya dla drugiego podziału Polski; dziewiątą i ostatnią zrobiło woysko Polskie, które chciało zwinąć: a po tey upadku nastąpił zupełny podział Polski. W całym ciągu panowania Stanisława Augusta, ziemia Polska nigdy nie była bez woysk Rosyjskich, i nie miała nigdy rzetelney spokojności: pozor pokoju rachować się może od roku 1777 do roku 1788. Wszystkie te wypadki są nadto świeże, że Polak bez poruszenia czułości mógł o nich mówić. Historią tych nieszczęść naszych, pod opieką bezstronności i prawdy już napisaną i potomności przeznaczoną, nie potrafią przytłumić drobne pisma, iakiemi si onnictwo zarzuciło teruźniejsze Xiegarnie.

(39) W samym Wiedniu można było w roku 1778 zebrać liczne dowody tey prawdy, na któ-

stała się później materiałem złośliwej krytyki dla pisarzy, a z tego powstała między narodami gorsza jeszcze opinia o charakterze naszego narodu: iedni mieli Polaków za lekkomyślnych, próżnych, chciwych, rozrzutnych, kłótliwych i poświęcających swej ambicji do bro całego narodu; drudzy wyśmiewiali ich za lud bez żadnego właściwego charakteru. Cudzo-

rey wspomnienie każdy Polak rumienić się musi. Kiedy gabinet Wiedeński ułożył się już z dworami drugimi o pierwszy podział Polski; wielorokie pisma przez Polaków podawane, wyrzucono z Kancellarji Xęcia Kaunitza, jako niepotrzebne i nie znaczące. Pisma te, cyrkulując po ręku subalterndw, doszły do wiadomości niektórych Polaków, znaydujących się pod ów czas w tej stolicy: zawierały one historią oczernten wielu pierwszych famlii Polskich, które chcąc sobie ziednić kretyt, opisywały się nawzajem. W ten czas to dowiedziano się o różnych wypadkach, należących do kroniki zgorzenia i nieprawości, a to smutne doświadczenie dowodzi, że iednych płochość lub pękłość umysłu niezgłębiaią ego interesów krajowych, drugich zazdrość lub zawziętość często bardzo nanyżytecznie swe osoby swemu krajowi; wystawiają na niebezpieczne okławienie ich postępków. Miałoby tu przytoczyć wiele przykładów dawniejszych i świeżych; lecz to nie do tego pisma, tylko przed sąd historyczney Nemesis nakazy.

ziemcy, których do nas zaprowadziła cieka-
 wość, widzieli Polskę zpułtoszoną, domy go-
 ścinne niewygodne i obrzydliwe; lud wiejski
 zostający pod legalną niewolą; miasta zruyno-
 wane; lud mieyski uciśniony i wzgardzony;
 handel i wszelki przemysł zostający w ręku
 żydów, lub innych cudzoziemców; kraj cały
 otwarty, granice nie zasłonię, ani wojskiem,
 ani fortcami, wszystkich tey ziemi mieszkań-
 ców cofniętych w swej cywilizacji, w której
 wyprzedziły ich inne Europy ludy. Postać
 rządu wydawała się im iak chaos: władza pra-
 wodawcza złożona w ręku samej tylko szlach-
 ty, która zazdrośna swych przywilejów, trzy-
 mała Króla w niedołężności, a inne klasy lu-
 du w najsłabszym despotyzmie; administra-
 cya wykonawczego rządu najgorsza, powie-
 rzona najprzód ministrom, później Kommiss-
 yom, bez żadnej podległości Królowi, lecz
 tylko Seymowi, który nic nie znaczył: bo
 owo sławne *liberum veto* mogło go tyle razy
 zniszczyć, ile razy podobało się naszym są-
 siadom, lub przełożonym ich stronnikom; na-
 stała potem Oligarchia legalna, przez ustanow-
 wienie Rady nieustającej, która z Króla zro-
 biła nikczemnego prezesa rządu wykonawcze-
 go, poddawszy się sama pod opiekę Rosji i
 tak posła, rozkazującego całej Polsce z wła-
 dzą konsularną. Niszczyła nieszczęśliwa ta
 ziemia pod wojnami domowemi i sąsiedzkie-
 mi, które zapalała ambicya możnych, usług-

iąc się do tego szlachtą, iako narzędziem iedynie w tym kraju czynnem; sąsiedzi odrywali wielkie prowincye, zdobyte niegdyś krwią cnotliwszych od nas przodków, lub ziednoczone dobrowolnem przymierzem. Nic to nie poprawiało zepsutych magnatów: składali oni winę tych smutnych wypadków iedni na drugich, albo wszyscy na swego niedołęznego Króla (40); a szlachta inney w swym ucisku i zgubie narodu nie widziała pociechy, iak powtarzać owe znane między nami słowa: *Panowie wiedzą co czynią, trzeba im ufać*. Podróże więc cudzoziemców do Polski odbyte, nie mogły, tylko pogorszyć opinią całej Europy o naszym narodzie. Coż mówić o pis-mach, któremi, albo przekupstwo, albo wprowadzona moda, napełniały xiegarnie Francuzkie i Niemieckie!

Wśród takiego uprzedzenia obcych, przyszedł nareszcie moment, w którym mała liczba cnotliwych zaczęła pracować nad poprawą zde-sperowanych u nas rzeczy, myśląc: że jeżeli nie wystarczy im czasu na podźwignienie z anarchii tego nieszczęśliwego narodu, przynajmniej poprawić zdoła tak źle o sobie obcych mniemanie; a tem samem nie z tak wiel-

(40) Czytaj dzieło Pana Rhujiere, *Hist. ire de l'anarchie de Pologne*.

ką ohydą upadłszy, zasłużyć może na polito-
 wanie tych, którzy o potrzebach Europy zdro-
 wiewy sądząc, nie będą mieli tyle wstrętu od
 nieszczęśliwego ludu, który dla tego iedynie
 zniszczyć postanowiono, że się chciał szczerze
 poprawić, że pragnął położyć koniec anar-
 chii, w którą go pogrążyło nadużycie swobód
 jedney klasy mieszkańców i zdradziecki wpływ
 sąsiadów. Jakoż od pierwszego Polski podzia-
 łu w roku 1773 zaczęto pracować około re-
 formy edukacyi publiczney, aby przez popra-
 wę oświecenia poprawiły się obyczaje wszyst-
 kich; aby stan szlachecki poznał swe nadu-
 życia i onym sam skutecznie na przyszłość za-
 pobiegł. W przeciągu lat piętnastu okazała się
 bardzo widocznie ta łagodna i pożądana rewol-
 lucya w umysłach wszystkich Polaków. Pamię-
 tny Sejm, który się zaczął w roku 1788 pra-
 cując ciągle przez dwa lata, przywiódł rze-
 czy nasze do takiej postaci, że sam stan szla-
 checki nietylko zdobył się na niepraktykowa-
 ną do owego momentu reformę swych włas-
 nych swobód; ale nawet starał się przypuścić
 do wspólnego ucześnieictwa dobra narodu wszyst-
 kie inne klasy mieszkańców. Ogłoszona kon-
 fytucya 3 Maja 1791 roku, oddała tron Polski
 Elektorowi pod ówczas, a teraz Królowi Sa-
 skiemu, prawem dziedzicznego następstwa dla
 iego potomków; powrócił Królom władzę
 wykonawczą w całej swej obszerności; miała
 przyszy do należney im reprezentacyi na Sey-

mach; lud oddany został pod opiekę prawa; wszystkie części rządu odebrały właściwą sobie organizacją; skarb opatrzony; woyska do stu tysięcy uchwalono.

Ale ten przyjemny widok poprawy narodu Polskiego podobny jest do pokuty owego grzesznika, który godzi się dopiero z własnym sumieniem przy swem ostatecznem skonaniu: Polska wyszła z anarchii i natychmiast upadła, zosiawszy nawet wymazaną z karty Europy. A co jest rzeczą smutniejszą: że kiedy cały naród zaprzysiągł wiernie trzymać się tak chwalebnej poprawy; znalazło się kilku niegodnych magnatów, którzy tę sławną jednomyślność splamili, powstawszy przeciw nowej konstytucyi, i wezwawszy na pomoc Rosyą, aby zniszczyła dzieło cnotliwych, zgodnie od całego narodu przyjęte. Jakie było przekonanie, które ich skłoniło do zaprowadzenia konstytucyi 3 Maja, naywidoczniej zaświadczyć mogą roboty owego pamiętnego Seymu, na czem ten seym skończył, do tego, po doświadczeniu kilkunastu lat nayokropniejszych anarchii skutków, wrócić musiała Francya: przecież złośliwi stronnicy naszych sąsiadów i przedayne ich pióra, chcąc usprawiedliwić okrutny postępek rozszarpania niewinnego narodu, oskarżali o jakóbinizm i demokrackie zasady tych Polaków, którzy swój naród z odwiecznej anarchii starali się

wyrwać (41). Próżne były dalsze wysilenia przeciw zdraycom domowym i przemocy sąsiadów. Naród ten nieszczęśliwy, od wszystkich

(41) Posądzanie, że w Polsce rozszerzył się jakobinizm i demokrackie zasady nie należy do swindectw prawdy, lecz do liczby kolumnii, które rozsiewano przez agentów Rosyjskich, Pruskich i Austryackich, a które popierał nawet ci Polacy, którzy naybliżey przyłożyli się do zguby Polski, lub ich Protektorowie. Sejm, pod łaską Stanisława Małachowskiego, nigdy się nie zaraził maxymami jakobińskimi aż do swego przerwania. Naylepiej o tem przekonać może konstytucya zgo Maja 1791 jednomyślnością przyjęta, która przywróciła Polsce rząd monarchiczny i sukcesyą tronu. Żaden z pisarzów Polskich nie wydał dzieła, któreby takowe maxymy rozszerzało lub popierało; wyjąwszy tylko Seweryna Rzewuskiego, byłszego Hetmana Polnego, który przeciw sukcesyi tronu pisząc, wyrażnie odkrył swoje zdanie, że nie życzył sobie, aby Polska miała Króla, tem bardziej tronu dziedzicznie posiadanego, lecz Rzewuski był jednym z naczelników konfederacyi Targowickiey, która powstała na zniszczenie konstytucyi zgo Maja. Malte Brun, Tableau de la Pologne ancienne et moderne p: 477. sprawiedliwie tę konstytucyą nazywa monarchique et très monarchique. Nie podobają się ona była anarchistom Francuzkim. bo gdy zaproponowano radzie generalney miastu Puryża, aby posłała adres powinszowania Polakom z powodu ich nowej konstytucyi; czer-

opuszczony, od własnych rodaków na zgubę wystawiony, mając na czele Króla słabego, do dzieł wojennych niezdolnego, i nazbyt troskli-

dzieści ośm sekcyy tegoż miasta zebrane naradzaly się nad tą propozycyą, i zgodziły się, aby ~~na~~ przesłać wspomnianego adresu, gdyż ~~nie~~ ziono, że konstytucya 3go Maja nie była dość republikancka: Obacz Campagnes des armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne Tom. II. p. 130. — Otoż to taki był jakobinizm w Polsce, w którym sami anarchiści Francuzcy nie dostrzegali podobnego swemu ducha! — Król chciał wprawdzie zaprowadzić klub dla rozszerzenia opinii publiczney; lecz kilku dobrze myślących odradzili zbieranie się tego gatunku, tako mogąc pociągnąć niebezpieczne skutki przez samo naśladownictwo rewolucywnych zasad Francuzkich. — Gdy konstytucya 3go Maja upadła, zaczęły się zbierać sekretne zgromadzenia; lecz tych iedynym było celem, aby woyska Polskiego haniebnie nie rozbroiono; i ta przyczyyna zrobiła insurrekcyą 24 Marca 1794, którą przypisać należy dotkliwości woyskowych o ich własny honor. Nigdy nasze pospólstwo nie było wspanie zdobydź się na podobne dzieło. Insurrekcyą ta powstała pod Dyrekcyą Tadeusza Kościuszki, za natchnieniem ludzi bardzo możnych, choć oni w niy nie figurowali; a zatem rząd takowy nie mógł sprzyiać jakobinizmowi, będąc oddany w ręce jednego, który miał naywyższą władzę woyskową i cywilną razem. Jak tylko Tadeusz Kościuszko nominował członki do

wego o własną koronę, upaść koniecznie musiał; a jego cnotliwi obrońcy, więzieni, wygnani, na Syberyą odsyłani, z majątku obdarci, stać

radę tymczasowey, która pod jego naczelnictwem zatrudniada się exekucją rządu; tak zaraz podana została nota przytomnym pod ów czas Ministrom zagranicznym, iż rząd jest z swym królem. To pewna, że Król nie rządził radą dla dwóch przyczyn; a yprzód: iż pouślanie obrało doczesnego Dyktatora: powiódł: że w t takim położeniu, w jakim się Król znajdował pod ów czas, nie zasługiwał na usność; uszelako po każdey seszyi był zawsze ieden członek delegowany do niego, aby mu uczynił rapport o zapadłych decyzjach; prócz tego wszystkie należne honory były mu oddawane i dochody dla niego opatrywane. W całej tey rewolucyi trafiły się dwa smutne przypadki tumultu ludu, które z tey iedynej przyczyny zrobiły zaburzenie, że nie chciano sądzić przestępnych, lub o przestępstwie podeyrzonych. Te dwa przypadki mogły być przytłumione i niedopuszczone, gdyby komendant Warszawy był w dobrim porozumieniu z Prezydentem miasta; nienawiść między temi dwiema osobami i ich niezgrabność, były iedyne przyczyną, że zdłym skutkiem za wczasu nie zaradzono; wszelako wyznaczony był sąd na buntowników, który ich ukarał. — Zgoła: kto się dobrze orzpatrzy w historyi owego czasu, przekonana się: że w Polsce, nie tylko nie było nigdy zawiązanego i rozszerzonego jakóbizmu; ale nawet w czasie tak smutnym i niebez-

się musieli ofiarą zdrajców oyczyzny i iey przywłaścicielów; albo opuściwszy tę oyczyzną ziemię, szukać przytulenia we Francyi, z których prze-

piecznym umiano mu zapobiedz. Jakobinizm wtedy podobnie iak teraz był tylko w usłach agentów Pruskich, Austriackich i Rosyjskich; nigdy go, ani ściewierność, ani złość dowieść nie może; historya owych czasów wyłuszczy wszystkie okoliczności, które dowiodą, kto chciał jakobinizmu? kto takowiz maxymy rozszerzał, i dla takich powodów? równie iak historya świeżych czasów wystawiając epokę odrodzenia się naszej oyczyzny, okaże, kto owej od gabinetu Pruskiego w Roku 1793 wynalezioney, wgardy i pośmiewiska wartey. a na zniszczenie Polski wymyślonej maszyny polityczney, chcąc iey może znoum w Pruskim celu użyć; pierwsze iey próbki wymierzał na tych, którzy dla swego kraju przywiązanie wiernie dochowali? kto przed oblicznością Wielkiego Narodów Prawodawcy i Francuzów, wznowił zastarzałą potwarz o jakobinizm? i rzucił ją na wielu gorliwych, z cnoty, światła lub tegości charakteru zalecających się rodaków? Czy nie będą to owi? którzy w ciągu lat czternaestu naszej niewoli, nietylko, że ani razu o losach swego kraju nie pomysleli, ale nawet z cnotliwych chęci, myśli, lub usiłowań cicho i skromnie Polsce poświęcanych, szydersko się nągrawali, a których (jeżeli w nich jest serce) wewnętrzna trapi zgryzota bądź za dawne prześlępstwa przeciw żyjącemu Narodowi, bądź za szkodliwą obojętność względem upadłego, bądź

przezorny NAPOLEONA dowcip, wieszczym prawie natchnięty duchem, uznał za rzecz potrzebną uformować Legie Polskie.

Kiedy ten Prawodawca, doprowadzając porządkiem do skutku nowe swe dzieło, rzucił oko litotści na zniszczoną aż do imienia Polskę; nie znalazł on innego wyobrażenia o tym narodzie, którego już na powierzchni Europy nie zaślął, tylko

bądź za natrętnie przywłaszczenie sobie zasług w epoce odrodzenia. Dość było przez lat czternaście myśleć mocno o swoim narodzie, dość było smucić się jego nieszczęśliwym losem, aby przez nich zostać umieszczonym w liście, na potępienie polityczne skazanym iakobinów. Chytra sztuka użyła w prawdzie tey listy do swoich widoków, lecz cnotliwi za iakobinów udani rodacy! nie zrażaycie się tym od gorliwego służenia sprawie waszego kraju, znoście mężnie udręczenia serc waszych gorliwych i usposobiaycie się ciężko na obrońców sławy narodowej i zdatnych rzędu pomocników. *Ars prima regni est posse te invidiam pati.* Nie boycie się odkrywać Wielkiemu Prawodawcy myśli i prawd tyczących się waszego kraju i narodu. *Decet tueri Casarem; at plus diligi.* Myślcie zawsze mocno o tem, co jest konieczną zasadą kaźdey rozumnie urządzoney społeczności, pamiętni na treściwe słowa pewnego pisarza francuzkiego: „*Le partage du brave homme est d'expliquer librement ses pensées. Celui qui n'ose regarder fixement les deux poles de la vie humaine, la religion et le gouvernement, n'est qu'un lâche.*”

takie, iakie albo wyczytał w pismach do owego czasu znanych, albo wyciągnąć zdołał z osobistych postępków tey garstki Polskich tułaczów, którzy garnęli się pod znaki niezwyctiężonego woyska Francuzów. Lecz chcąc z pewnością sądzić o charakterze całego narodu, nie przestał on na takowych wyobrażeniach, i chciał gruntownie, poznać całą historią nierządu Polskiego; a w tak upokarzającym sławę naszą obrazie, dochodzić, czy ten naród, w oczach całej Europy skrzywdzony, nie mógłby się zdać do wielkiego na północy widoków, gdyby mu przywrócić nowy byt i nadał rząd dobry. Szczęśliwem dla nas zdarzeniem pisarz cnotliwy pracował w cichości nad tak ważną historią ieszcze za panowania Ludwika XVI; a dzieło iego wyszło na świat dopiero w ten czas, kiedy Polacy zimnym tylko iego popiołom oświadczyć mogą wdzięczność. Dzieło to, z rozkazu NAPOLEONA drukowane, dało mu naylepiey poznać tę polityczną Polaków chorobę, która naród nasz do ostatniey przywiodła zguby. Surowy, lecz sprawiedliwy sędzia narodów, dochodząc prawdziwych przyczyn naszego nieszczęścia, nie znalazł ich w zepsuciu charakteru narodowego; ale tylko w zastarzałym błędzie, którym uwiedli się oycowie nasi. Litość, sprawiedliwość, potrzeba Europy, mowiły do serca iego za tym nieszczęśliwym ludem: postanowił wskrziesić Polskę i przywrócić iey dawną świe-

tność, lecz jako doskonały Prawdodawca i głęboki polityk, obrał takie środki, któreby nas nie przyprawiły o niebezpieczną recydywę. Dźwignąć razem z upadku cały ten naród, nawykły do nierządu, rozdzielony na partye, nie mogący obstać bez obcego wpływu było iedno, co wystawić go na wszystkie niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne. Znał już dobrze NAPOLEON naszych możnych, którzy, dla dawnego natogu, nie mogli się powściągnąć od intryg i płaszczenia się przed naszymi sąsiadami, byle tylko ziednali podłych dla siebie klientów między resztą obywatelów, aby się przed nimi nawzajem płaszczyli; znał również, że nagłe podźwignienie Polski, tem było niebezpieczniejsze, iż iey sąsiedzi nie zostali ieszcze ogołoceni zupełnie z tey przewagi, która zawsze była groźną dla narodu, odwykłego tak dawno od tęgiego rządu, i niezdolnego zapobiedz wszystkim zaburzeniom z jakiegokolwiek przyczyny powstać mogącym. Naród tak rozległą zaludniający ziemię, przechodząc nagle z ostatniego poniżenia do wysokiego znaczenia, upoioony własnem szczęściem, mógłby się zapomnieć i wystawić na niezliczone przeszkody w przyięciu planu nowej polityki, do której niebył ieszcze usposobionym: iedni nie widzieli dla siebie nic lepszego nad ową konstytucyą z Maia, do której powrotu wzdychali; drudzy tworzyli sobie wcale inne plany; nikt nie był

w stanie zrozumieć prawdziwych widoków Wybawiciela Polski, który ją przeznaczał na Państwo, mające być złączone z Francją przez konstytucyjny związek, i stać się przedmurzem całego zachodniego Imperium. Te więc i tym podobne powody, których nawet nieprzystoi domysłami wyprzedzać, skłoniły Wielkiego Przewodawcę, aby Polskę częściami przywracał do politycznego życia, w miarę usposobienia tak Polaków, iak i ich sąsiadów.

Podnosząc do exystencyi polityczney małe Xięstwo Warszawskie, mógł mu odrazu nadać doskonałą konstytucyą, przywieść do skutku bez żadnego zamieszania całą jego organizacyą; a tem samem zniszczyć na zawsze szkodliwe wyobrażenia, które Polacy mieli o udzielności prowincyi tak wielkiego kraiu, zakrawiającey na federalizm, i będącey widoczną przeszkodą do nadania całemu narodowi doskonałej konstytucyi, iaką mu nadać wypadało przez wzgląd na jego położenie ieograficzne, kiedy każda w szczególności prowincya pragnęła utrzymać się przy swych prerogatywach. Litwa, przywiązana do swego statutu, nie chciała przystać na wspólny Kodex cywilny i kryminalny; Prowincya Mało-polska, w części poddawała się statutowi Litewskiemu, w części szła za prawami Polskimi; Prowincya Wielko-polska, najmniejsza co do rozległości ziemi, utrzymywała upornie równą w reprezentacyi ciała prawodawczego liczbę

z dwiema pierwszymi, a przemagała liczbą Senatorów. Z takiego zaś nierównego podziału, nie tylko wynikała wielka niedogodność w prawodawstwie; ale nadto we wszystkich częściach wykonawczego rządu; bo Województwa Wielko-polskie były mniejsze od powiatów Województw Mało-polskich i Litewskich; a stąd ani administracya skarbowa, ani administracya sprawiedliwości, nie mogła być porządnie zaprowadzona. Coż mówić o innych niedogodnościach, na jakie natrafiaćby musiała władza wykonawcza w takim nieporządku, w jakim się znalazła Polska, nawet po konstytucyi 3go Maja? Co mówić o niektórych delikatniejszych prawa politycznego zasadach, które nie mogły się razem zaprowadzać; z przyczyny, że stan szlachecki nie chciał się zdobyć na zupełną reformę swych prerogatyw, a inne klasy ludu nie były jeszcze dość usposobione do iey przyjęcia. Dla tego też ci, którzy pracowali nad rzeczoną konstytucyą, starali się usilnie o ten warunek, aby po dwudziestu latach nastąpiła nowa iey rewizya, w celu udoskonalenia tych politycznych zasad, które od razu zaprowadzić się nie dały.

Wszystkie te trudności zniknęły w obliczu przenikłego dowcipu naszego Prawodawcy. Dając on konstytucyą małemu Xięstwu Warszawskiemu, nie tylko ją zupełnie przystosował do powszechnych zasad nowej polityki;

ale nadto przygotował ją dla całego narodu Polskiego, i dał wyraźnie widzieć, że ją przeznaczył dla obszernego Państwa. Duch prowincjonalizmu upadł na zawsze w tej konstytucyi; każda część ziemi, która kiedykolwiek przyłączy się do Xięstwa Warszawskiego, niebędzie więcej dzielona na Prowincye i Województwa, lecz na Departamenta, które natychmiast wezmą też samą organizacyą; Senat składać się będzie z Biskupów, Woiewodów i Kasztelanów; władza duchowna Biskupów przywiązana zostanie do granic Departamentowych; a Woiewodowie i Kasztelanowie nie będą mieli dawnych stołecznych nazwisk, lecz pierwszeństwo ich stosować się musi tylko do dawniejszey nominacyi; reprezentacya prawodawcza powiększy się podług raz ustanowionej liczby dla każdego w szczególności wydziału, tak dla obywatelów ziemskich, iak i dla obywatelów innych klas ludu Polskiego; prawo cywilne, kryminalne i handlowe będzie iedno dla wszystkich, przez Kodex NAPOLEONA raz przyjęty, który uważać należy iak powszechną zasadę przyszłego prawodawstwa; władza wykonawcza, należący równe co do rozległości i ludności Departamenta, znajdzie iednaką w nich pomoc i wysługę co do wykonania praw, administracyi skarbowey, konskrypcyi woyskowej, i tym podobnych przedmiotów. A tak części Polski, wrócić kiedyś mające do swej całości, będą mogły być or-

ganizowane nawet w czasie wojny; zmiana zaś nazwisk tych części da szczęśliwie zapomnieć wszystkim o ich dawney niezgodzie i odwieczney anarchii: nikt nie będzie więcej Litwinem, Prusakiem, Wołynianinem, Podolaninem, Kijowianinem, Rusinem i t. d. ale wszyscy będą Polakami.

Szczęśliwem zdarzeniem zaczęła się ta wielka reforma od owej części ziemi, która była odwiecznym gniazdem i kolebką naszego narodu; iey powstanie jest przyjemnem hasłem dla wszystkich Polaków, a iey urządzenie przeznaczone jest stać się wzorem dla innych części tego wielkiego kraju. Naytrudniejsze byłoby zaprowadzenie równości, przed oblicznością prawa, wszystkich tey ziemi mieszkańców. Litwa i prowincye południowe Małey-polski nie mogły się nigdy zdobyć na przywrocenie wolności stanowi rolniczemu. Ta jednak wolność, zaprowadzona już w Xięstwie Warszawskim, iednych oswoi z tak pożyteczną nowością; drugich usposobi do iey przyjęcia; inni uprzedzą nawet wyrok konstytucyiny przez powrocenie praw przyrodzonych rolnikom w ich dobrach ośiadłym, i ułożą się z niemi przez kontrakty dobrowolne: byle tylko życzliwi swemu narodowi pisarze pracować nie zaniedbali nad upowszechnieniem tak ważney prawdy: i byle rząd zachował prawidła rostopności w zaprowadzeniu tego nowego prawa, podobnego we wszystkim do skutecznego,

lecz zbyt mocnego lekarstwa, które trzeba umieć dać choremu podług pewney miary i czasu, a razem przekonać go, że inaczey wyleczonym być nie może. Polska, mająca składać kiedyś wielką część Imperium Zachodniego, i przedzielać go od Imperium Wschodniego, nie stanie się inaczey godną naleść miejsce w tey powszechney całej Europy Rzeczypospolitey, tylko pod warunkiem, aby przestała być ziemią przez niewolników zamieszkaną; bo ta iedynie bydz musi różnica między narodami, które iuz przyszły do wyższego cywilizacyi stopnia, a temi, które ieszcze do niey nie doszły. Nie narzekaymy więc na dzieło dobroczynne naszego Prawodawcy; uwielbiaymy raczey iego zadziwiającą przezorność, że nas stopniami prowadzić postanowił do tak wielkiego szczęścia, które podobno nie iest zbyt od nas odległe, i nie oddalaymy się dobrowolnie sami od niego. Pracując on nad urządzeniem części narodu Polskiego, rzucił fundamenta przyszłey iego wielkości: dosyć to, aby na wzor Xięstwa Warszawskiego urządzone zostały inne Polski części, które on z rąk przywłaszczycielów pewnie kiedyś odbierze.

Tym czasem samo Xięstwo Warszawskie stało się iuz dla nas nieobojętnem dobrodzieystwem. Wieluż to nie znajdziemy, którzy, dla statecznego do swey oyczyzny przywiązania, nie mogą nigdzie indziej znaleźć spokojnego dla siebie przytulenia, mimo ich nay-

skromniejsze zachowanie się: i dla tych Xięstwo Warszawskie stało się już ziemią obiecana. Wieleż to ochoczeży młodzieży znalazło pożądaney sposobności ćwiczenia się w sztuce woyskowej, aby się stać mogli podporą swey oyczyzny i mścicielami iey krzywdy? Wieleż innych nie usposabia się do rozmaitych posług cywilnych, do których sprawowania trzeba będzie kiedyś bardzo wiele zdatnych osób na całe tak rozległe Państwo? Xięstwo Warszawskie zdaie się bydź przeznaczone na pożyteczną w tym względzie szkołę dla pierwszych i drugich. Kray ten zasłoniony został, nie tylko od obcey napaści, ale nawet od niebezpiecznego wpływu naszych sąsiadów. Xięstwo Warszawskie, rachując z woyskiem Francuzkiem, gotowem dla naszego bezpieczeństwa, może liczyć do 60 tysięcy naylepszego żołnierza, pod dowodztwem sławnego i walecznego Marszałka, ma organizowane gwardye narodowe dla utrzymania spokojności i porządku wewnętrznego, na przypadek, gdyby woysko liniowe znalazło się w potrzebie ruszyć za granicę; zachuie na dobrze urządzoney policyi, która zapewne czuwa na wszystkie postęпки niespokojnych, złośliwych, lub rozestanych przez naszych sąsiadów agentów; a mimo rząd sprawowany przez dobrego Krola ma ieszcze dozor powierzony nad sobą wspomnionemu Marszałkowi Davout, który, szczerze przywiązany do naszego dobra pilnie

przeostrzega, aby pomyłki wykonawców rządu lub woli Króla, gdyby się iakie trafiły, nie stały się dla nas szkodliwemi. Handel i przemysł Polski mogą tym czasem szukać pożytków w zawarowaney wolney drodze przez państwa Pruskie, która służy razem za drogę wojskową gdyby kiedy kray nasz znalazł się w potrzebie silnieyszey obrony; bo ta droga służy nie tylko dla woysk Saskich i Polskich, ale nawet dla woysk Francuzkich i innych tego wielkiego Imperium sprzymierzeńców. Pewna iest, że tę drogę uważać należy iak doczęsne dobrodzieystwo; spodziewać się przecież można, iż po zupełnem urządzeniu Federacyi Reńskiej i kraiów Polskich, nie będziemy iey potrzebować na przyszłość.

R O Z D Z I A Ł VII.

Uwagi nad złośliwemi zarzutami stronników nieprzyjaznych naszemu dobru sąsiadów.

Wyobraziwszy sobie dzieło dobroczynności naszego Wybawiciela i Prawodawcy w utworzeniu Xięstwa Warszawskiego; należy teraz zwrócić uwagę na nikczemne zarzuty stronników tych mocarstw, które zgubiwszy naszą oyczyznę, i wymazawszy iey imie z karty Europy, nie chętnie patrzą na iey odrodzenie, zwłaszcza przewiduiąc przyszłe odmiany z dokonanych

już dotąd. Pilne rozważenie tych zarzutów tem zdaie się bydź potrzebnieysze, abyśmy okazali, że nas złudzić one nie potrafią, ani raz dobrze utworzoney opinii publiczney przerobić nie zdołają. Komu by się zdawało, że wpływ Marszałka Francuzkiego (o którym sobie do ucha niektórzy mówią) uymnie w czemkolwiek powadze panującego Króla; ten albo niepoymuie stanu, w jakim się znajdujemy; albo daie się złudzić poszeptom złośliwych stronników obcey zdrady: bo ten wpływ, będąc tylko doczesnym, iest owszem naywiększem dobrodziejstwem dla nas i nieohoiętną ulgą dla naszego Króla. Gdyby NAPOLEON w tey zmianie rzeczy naszych, nie czuwał nad nami; już pewnie nie raz stałibyśmy się sprawcami własney biedy, i nie raz zasmucilibyśmy czułe serce dobrego Króla. **T**eraz bardziey niż kiedy należy, abyśmy sobie nawzajem mówili prawdę. Któż, pytam się, strzeże nas od tylu wypadków niezgody? do którey już nie raz okazaliśmy skłonność nadstawiając ucha na złośliwe poszepty; narzekając na terażnieysze nasze położenie; wzdychając do niewoli, z którey zostaliśmy oswobodzeni; niepoymując wielkiego naszego przeznaczenia, do którego przygotować się winniśmy; wyrzekając na zmianę rzeczy; oczerniając się nawzajem; odstręczając Króla i Cesarza od ludzi, których zdadność i zasługa, zdają się koniecznie wzywać do usług publi-

cznych: kto, mówię, nas strzeże od tak widocznego niebezpieczeństwa, jeżeli nie ta straż doczesna, którą nam dał dobroczynny NAPOLEON? Król, który w tak szczupłym i tak ubożonym kraju ciągle mieszkać jeszcze nie może, który dla nowych swych dzieci opuścić nie chce dawniejszych, nie zaradziłby często tytułowi wypadkom; będąc zwłaszcza obowiązany wybierać urzędników publicznych z pośród osób naszego narodu, którego dobrze poznać nie miał jeszcze sposobności. Gdyby więc nie czuwanie nad naszym losem mądrego Prawdawcy, możeby prędko utworzyła się między nami ministeryalna oligarchia, która nas już nie raz pograżyła w przepaść anarchii. Gdyby Fryderyk August, zapobiegając temu niebezpieczeństwu, chciał nam dać jednego ze swych Najjaśniejszych braci na Vice-Króla; musiałby go utrzymywać o koszcie tych dochodów, które mu konstytucya zawarowała, a które na wsparcie potrzeb publicznych on podobno nietknięte zostawia; chcąc zaś ulżyć ubogiemu krajowi, którego przytomne potrzeby tyle obarczają, musiał rząd oddać Radzie Stanu, i rad nie rad zaufać przełożeniom tych, którym tak wysokie i wielkie tęgości duszy wymagające obowiązki powierzył: a zatem ich pomyłki lub stronnictwo, niedoszłyby często do jego wiadomości; brak *Idei* w kierunku reformy podług nowej polityki, lub brak doświadczenia w sztuce rządowej, pograżyłyby

i Xięstwo Warszawskie i przyszłą Polskę, w przepaść zgubnego nieładu; gdyby nie miał przełożeń i przestrog od postanowionego na ten koniec w Polsce Francuzkiego Marszałka, którego cnotliwe widoki i osobisty nawet interes, jako Obywatela tego Xięstwa, nagła, aby czuwał nad bezpieczeństwem swej nowej oyczyzny.) Wielkiem przeto jest dla nas dobrodziejstwem ta doczesna straż nad nami: i byłby to pewny stopień zaślepienia, gdybyśmy się na niem poznać nie chcieli.

Jeżeli niektórzy zastanawiają się nad poszeptami tych złośliwych stronników, że NAPOLEON 20 milionów franków w dobrach korony rozdał między Generałów Francuzkich, i tyteż przygotował dla zasłużonych Polaków; to równie pochodzi z niedokładnego poymowania przytomnego stanu rzeczy, i z małej znajomości zasad doskonałej ekonomiki politycznej. *Co do pierwszego:* widzimy oczywiście, że ten przykład jego dobroczynności dla prawdziwie zasłużonych nie jest pierwszy w naszym kraju: toż samo zrobił on w Niemczech, szczególniej zaś w Królestwie Westfalskim, które będąc przeznaczone dla jego Najjaśniejszego brata musiało go bliżej interesować; przecież uznał on za rzecz pożyteczną dla Westfalij, równie jak i dla Polski, aby do niej przywiązał, przez dziedziczne ziemi posiadanie, tak doskonałych Generałów. Kraje wydarte z rąk swych niesprawiedliwych

przywłaſzczycielów, muſzą być przyproważo-
ne do energii, i do tego woyskowego ducha któ-
ry iedynie ubezpiecza całość każdego Państwa;
duch zaś woyskowy bez dobrych wodzów mo-
że być poczytany za nierostropną odwagę.
Czegożbyśmy nie dali byli w owym czasie za u-
zyskanie iednego przynajmniey wielkiego Ge-
nerała, kiedy wypadało ratować upadającą oyc-
czyznę! I mamyż żałować tey nagrody dla na-
szych obrońców i wybawicielów, których ta-
lenta woyskowe i niezmordowana pracowitość
pomogły wielkiemu geniuszowi NAPOLEONA,
że nam wroczył był polityczny? Nie masz niko-
go, któryby nie pamiętał, iak w samych Pru-
siech dobra korony Polskiej i fundusze duchow-
ne poſłużyły za nadgrode dzieła nieprawości;
milczeliśmy z obojętnością kiedy Fryderyk Wil-
helm II strwonił przeszło na 60 milionów ta-
larów wartości tych dóbr między swych fawo-
rytów, lub zdrajców dobra publicznego, któ-
rzy, albo nas do zguby przywiedli, albo nas
tak okrutnie uciskali (41), i w pęta niewoli

(41) Jest Dziełko Niemieckie, pod tytułem: *Xięża Czasu, czyli nagrody, które rozdał Fryderyk Wilhelm II swym faworytom i niesfaworytom; z dokładnem wyłuszczeniem nazwiska dóbr, ich ceny podanej Królowi Pruskiemu, ich rzeczywelnego szacunku, nazwisk donatariuszów i ich faktorów, tudzież za jakie zastąpi byli nadgroddenj. Piśmo to może się uważać, iak historyę nieprawości owego czasu.*

okuli; teraz, zapomniawszy dawney naszey nę-
 dzy, i nie czując nowych obowiązków wdzię-
 czności, mielibyśmy narzekać, że dobroczynny
 nasz Zbawca nadgrodził trudy i bliźny tych,
 którzy dopomogli iego wielkomyślnemu dziełu,
 aby nas z tey niewoli oswobodził, i dla całe-
 go narodu powszechne przygotował szczęście?
 Nie, nie są to narzekania pocziwych: są to
 owszem złośliwe poszepty podłych stronników
 obcey dobra naszego zazdrości, którzy zasta-
 wiają siidła na naszą nieograniczoną wdzię-
 czność. Każdy dobry Polak czuie to zapewne, że
 ile ta ziemia uzyskała właścicielow w zasłużo-
 nych Generałach Francuzkich tyle ma za sobą
 przyczynców do W. NAPOLEONA, tyle ma do-
 skonanych i gorliwych obrońców swey całości:
 Opatrzeni w talenta Generałów Francuzkich,
 mamy w nich spół-obywateli interesowanych
 do utrzymania naszego kraiu. Teraz każdy do-
 bry Polak, jeżeli się usposobi na zdatnego swey
 Ojczyzny obrońcę, ma przygotowaną dla sie-
 bie nagrodę, widząc, że niektórzy zasłu-
 żeni pod okiem Zwycięzcy, stali się już iey
 godnemi. Zbliżywszy się NAPOLEON do wy-
 konania swych wielkich na północy widoków,
 potrzebuie do tego olbrzymiego dzieła oho-
 czych pomocników; sława i nagroda powinna
 ich zachęcać do szlachetnych czynów. Szczęśli-
 wa ziemia, która ma czem nadgradzać!

Co do drugiego: myliłby się każdy, któ-

by w ubytku dóbr narodowych dostrzegał tak wielkicy szkody publiczney. Dobra ekonomia polityczna nie potrzebuie zatrudniać się szcze-gólnem gospodarstwem; lecz odsuwać zawa-dy i przestrzegać z pilnością, aby ogólne szło iak naylepiey. Doskonała administracya dóbr narodowych iest prawie niepodobna, będąc wystawioną na niezliczone nadużycia; ci, któ-rzy ie administruią, lub dzierżawią, muszą mieć w nich swe zarobki, tem niebezpieczniej-sze, że oprócz uszkodzenia skarbu, nie oby-dzie się tam bez wielorakich fiskalnych urzą-dzeń, szkodliwych ekonomii powszechney, która stosować się musi do korzyści admini-istratorów i dzierżawców: iak tego widoczne mieliśmy przykłady wdawnym rządzie Fran-cuzkim i Pruskim. Już tę ważną prawdę seym pamiętny uznał, który nam był dał konstytu-cyą 3 Maia 1791 roku, i przeznaczył wszystkie dobra korony na sprzedaż przez licytacyą. Skąd-że się wzięły, owo rozdawanie Starostw na do-żywocie; owe *emphiteuses* na pewną liczbę lat, pokoleń, lub aż do wygaśnienia obdarzoney fa-milii; owo trwonienie dóbr narodowych na dzie-dzictwo, któremi popolicie nadgradzano stron-ników Rofsyi? Starostowie spustoszyli te dobra korony, zniszczyli miasta, przyprawili o ne-dze lud wolny. Te to były korzyści z dóbr tak wielkich, które zajmowały trzecią część po-wierzchni ziemi Polskicy! Z administratorów docho-

dochodu publicznego porobili się za czasem właściciele onego, poszły w zapomnienie obowiązki na nich włożone, upadły obronne miasta i zamki, zdeptane prawa ludu mieyskiego i wieyskiego; a Polska, zostawiona przez Piastów i Jagiełłów, murowaną i ozdobną, stała się pustką obrzydliwą. Wyrzucając te nadużycia oycóm naszym i nam samym, nie jestem tey myśli, aby korona nie miała dóbr żadnych; życzę owszem, aby Panujący miał dla siebie zostawiony dochód w dobrach stałych; przyłoi albowiem, aby Monarcha ludu rolniczego był pierwszym w kraju, iż tak powiem, rolnikiem, bo przez to stanie się on największym rolnictwa protektorem; życzę, aby edukacya narodowa opatrzona została dobrami tego gatunku, i nie zależała w swych dochodach od administracyi skarbowey; aby w każdym departamencie zostawiona była iaka mała część ziemi, dla tych widoków, któreby pomagały gospodarstwu powszechnemu w zaprowadzeniu wielorakich postanowień dla całego kraju pożytecznych; żeby szpitale, duchowieństwo, osobliwie zaś plebani, ta najszyteczniejsza klasa ludzi w każdej społeczności, nie ciężała na dochody skarbu publicznego, lecz żeby miała raz na zawsze opatrzone dla siebie fundusze w dobrach stałych. Mimo iednak dopiero wyliczonych przedmiotów, życzę z przekonania, aby nie było wiecey tych wielkich dominiów, któreby potrze-

bowwały administracyi trudney do wykonania, lub aredy, zawsze dla rolników uciążliwej, a dla skarbu szkodliwej. Mała, czy wielka ziemi cząstka, powinna mieć swego właściciela, a dochód publiczny powinien się składać z ofiary powszechney wszystkich właścicieli, i z innych źródeł składki publiczney, któraby uchwaloną była przez władzę prawodawczą; bo każdy rząd nie na to jest postanowionym, aby się zatrudniał gospodarstwem szczególnem, lecz aby czuwał nad gospodarstwem ogólnem, i miał wyfiarczające środki do ubezpieczenia spokojności wewnętrzney i zewnętrzney. Wszystkie korzyści, które fiskalne głowy mogą upatrywać w administracyi dóbr narodowych; naydą się w dobrze urządzoney ekonomice publiczney; iak np. dozór lasow, roboty około górnictwa, zaprowadzenie fabryk i manufaktur: bo do tego nie potrzeba, aby rząd posiadał dobra wielkie: lecz żeby, podług prawideł dobrej ekonomiki polityczney, dawał wszystkim klasom mieszkańców zachęcenie, pomoc i wsparcie, a w miarę wzrastającego bogactwa partykularnych, pomnażał, flosownie do potrzeby kraiu, dochody z każdego właściciela części, iakikolwiek gatunek gospodarstwa szczególnego zbogacać go będzie (42). Niemasz więc tak

(42) *Po wprowadzonym do nas systema Ekonomistów, wielu się uwiodło, przypuszczają*

wielkiej szkody z ubytku dóbr narodowych, tak sobie wielu wyobrażać mogą: bo każdy, który je nabędzie, winien jest oddawać część swoich intrat, iaka na niego przypadnie; ziemia zaś, uzyskawszy swego prawdziwego właściciela, stanie się nie równie bogatszą, i przez to samo pomnoży z czasem dochód publiczny.

Pewna jest, że ubytek tych dóbr, zle czy dobrze administrowanych, przyczynił ciężaru na wszystkie klasy obywatelów; lecz należy pa-

jąc bardzo błędne pravidło, że tylko właściciele ziemi, z czystego swego dochodu, podatki opłacać winni. Błąd ten pochodzi z niezrozumienia stanu kwestii: bo każda intrata czysta jest to pewny procent od łączonych kosztów na tej otrzymanie. Rolnik podejmie kosztu nado, aby miał czysty dochód z ziemi; a kto go chce ciągnąć z górnictwa, z rzemiosł, z handlu, z przewozu, może go otrzymać bez łączonych wydatków kosztów? Gdy więc każdy utrzymuje zysk z kosztów na niego łączonych, każdy ma pewną część dochodu wolną do swego rozporządzenia, z której płacić powinien podatki publiczne. Źródła tych podatków są bezrybne: idźcie tylko o rozsądne sposoby, iak one pobierać, bez uciążliwości i zatamowania przemysłu narodowego? Lecz kwestya tak wielka nie może być zatajona w krótkiej nocie: potrzeba na to usobnego i obszernego dzieła.

miętać, że rozdanie onych stało się z ważnych pobudek, które przez samą wdzięczność winniśmy uwielbiać, i nie przeszkodziło na przyśłość dobrej ekonomice polityczney, owszem iey znacznie dopomogło, przywodząc własność ziemską do jedney natury; a jeżeli koszta początkowe na tak nagłe państwa potrzeby zdaia się nam zaciężkie, pomnieć winniśmy, że nie mi okupujemy z niewoli oyczytą ziemię. Nie podatki wielkie, lecz niezdolność ich opłacenia, źle urządzone pobory, i ze złych czerpane źródła, robią prawdziwy narodu ucisk: inaczey, Anglia powinaby bydź za naynieszczęśliwszą uważana, która tak wiele podatków opłacać musi; a przecież widzimy, że nad Anglią nie masz w Europie bogatszego kraiu. Postawiliśmy na nogach tak liczne woyska nasze, musimy żywić tyle drugie woyska Francuzkiego; ale razem przyznać winniśmy, że za porządmem rozstawieniem tego woyska, i za pomnożoną konsumpcyą, wewnętrzną, pomnożyła się cyrkulacya pieniędzy. Woysko Francuzkie konsumuie w prowadzone do kraiu naszego miliony; Napoleon utrzymuie na swym żołdzie trzecią część naszego żołnierza; o koszta na wyżywienie woyska Francuzkiego podeymowane, rozkazał ułożyć się z rządem naszym i one wynadgrodzić; otworzył przemysłowi naszemu obfite pole przez wolny spław na tyłu rzekach, i drogę handlową między Xięstwem Warszawskiem

i Saxonią: są to bardzo wielkie dobrodziejstwa, jeżeli rząd nasz korzystać z nich będzie umiał. Mimo tego, iak nieprzeplacone jest narzeczewnętrzne bezpieczeństwo i gotujące się środki, aby kraj ten uzyskał za czasem pożądanę rozszerzenie i zjednoczenie! Kto chce końca, musi chcieć i środków, które do niego prowadzą, albo nie poymuie swych własnych korzyści. Ci, którzy podobnie narzekają śmieją, byłby zdolni zbliżyć tak wielkie dobro odrodzenia naszego narodu? umieliby oni porównać owe nieszczęścia, przez które musiała przechodzić Polska, przeznaczona do niewoli i ostatecznego upadku, z temi ofiarami, które z pociechą nieść winniśmy iey powstaniu.

Poglądając na wszystkie Europy narody, przekonamy się: iż przemieniające niedogodności, na które wystawieni jesteśmy, nie mają nic wspólnego z naszym szczęśliwym odrodzeniem. Choćbyśmy byli pozostali w niewoli Pruskiej; przeszkody w handlu, w wyprowadzeniu naszych i wprowadzaniu obcych towarów, byłyby też same: bo one z osobnego wcale wypływają źródła. Jużemy wytłómaczyli wyżej, co było powodem dla Napoleona do zmiany dawney polityki: nie pochodzi ona od podnieć osobistej namietności, lecz zagnonym do niey został niezbędną potrzebą całej Europy; bo czy iakie państwo położone jest nad brzegami morza, czy do nich wcale nie przypiera: podlega równie

z innymi jedynym celem do handlu prawidłom: to jest, zupełney wolności w zamianie swych produktów na obce, bez których obeydź się nie może; poddać tę przyrodzoną wolność wszystkich ludów pod przemoc jednego, byłoby to zniszczyć najiflotniejsze zasady prawa narodów. Anglia, przez niebaczną pierwszych gabinetów, przysłała do tey przewagi, że nie tylko zaczęła oblegać porty mocarstw zostających z nią w wojnie, ale nawet porty mocarstw neutralnych: ośmieliła się rewidować okręty wszystkich narodów, nakładać opłatę na towary, i konfiskować te, z którymi ważonoby się zawiać do portów przez nią obleżonych; zaczęła przez tak niepraktykowany postępek przywłaśczać sobie panowanie nad morzem i stała się jedyną właścicielką handlu, który utrzymywać się powinien przez wolną nawigacyą między wszystkimi narodami. Przeciw tak niesprawiedliwemu jednego mocarstwa postępowaniu, powstać nareszcie musiały wszystkie inne na stałym łądzie; zgodziły się one, aby dla Anglii zamknąć porty i nigdzie nie dopuszczać towarów, któreby ona na swych okrętach dostawiać chciała, lub któreby niesłusznie i z krzywdą prawa narodów rewidowała. Ten nowy mocarstw łądowych postępek sprawił zupełną w handlu stagnacyą; a skutki tey rościagnąć się nawet musiały do tych krajów, które nie mają wyraźney potrzeby utrzymywania handlu na morzu. Lecz

jeżeli Francya była pierwszą, która tę potrzebę uczuła; Rosya okazała się równie troskliwą o utrzymanie systema neutralności zbrojney na morzu, zaprowadzonego ieszcze przez Katarzynę II; Dania, należąca do tego systema, znieważoną została w swej niepodległości przez Anglię; Austrya, której medycy gabinet Londyński nie przyjął, musiała podobnie zamknąć swe porty; inne mocarstwa, iako z Francya sprzymierzone, poszły za tym przykładem: a tak z ogólnej potrzeby całego stałego ładu wypaść musiała niedogodność w handlu dla wszystkich; i kraj Polski, choć znaczniejsze jego części zostały pod Królem Pruskim, pod Rosyą i Austryą, znalazł się co do tego w jednym stanie z Xięstwem Warszawskim. Byłoby więc śmiesznością narzekać na wypadek, choćby najniegodniejszy, kiedy on nie ma żadnego związku z podzwignieniem Xięstwa Warszawskiego: bo ta ziemia, gdyby nawet była została pod panowaniem Pruskim, Rosyjskim lub Austryackim, deznaby w tym względzie podobnego losu; iakiego doznają dopiero wyliczone państwa. Mały ten kraj musi znosić tę niedogodność z innymi, poty, poki powszechny pokoy niepowroci wolności na morzu dla tylu innych narodów; lecz nawzajem korzystać będzie z tak wielkiego dobrodzieystwa, bez którego Polska obeyść się nie może, będąc krajem rolniczym i tyle obfitym, że swych produ-

ktow nie może inaczey zbywać, tylko przez nawigacya, a razem opatrywać się w inne, kró-rych iey klima oyczyffe odmowiło. Nie rozumiemy, że podniesienie Xięstwa Warszawskiego i przygotowane środki do podźwignienia całego Królestwa Polskiego, wypadły z przypadku; układ nowej polityki tego wymagał; szczęście nasze złączone iest z przyszłem szczęściem całej Europy: iakże można żądać, abyśmy nie mieli doznawać wspólnych z tylu innymi narodami uciskow; żeby dla nas ludy Francuzkie, Niemieckie i Włoskie nie oszczędzały trudów i krwi własney; i żebyśmy my tylko nie przykładali się do wspólnego Europy dobra, lub nie byli uczestnikami tych przykrości, przez które Prawodawca nasz zbliżyć musi pokoy powszechny i szczęście wszystkich ludów.

¶ Dla tego, dalsze narzekania ieszcze mniej zdaia się bydz godne odpowiedzi. Konstytucya 3go Maia 1791 roku była wielkiem dobrem, na które zdobydz się mogliśmy w owym czasie, kiedy raz pierwszy odważyliśmy się wydobyć z odwieczney anarchii; lecz nie może iść w porównanie z tą, którą nam nadał W. Napoleon. Tamta stosowała się ieszcze do przesądów, których rozsądnie trudno było w owym czasie naruszać; bo i tak naleźli się złośliwi magnaci, którzy ośmielili się targnąć na zniszczenie dzieła powszechney narodu zgody: Napoleon zaś zniszczył zupełnie te przesady przez swą kon-

stytucya, ze wszech miar doskonała, a nawet
 obmyślił środki do iey więkzszego udoskonale-
 nia; środki, któreśmy sami czuli, zawarowa-
 wszy, iż po dwudziestu latach będzie potrzebna
 rewizya i poprawa owey to konstytucyi z Maja.
 Niepotrzebujemy tu powtarzać powyższych u-
 wag, iak wielkie dobrodzieystwo uzyskaliśmy
 z rąk Prawodawcy naszego przez nadanie nam
 takiej konstytucyi, która służy tylko wielkim
 narodom; przez zastosowanie oney do powsze-
 chnych zasad całego Imperium Zachodniego, i
 usposobienie nas, że tak powiem, abyśmy się
 stali godnymi należeć do tey wielkiej oświeco-
 nych ludów Rzeczypospolitey; bo nam się zda-
 ie, żeśmy już wyżej te pożytki z dokładnością
 opisali.

Co się zaś tycze nadania wolności naszym
 rolnikom, i przywrócenia im równości w obli-
 czu prawa; to musiało być zasadą kontraktu
 społecznego, który nie może w niczem gwał-
 cić praw przyrodzonych człowieka. Nikt nie
 jest w stanie zrzec się tego prawa, ani się go
 pozbyć; i żaden rząd nie może przyymować od
 nikogo takowego zrzeczenia, choćby go kto do
 browolnie ofiarował: bo całe moralne postępo-
 wanie człowieka zależy od osobistej wolności.
 Człowiek, uważany w stanie niewoli, nie jest
 zdolny do spraw dobrych lub złych; nie jest
 godzien nagrody, nie zasługuie na karę: bo
 w takim stanie wszystkie jego postępki są konie-

czna; a zatem nie może znajdować się w spółeczności rządnej. Wolność tylko zaręcza zaiego postępowanie moralne: na niej się zasadza cała moc prawodawstwa cywilnego i kryminalnego; na niej gruntują się wszystkie opisy i kontrakty. Kto nie jest wolny, nie może na siebie przyjąć żadnych obowiązków, żadnych powinności; bo jest istotą bezwładną i konieczną. I iakże można było wymagać, aby mądry Prawodawca nie miał uchylić tak haniebnego nadużycia? i człowieka, który ma wspólne początki z podobnemi sobie, zostawiać w liczbie bydła? Takiego kontraktu społecznego nie dozwala zdrowy rozsądek, zakazanie religia Chrześcijańska, zabrania dobro powszechne narodów; bo on byłby zgwałceniem prawa przyrodzonego, grzechem przeciw tak świętej religii, i okryłby nas hańbą w oczach oświeconych narodów. Przed tak ważnemi i sprawiedliwemi naszego Prawodawcy powodami unilknąć powinien interes osobistych zysków, które się stają niegodziwe, iak prędko są zasadzone na zgwałceniu świętych praw natury i religii takowy nawet interes nie mógł być natchnięty, tylko przez grube barbarzyństwa nałogi; i nie dostatek oświecenia. Powiemy pewnie, że lud rolniczy nie jest usposobiony do przyjęcia tak wielkiego dobrodzieystwa. Do kogoż należało, aby był przysposobiony, jeżeli nie do nas? którzy bogaciłiśmy się oiego krwawym pocie, którzy zlepialiśmy wielkie nasze ma-

iatki iego łzami. Już na to dokładnie odpowiedział Filozof Królewiecki przez nicrozwiązany od nikogo zarzut. Albo niewola, mówi Kant, usposabia ludzi do oświecenia: więc oni aż nadto muszą już być oświeconemi, zostając tak długo w tym bydzącym naturę ludzką stanie; a zatem godni są, aby im powrócić wolność; albo przez niewolę (co jest podług mnie podobniejszą), nie mogli być dotąd oświeceni: więc trzeba im wprzód powrócić wolność, aby się stali godnemi przyyść do oświecenia, ich stanowi przyzwoitego. Należało do mądrego Prawodawcy powrócić prawa człowiekowi właściwe; do rządu zaś należy prowadzić lud takimi drogami, aby uznał własne szczęście, i innego nie nadużywał. Rząd dobry ma do tego skuteczniejsze środki niż ludzie partykularni; potrafi on zapobiedz wszystkim nadużyciom, potrafi lud ten oświecić w miarę iego potrzeby; opieka prawa zastoni go od ucisku, a razem utrzyma w obrębach przyiętych powinności. Ani o tem na moment wątpić nie należy: bo któryż obywatel, choćby najsamożniejszy, nie może być utrzymany w tych obrębach? tem bardziej człowiek ubogi, żyjący z wyrobku rąk własnych, i nie mający żadnego od natury dobrodzieystwa, tylko powierzone sobie siły własney osoby, któremi wszystkie potrzeby życia opędzać winien. Prożne są nawet narzekania wielu, iak gdyby tracąc nieprawę przywłaszczenia

cudzej osoby, mieliśmy tracić na naszych do-
 chodach; iak gdyby praca niewolnika mogła
 nam zabezpieczyć większe pożytki, niż umowa
 z człowiekiem wolnym, która się zasadza na
 wzajemney potrzebie; przyznajmy raczey, że
 pod temi mniemanemi pożytkami ukrywa się
 widoczna niesprawiedliwość, którey się tak dłu-
 go dopuszczali łakomi i okrutni właściciele;
 bo ci, do których litość mówiła zatym bie-
 dnym ludem, znaia dobrze, ile ich kosztowało
 utrzymanie bytu rolnika. Dobrych i sprawie-
 dliwych panow rolnicy, odmieniając stan nie-
 woli legalney, nie uczuia nawet iego zmiany;
 ale panowie zli i niesprawiedliwi postrzegą się
 bydź znaglени, aby nie nadużywali praw po-
 spółstwa, jeżeli nie chcą widzieć spustoszonych
 swej ziemi i włości. Nie teraz to tylko od-
 zywa się ludzkość za tym naypożyteczniej-
 szym stanem; byli, którzy od dawna mówili
 za nim do uporczywych przywłascicielów ich
 swobód: nie pomogły przestrogi; został się
 dla całego narodu wstydz, że tę sprawiedliwość
 ludowi naszemu oddał dopiero powszechny
 Europy Prawdodawca, na którą my sami nie-
 mogliśmy się zdobyć. *Wyrzekliśmy: że kto-
 kolwiek stanie nogą na ziemi Polskiej jest tem
 samem wolny; a nie śmieliśmy wyrzec: że ten
 który się na niej urodził powinien bydź rów-
 nie wolny.*

Nareszcie, co się tycze zaprowadzenia Kode-
 xu Napoleona: widzimy, że ten nadany już

został tylu innym Europy ludom. Nie poniżyło to w niczem sławy narodu Włoskiego, Niemieckiego, Hiszpańskiego i innych, choć te ludy miały u siebie swe dawne prawa: za cóżby naszą tylko ambicyą drażnić miało? Dobroczynny Prawodawca, nadając nam swoy Kodex, nie miał w myśli naszego poniżenia; nie odjął nam wolności stanowienia praw; ale nas chciał tylko zbliżyć do iedności z tylu oświeconemi ludami, do sposobności, abyśmy na iedney osnowie pracowali około wydoskonalenia powszechnego prawodawstwa: wolno nam poprawiać, wolno powiększać dobremi prawy tę powszechną ludów oświeconych Xięgę; a jeżeli okażemy się zdolnemi przydać do niey co pożytecznego: bądźmy pewni, że znajdziemy w tey mierze bezstronnych sędziow i naśladowców; oni dla nas, my dla nich około iednego i wspólnego dobra pracować będziemy, byle nas tylko dobrze prowadził rząd doskonale opisany: potrzeby, należytości i powinności ludow, są prawie iedne, a zatem sprawiedliwość musi być dla wszystkich iedna. Jeżeli w czem prawodawstwo narodow różnić się może, ta różnica wynikać musi z większego lub mniejszego zepsucia pierwiastkowych obyczajow, któremu Prawodawca zapobiegać winien. Szczęśliwi! jeżeli ta różnica okaże się na naszą korzyść; szczęśliwi! jeżeli nasze dawne prace potrafiemy ożywić przez nową legislacyą w tem, w czem one ułatwiają przedszą sprawie-

dliwości eksekucyj, lub zapobiegają szkodliwym przebiegłościom prawniczym, w prowadzonym dla złudzenia sędziego, lub dla zatrudnienia strony nieznaiącey dobrze ducha i celu Prawodawcy. Takie to są wszystkie zarzuty, które między nami rozsiewają podli i złośliwi naszych sąsiadów stronnicy; ieżeliby one mogły złudzić na moment nieuważnych; samo wspomnienie uratowanej oyczyzny; samo wyobrażenie tylu dobrodzieystw, któreśmy już odebrali z rąk naszego Zbawcy, utwierdzić potrafią naszą w nim ufność, i pomnażać nie przestaną naszą dla niego wdzięczność. Zwróćmy więc uwagę na nas samych.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Słów kilka do Obywateli Xięstwa Warszawskiego.

Wszystko, ookolwiek się dotąd stało z całym naszym narodem, jest widocznem Opatrzności dziełem. Zastużywszy przez długi nierząd na niewolę i pogardę w oczach Europy, uważaliśmy smutny stan rzeczy naszych iak karę nieba którą ściągaliśmy na siebie przez wielorakie nadużycia dawnych swobod; wszelako skazani na tak ciężką pokutę, wytrzymaliśmy z szlacketnem mężstwem wszyst-

kie uciski; nie straciliśmy narodowego ducha; nie rozpaczaliśmy o naszej dobrej sprawie; pragnęliśmy szczerze poprawić się; staraliśmy się zasługiwać na litość narodu, do którego nas wiodła wrodzona prawie skłonność. Jedni, wystawieni na nieślachane prześladowanie i trudne do wierzenia uciski, wytrzymali je bez spodlenia siebie w oczach prześladowców; drudzy, opuściwszy zniszczoną i znieważoną ziemię oyczytą, udali się pod znaki Napoleona, aby, przykładając się do wspólnej sprawy zwyciężkiego ludu, wysłużyć mogli ratunek swej nieszczęśliwej oyczyzny; inni zakrzętnęli się około utrzymania ducha narodowego; wielu przez uratowanie od zguby mowy i obyczajów oyczytych starali się z wszelką usilnością o zachowanie tego światła nauk i umiejętności, które robiły rzetelną sławę narodu naszego w wieku XV. i XVI, a które tak pomyślnie na nowo zaiśniały były przy zbliżającym się zgornie imienia naszego. Im bardziej nasi prześladowcy wysilali się na zatarcie wszystkich śladów naszego właściwego charakteru, tem troskliwiej staraliśmy się zachować go i utwierdzać w przyszłych pokoleniach. W krajach, które się dostały pod panowanie Austryi, wykorzeniono do szczytu prawidła Polskiego wychowania, w krajach, które się dostały Królowi Pruskiemu, postąpiono podobnie; muży Polskie ledwie znalazły przytulenie dopiero pod panowaniem Alexandra I. gdzie obywatele ośmie-

leni wezwaniem tego dobrego Monarchy, niczego nieoszczędzali, aby ich potomstwo mogło iść drogą oyców do cnoty i oświecenia! Mimo iednak tylu przeszkód we wszystkich rozszarpaney Polski częściach, młodzież nasza ochronioną została; troskliwi rodzice starali się przelewać w nich cnoty i obyczaje narodowe, pilnie przestrzegając, aby następujące po nich pokolenie nie przetwarzało się na lud własney oyczyźnie obcy. W Warszawie utworzyło się zgromadzenie przyjaciół nauk, które gorliwie pracowało nad uratowaniem Literatury Polskiej: nigdy prawie nie smakował tyle Polak w dziełach swych własnych pisarzów, iak gdy widział zgubione imie swey oyczyzny, chcąc przez to dowieść, że tę przynajmniey narodową własność, mowę mówię oyczyfta, pragnął wiernie dochować dla późnych pokoleń, iako iedyny skarb, który w tak powszechnem rzeczy naszych zatraceniu dał się ieszcze uratować.

Gdy przyszedł ow szczęśliwy moment, w którym litująca się nad nami Opatrzność natchnęła W. Napoleona, aby zwyciężkie swe wojska zaprowadził aż do naszey ziemi; okazaliśmy całej Europie, że tak długa niewola nie potrafiła w nas zmienić właściwego Polakowi charakteru; powitaliśmy z radością powracających naszych braci, którzy w uformowanych przez Napoleona legiach wprawili się do dzieł wojen-

woiennych, szliśmy z ochotą na jego zawołanie: istaliśmy się godnemi litości naszego Zbawcy; pierwsze wszystkich uczucia były nacechowane radością, ufnością i gotowością do ratowania oyczyzny, widział NAPOLEON, widziały jego woyska, że duch Polaka był tylko przytłumiony obcą przemocą, lecz się utrzymał w całej swej żywości, i nie odstąpił w niczem od cnoty swych ojców; każdy z ochotą garnął się pod zwyciężkie znaki przyszłego swego Wybawiciela; niczego nieoszczędzał: majątek, zdrowie i życie nawet, niosł w ofierze; zbiegała się ze wszęch stron Polski orhoczna młodzież, opuszczając domy swych rodziców: miłość oyczyzny przemagała, oyciec z pociechą znosił prześladowanie okrutnych Polski przywłaścicieli, za to iedynie, iż potrafił dochować w swym potomstwie narodowego ducha, wszyscy wyciągali ręce do Zwycięzcy przywracającego im oyczyznę; nikt się nie spodlił przekładaniem krzywd osobistych: krzywda całego narodu zemszczona była hasłem powszechney radości. Takie były pierwsze uczucia w owym pamiętnym odrodzenia się naszego momencie.

Teraz, gdy to wielkie dzieło zaczęło już przychodzić do skutku, mielibyśmyż odmieniać ten początkowy, a chwalebny zapas, i upadać na sercu dla tego, że pierwsze dobrodzieystwa Napoleona nie odpowiedziały we wszystkim naszej nieograniczoney nadziei? O Polacy!

tyle dobrych przymiotów robią już prawdziwą zaletę waszego charakteru. Nie daj Boże! aby wam nie miano przyznać słabości w tak wielkiem przedsięwzięciu. Teraz albo nigdy, okazać możecie, żeście byli godni litości i opieki waszego Zbawcy: teraz albo nigdy, przekonać się On ma, że warci jesteście być narodem niepodległym jako niezłamani tyłu nieszczęściami, iako zdolni przewyciężyć cierpliwością wszystkie trudności, z którymi jeszcze spotykać się macie. Przetrwaliście mężnie najokropniejsze wypadki, iakie kiedy dotknąć mogą lud niewinny, i to stanowi zaletę waszej ufności w dobrej sprawie; lecz jeżelibyście teraz mieli się zmienić, kiedy ta długa ufność zbliża się już do pożądanej nadgrody: byłoby to smutnym dowodem niedostatku poymowania waszego własnego szczęścia. Dla czego najsłodsza jest powinnością, abyście sami nad sobą pracowali, utwierdzając nawzajem tę ufność, która was ożywiała przez wszystkie lata wytrzymanej pogardy. Zebrałem ja w tym celu niektóre prawidła, wydobywając one z własnego waszego przekonania; każdy z was znajdzie je w swem sercu; każdy potrafi jeden drugiemu je natchnąć, uwagami swemi poprzeć i rozszerzyć: bo każdy przejęty jest zapewne tą prawdą, że opinia publiczna, złączona ściśle z dobroczynnymi celami rządu pokonać zdoła wszystkie trudności, osłodzi niesmaki, i utrzy-

mać potrafi ten święty zapał miłości oyczy-
ny, bez którego tak wielkie przedsięwzięcia
naszego Zbawcy do pożądanego skutku doysć-
by nie mogły. Może on bez nas zdobyć ca-
łą naszą ziemię, może przywieść do polity-
cznego zmartwychwstania całą naszą oyczy-
znę; ale bez nas nie zdoła zrobić nas dobre-
mi Polakami. My sami starać się winniśmy
pokazać, iż jesteśmy nieodrodnemi potomka-
mi sławnych naszych poprzedników: do cze-
go, abyśmy przypomocy W. NAPOLEONA
doysć mogli, powtarzamy jedni drugim nastę-
pujące przestrogi:

Gdy doświadczenie przeszło dwóch wieków
przekonało każdego, iż wpływ sąsiadów w
nasze interesa wewnętrzne, pogrążywszy nas
w anarchii, przywiódł nareszcie o zgubę imie-
nia naszego, przeto wyrzekając się na zaw-
sze najmniejszego stronictwa z temi sąsiedz-
kiemi mocarstwami, powinniśmy zatykać uszy
na wszelkie, choćby nayspoehlebniejsze ich
poszepty; i też samę przestrogę powtarzać
wszystkim naszym braciom, których ieszcze
dotąd pęta niewoli uciskają, aby podobnie
nie dali się złudzić nowemi dobrodzieystwa-
mi i obiecwanemi łaskami; aby każdy z Wir-
giliuszem jeden drugiemu powtarzał: *timeo*
Danaos & dona ferentes; bo wszystkie tako-
we ofiary łaski, od któregokolwiek sąsiada
pochodzące, są trucizną śmiertelną dla nasze-

go politycznego bytu, dla naszey całości i wolności. Ta jednak okroźność względem poszeptów i pochlebstw naszych sąsiadów, nie powinna nas prowadzić ani do zuchwałości, ani do wzgardy. Możemy ze wszystkimi zachować prawidła dobrego sąsiedztwa, możemy wszystkie ludy z przychylnością nawet poważać; ale miłość oyczyzny powinna w nas natchnąć tę konieczną okroźność, abysmy się im więcej łudzić nie dali, abysmy pamiętali, iż żaden naród obścić nie może przy swej niepodległości, tylko taki, który w samym sobie znajdzie dosyć siły na utrzymanie swego bezpieczeństwa, a wszystkie polityczne związki tyle tylko są trwałe i pożyteczne, ile jest mocny naród, który je zawiera. Zważając nadto, iż sławszy się godnemi tego politycznego zmartwychwstania, i widząc jaką nam rangę przeznaczają nowa polityka w powszechnym związku Imperium zachodniego, sławszy się wiecznemi przez konfitytucyą aliantami Francyi; oparci na tym związku potężnym, który nas przywróci do życia, nietylko niemożemy szukać innych, ale nadto, choćbyśmy mogli, sama wdzięczność na nas woła, abysmy o nich na zawsze zapomnieli. Powstałiśmy przez Francyą; winniśmy iey nasz byt terazniejszy; przez nią mamy być doprowadzeni do tey wielkości, jaką nam w nowey polityce przysłoi; a zatem nie powinniśmy być w żadnym innym związku tylko z Francyą; i tę wielką

prawdę wpaiać z mlekiem, iż tak powiem, naszym potomkom, aby byli tyle obowiązani i przychylni dla późnych wnuków W. NAPOLEONA, ile czuiemy się byćdzi przeięci wdzięcznością dla niego. Nasze więc zasady prawa narodów tak będą proste i łatwe do zachowania, iak jest widoczna nasza wdzięczność, którą zaciągnęliśmy dla tego Zbawcy i Ożywiciela imienia naszego.

Zwracając oczy na nasze wewnętrzne położenie, tem bardziej chronić się nam należy wszelkich intryg i formowania na nowo party; bo skłonność tego gatunku byłaby tyle niebezpieczną dla nas, ile owe zbrodnicze Ignienie do wpływu obcych mocarstw. Nie potrzebuemy teraz żadney opozycyi, iak np. w Anglii, gdzie ta zaprowadzoną została w samą konstytucyą; mamy ją w dobrym podziale władz i pilnem czuwaniu iedney na drugą; a zatem wszystkie anarchiczne wyobrażenia powinniśmy iak naytroskliwiej zacierać w naszych umysłach. Nie przystoi odtąd, abyśmy się zwali stronnikami Radziwiłłów, Czartoryskich, Potockich, Lubomierskich, Zamoykich, Sanguszków, Chodkiewiczów, Tyszkiewiczów i tyla innych; wszyscy owszem winniśmy byćdzi niemi iedney tylko Oyczyzny, wszyscy iednego tylko Napoleona; dla Oyczyzny i dla niego ofiarować nasze życie i nasze majątki: bo oyczyzna wrócona, daje iedno dla wszystkich imię; bo NAPOLEON tylko ieden,

jest iey dobroczynnym Wybawicielem. Dla tego to należy nam wyrzec się na zawsze tey podtey cechy klientow, która nas dawniey różniała, uwieczniała niezgody i prowadziła do tylu rozruchów, dla których poparcia poddawaliśmy się dobrowolnie pod wpływ czuwających na naszą zgubę sąsiadów. To iednak wieczne zrzeczenie się podłego służalstwa nie zmniejszy w nas bynajmniey winnego szacunku dla tylu zasłużonych imion, które czynią ozdobę naszej Historyi; potrafiemy ie rzetelniey poważać, w miarę prawdziwey zasługi szczególnych osób, byle tylko byli dobrami oyczyzny synami, byle się starali wstępować w ślady cnotliwych naddziadów; będą oni naszymi, ile razy będą oyczyzny; będziemy z nimi, ilekolwiek znajdziemy ich złączonych z rządem i szczerze poświęconych naszemu Zbawcy; lecz nigdy nie będziemy ich klientami; ani oni nawet, jeżeli się szczerze poprawić zechcą, nie mogliby tego żądać bez własnego upodlenia; będzie to naywidoczniejszym dowodem naszej poprawy; i będzie znakiem, żeśmy się przetrworzyli na lud godny wielkiego naszego przeznaczenia, jeżeli odtąd upadna między nami wszelkie partye, bez czego wszystkie nasze usiłowania stana się próżnemi.

Ale zrzekając się na zawsze cienia nawet sronnictwa, dobydź się mamy na szczere przebaczenie wszelkich zastrzążonych uraz, i pod tym warunkiem przystępować do nowego kontraktu

spółecznego, który odbieramy z rąk dobroczynnego Prawodawcy. Rzućmy zaśłone na te smutne czasy pafsułucey się cnoty iednych z nieprawościami drugich; dość pociechy dla dobrych, że widzą skruszone dzieło przemocy, niesprawiedliwości i powszechnego zgorszenia; dość ukarania dla złych, że ich ściga wewnetrzna zgryzota. Moment odrodzenia się naszej oyczyzny, iest zdarzeniem tyle szczęśliwym, iż go nie powinna zachmurzać żadna niechęć; tem bardziey zemsta. Jeżeli patrzymy na niesłychany dotąd w dziejach ludzkich cud, który zrządziło dziełne NAPOLEONA ramie, iż naród nasz powraca do swego politycznego życia; czemuż nie mamy się spodziewać większego ieszcze, że on przez madre swe ustanowienia złych nawet poprawić zdoła, odeymie im wszelką sposobność szkodzenia na potem własney oyczyźnie. Niech odtąd ustana między nami długiemi nałogiem zaciągnięte przywary podstępного oczerniania i złośliwych potwarzy; były one haniebne, nawet w czasie anarchii; teraz zaś stałyby się zbrodnią przeciw oyczyźnie, boby spóźniły zbliżenie iey szczęścia; psułyby opinią publiczną, która towarzyszyć powinna dobremu rządowi, i zakładałyby w same fundamenta przyszła iego nietrwałość. W tych pierwszych momentach prawda tylko usposobić potrafi dobrego Króla do wyboru ludzi poczciwych i zdalnych, przez których wszystkie cze-

ści wykonawczego rządu, doskonale prowadzone, przekonać potrafią o dobroczynnych widokach naszego Prawodawcy, ochronią od ucisku wszystkich tej ziemi mieszkańców, zagruntują na długie wieki trwałość i moc całego narodu. . Czyńmy co chcemy, wysilamy się na największe ofiary; lecz jeżeli się w tych wadach poprawić nie zechcemy; jeżeli cnoty i prawdziwej zdatności považać nie będziemy; jeżeli naszego kredytu używać mamy na to, abyśmy zrzecznie łudzili naszego Króla i naszego Zbawcę świętokrackiem tajemnem prawdy: okażemy, że miłość własna przemaga u nas nad miłością oyczyzny; dowiedzimy, że nieszczęścia nasze nie poprawiły nas ieszcze; powstaniemy, abyśmy tem chaniebniej kiedyś na nowo upadli.

Jeżeli nam wyrzec się na zawsze należy tych nałogów, któreśmy zaciągnęli w czasie długiej anarchii; tem bardziej byłoby rzeczą smutną, gdybyśmy nabyli tych, na które w czasie obcego rządu z zgorzeniem patrzaliśmy; gdzie dobro publiczne służyło tylko za pozor, aby się pod nim bogacili prywatni; gdzie sprawiedliwość zbyt długim ulegać musiała zwłokom, aby mogła bydz drożey przedaną; gdzie starano się wprowadzić takie fiskalności zasady, aby poborca i dozorca skarbu mogli się niemi bezkarnie dzielić z rządem, a ucisk ludu i łzy jego nie mogły znaleźć politowania i ulgi; gdzie zamiast upewnienia

swobody dla spółstwa, starano się iedynie kłócić z właścicielami gruntu, aby przez to dla pieniaczów i dozorców publicznych obmyślić wyżywienie. Polacy! chrońmy się tych i tym podobnych gorszących przykładów; niech nas wreszcie mają za mniey ucywilizowanych, byleśmy nie splamili naszych obyczajów temi przebiegłościami, które przynoszą nieuczciwe zyski, tem bardziey zyski z urzędów publicznych, niech raczey sławą naszą będzie owe świadectwo, które czytamy na nadgrobkach tyłu cnotliwych poprzedników: że na urzędach publicznych przyszli do ubóstwa, ale nam zostawili w bogactwie cnotę i jey dobry przykład. Kto się chce z bogacić, niech szuka zamierzonego sobie celu z gospodarstwa i przemysłu, lecz nie z posiadania urzędów publicznych; kto chce utrzymać wielki poswych dziadach majątek, niech go utrzymaie przez dobry rząd domowy; kto chce posiadać urząd, niech się stara, aby się do sprawowania iego usposobił, aby przyniosł z sobą zapas ciepłowości, pracowitości i cnoty; kto pragnie, aby go rząd w imieniu oyczyzny nadgrodził, niech się o to stara przez zasługi nie przez protektorow; kto ma świadczyć o zasłudze, niech będzie sprawiedliwym i bezstronnym iey sędzią. Szczęście może podźwignąć naród, ale utrzymać go przy trwałym bycie sama tylko sprawiedliwość iest zdolna. Szczęśliwa byłaby Polska, gdyby przy swem odrodzeniu zna-

lażła podobnych owemu Spartańczykowi obywateli, który się cieszył, że oyczyna jego miała trzechset zdatniejszych nad niego do swej usługi synów; gdyby nie jeden mógł powtórzyć ze Scypionem, który zapytany od przyjaciół, czemu dla niego nie wystawiono posągu? odpowiedział: lepiej, że się pytaią: czemu Scypionowi nie wystawiono posągu, niżeli gdyby się pytano, dla czego mu go wystawiono?

Takimi to prawdami przejęte serca Polaków potrafią upowszechnić dobrą opinią publiczną. Otaczając oni nowy rząd, z rąk swego Wybawiciela dany, zdawać się będą z nim wspólnie czynić; ufność powszechną uprzętnie wszystkie przeszkody; podwoi się gorliwość jego wykonawców; każdy chętnie swe pomyłki poprawi; każdy pracować nie zaniedba, aby się coraz pożyteczniejszym stawał dla swej oyczyny; nikt urzędu nie poczyta za swoją własność; dziś roztropnie rozkazując w imieniu prawa i Króla, jutro spokojnie ulegać będzie rozkazom następców, bo dobro oyczyny staie się wspólnem dla tych, co rozkazują, iako i dla tych, którzy rozkazom ulegają.

Rzecz pewna, że konfliktucya terazniejsza, zagrodziwszy drogę wszelkim partyom, przez własną moc opierać się potrafi anarchicznem usiłowaniom; lecz dla tego opinia publiczna nie jest mniej potrzebną dla naszego rządu: starać się on powinien o ten naypożądanwszy

z całym narodem związek, i wszystkich przykładać usiłowań, aby zawsze wiedział o prawdziwym stanie opinii publicznej; i aby iey nie przytłumiał; może ona na czas umilknąć przed groźbą, ale iey groźba nie pokona; zamknie się owszem w niedostępną fortecę serca ludzkiego, gdzie utajona, stanie się nierównie silniejszą. Rząd tylko dobry może iey pomocy używać dla zbliżenia pomysłności powszechnej; może ją przyzwoitemi drogami prosić i odbierać od niey największe usługi; ale rząd przez złych sprawowany, nigdy iey pokonać nie zdoła: związek z nią jest naypożądany, rozbrat nayniebezpieczniejszy.

Ale ten pożądany związek opinii publicznej z rządem, nie może być nabyty, tylko przez wzajemną ufność. Jeżeli naród z bezpieczeństwem polega na dobranych osobach do władz postanowionych; jeżeli one zdolne są odpowiedzieć oczekiwaniu powszechności; jeżeli z ich pracy spływaia widocznie pomyslnie skutki na wszystkie klasy mieszkańców: takowe osoby okryte błogosławieństwem całego ludu, zdolne będą pokonać największe trudności; każdy zbliży się do nich, iak do sprawców powszechnego szczęścia; nikt nie odmówi największych ofiar dla swej oyczyzny, i cały naród chlubić się nie przestanie swoim rządem. Lecz w przeciwnym zdarzeniu, wszystko poydzie oporem: nastąpią narzekania, albo smutniejsze od nich

milczenie: ściepie początkowy zapal; upadnie
 szczerze przywiązanie do rzeczy publiczney; za-
 milkną zdadni i opuszczą ręce; wznoże się ego-
 izm; zmieni się charakter narodowy; a nayne-
 psza konfytucya nie zaradzi tym szkodom, któ-
 re rządzic może pierwsze uchybienie. Im kry-
 tyczniejszy jest położenie nasze, tem więcej
 wymaga talentu, tęgości duszy, usilności, rostro-
 pności w osobach, które rząd nowy zaprowa-
 dzać i wszystkie jego części urządzać mają: mu-
 szą albowiem pamiętać na dwa niebezpieczeń-
 stwa, przez które naród nasz tak świeżo prze-
 chodził. Anarchia, która przywiodła nas nie
 dawno do zguby, zostawiła w sercu Polaka
 skłonność do krytykowania wszystkiego, do nie-
 posłuszeństwa prawu, do formowania partyi;
 kilkonastoletnią niewola zaczęła nas wprawiać
 do nieczułości i niedbania o to wszystko, co się
 w ow czas zwało rzeczą publiczną: im bardziej
 nienawidziliśmy rządu narzuconego, tem wię-
 cey smakowaliśmy w egoizmie. Dziś rząd nasz
 własny, winien jest uchronić nas od tych dwóch
 ostateczności, przywiązując do siebie przez wi-
 doki, które zdolne są zapalić serce Polaka do
 miłości oyczyzny; a razem tak jego rozumem i
 wolą kierować, żeby własnych swobod nie od-
 dzielał od posłuszeństwa prawu i władzom po-
 stanowionym; żeby nie tracił nadziei o przy-
 szłym zjednoczeniu się z swemi nieszczęśliwymi
 dotąd braćmi, i był w stanie, przez uznanie

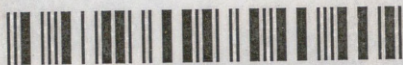
własnego dobra, wzbudzać w nich ochotę tak pożądanego zjednoczenia; żeby sam, nie skąpiąc dla oyczyzny ofiar, nie przedstawiał innym zachęcać do podobnych, utwierdzać ich w cierpliwej ufności przyszłego oswobodzenia i uczesfinictwa tego wielkiego szczęścia, którego powinien doznawać obywatel Xięstwa Warszawskiego. Prawda jest, że to są trudne zbyt usiłowania, w takim zwłaszcza czasie: kiedy ta mała ziemia wystawioną została na tyle ciężarów, lecz czegoż rząd dobry niepotrafi osłodzić, wystawiając tak przyjemną narodowi przyszłość? któryż oyciec nie będzie gotów okupić największym kosztem przyszłej pomysłności swego potomstwa? któryż obywatel Xięstwa Warszawskiego narzekać będzie na te ciężary, wspomniawszy, że ziemia jego będąc niegdyś kolebką całego narodu, stała się dziś punktem nowego odrodzenia? cieszyć się owszem będzie, że ona jest pierwszym początkiem tak ważney w polityce zmiany, która cała północ ma kiedyś uszczęśliwić.

Król dobry stara się dobićć godnych tak wielkiego przedsięwzięcia pomocników. Otoczmy tron jego z ufnością, dopomagaymy jego z dobrem Polski zgodnym zamiarom, nie tylko przez powolność i posłuszeństwo, ale nadto przez szczere przywiązanie do dobra powszechnego, które wszystkie trudności pokonać zdoła, jeżeli się niemi odstępować niebędziemy. Pierwsze rządu dzisiejszego roboty

zą podobnie do zasiewu, dla którego pracowity rolnik uymuie własney gębie potrzebnych owcców, aby ię w ziemi zagrzebał, pewny niemylney ufności, że go za tę ofiarę czas następny stokrotnie nadgrodzi. Może dzisieysze pokolenie rzuca ze łzami na ziemię oyczystą te ofiary, na które się prawie nad możność wysiła; ale za to przyszłe potomki z radością i błogosławieństwem zbierać będą obfite ich płony: *Euntes ibant et flebant mittentes semina sua, venientes venient cum exultatione portantes manipulos suos.*

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej

10619/1



11-010619-000-0